

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
4.05.2026

Nr 84 (21 791)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Prof. Tomasz Kluz wykonał 500 operacji z użyciem robota da Vinci
str. 2

Będą zmiany na Wisłokostradzie, zapowiadają urzędnicy prezydenta Rzeszowa
str. 3

12-letni uczeń ostrzegł mieszkańców przed pożarem
str. 4

Nr ISSN 0137-9534 Nr indeksu 3503 62



FOT. PAWEŁ DUBIEL

PODKARPACKIE

Przymrozki uszkodziły nasze sady, będzie mniej owoców - prognozuje Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego **str. 3**

WIERZBNA

Senator PiS bez prawa jazdy

17 kwietnia po godz. 19 w miejscowości Wierzbna policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z jarosławskiej komendy powiatowej zatrzymali do kontroli kierującego toyotą, który pędził z prędkością 128 km/h. Mężczyzna został pouczone. Zatrzymano mu też prawo jazdy na okres trzech miesięcy. Jak się okazało, za kierownicą samochodu siedział Mieczysław Golba, senator Prawa i Sprawiedliwości. Podczas kontroli nie posługiwał się immunitetem - informuje policja.
Czytaj str. 2



FOT. POLSKA PRESS

Folwark na Słocinie do przebudowy. Rada Osiedla uspokaja: tu nie powstanie wysoki budynek **str. 5**

Odwiedzał galerię, udawał klienta, skradł biżuterię wartą 2,2 mln zł. Chce poddać się karze. **str. 6**

MATURY WYNIKI NA GORĄCO NA NASZYM PORTALU NOWINY24.PL

Maturzyści na start. Dziś język polski

Barbara Galas
b.galas@nowiny24.pl

Do pisemnej matury z języka polskiego przystąpi dziś w regionie 21 828 uczniów z 265 szkół. Wśród nich 13 983 to licealiści, a 7 835 uczniowie techników.

Każdy maturzysta zmierzy się z obowiązkowymi egzaminami z języka polskiego, matematyki i języka obcego, a także z co najmniej jednym przedmiotem dodatkowym. Egzaminacje potrwać od 4 do 21 maja, a wyniki zostaną ogłoszone 8 lipca. Stawką jest dostanie się na wymarzone studia.

Szkoły gotowe na egzaminacyjny maraton

W I Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie do matury przystępuje dziś 215 uczniów z sześciu klas.

- Myślę, że cztery lata zostały dobrze wykorzystane. Uczniowie mieli mnóstwo zajęć dodatkowych, realizowaliśmy projekt „Finish” - podkreśla Piotr Wanat, dyrektor I LO.

Jak dodaje, pierwszy dzień matury to taki moment przełomowy. Po nim napięcie zwykle opada i kolejne egzaminacje idą już łatwiej

Dyrektor zwraca również uwagę, że stres przeżywają nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele oraz komisje egzaminacyjne. - Wszystko musi być dopięte



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Maj 2025 roku, pierwszy dzień matury i egzamin pisemny z języka polskiego w II Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie

na ostatni guzik. Pierwszy tydzień to prawdziwy maraton - język polski, matematyka, angielski - praktycznie wszyscy zdają jednocześnie - dodaje.

Nauczyciele: Są dobrze przygotowani

Zdaniem nauczycieli uczniowie mają solidne podstawy.

- Zostali dobrze przygotowani, pisali wiele wypracowań i testów. Powtórki trwały od lutego, więc powinni sobie świetnie poradzić - mówi Michał Żarski, nauczyciel języka polskiego z I LO.

Polonistka Małgorzata Byszuk podkreśla, że kluczem do sukcesu jest systematyczność i dobry sen przed egzaminem.

- Przygotowania zaczynają się już w pierwszej klasie, a w czwartej są bardzo intensywne. Jeśli uczniowie opadają argumentację, mają dużą szansę na wysoki wynik.

Jak mówi, sama nie odczuwa stresu przed maturami. - To raczej ekscytacja i ciekawość, jakie będą tematy i jak poradzą sobie uczniowie.
Co podpowiedziała nam Al - str. 8

Rzeszów i Krosno wysoko w Indeksie Zdrowych Miast. Przemysł ma kłopot ze starzejącym się społeczeństwem **str. 7**

Andrzej Poczobut odznaczony Orderem Orła Białego. „Nie czuję się bohaterem” **str. 9**

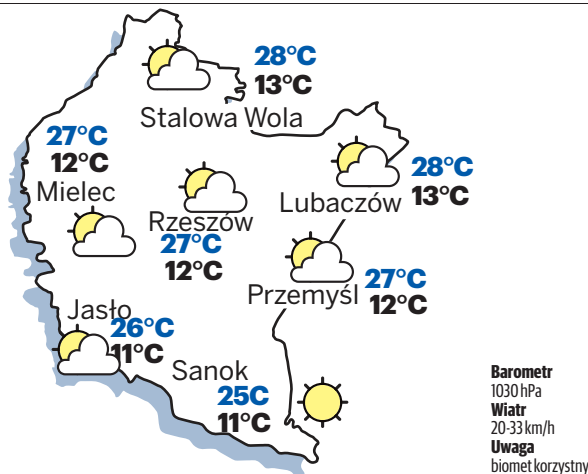
Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Europa ryzykuje gospodarczy krach. Elity oszalały, a rachunki płacą inni.
- Coraz więcej przedsiębiorców przenosi produkcję poza kontynent

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Wreszcie cieplejsze noce

4 MAJA 2026

Dziś 124. dzień roku
Do sylwestra pozostało 241 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godzinie 5.03, zachód o godz. 19.55.

Imieniny dziś obchodzą: Antonina, Damian, Florian, Grzegorz, Michał, Paulin, Pełagia.

Święto strażaków
Międzynarodowy Dzień Strażaka obchodzony w dniu wspomnienia w Kościele katolickim świętego Floriana.

KALENDARIUM

1863

Powstanie styczniowe: w nocy oddział Ignacego Mystkowskiego w bitwie pod Stokiem pokonał Rosjan.

1935

Śmiertelnie chory marszałek Józef Piłsudski (nz.) został na własną prośbę przewieziony do Belwederu, gdzie zmarł 12 maja.



WIKIPEDIA

1981

Premiera komedii *Miś* w reż. Stanisława Barei. Widzowie pamiętają kultową scenę w barze mlecznym, gdzie miś są przykręcone do stołów.

1944

W Owczarni na Lubelszczyźnie członkowie Armii Ludowej podstępnie rozbroili i zamordowali 18 żołnierzy Armii Krajowej.

1990

Hutę im. Włodzimierza Lenina przemianowano na Hutę im. Tadeusza Sendzimira. Została całkowicie zamknięta w 2024 roku.

Senator PiS stracił prawo jazdy na trzy miesiące

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Senatora PiS złapała policja, gdy pędził autem w terenie niezabudowanym. Przekroczył prędkość p 58 km/h. Nie zasłaniał się senatorskim immunitetem.

17 kwietnia po godz. 19 w miejscowości Wierzba policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z jarosławskiej komendy powiatowej zatrzymali do kontroli kierującego toyotą, który pędził z prędkością 128 km/h.

- 60-letni mieszkaniec gm. Wiązownica przekroczył dozwoloną prędkość na drodze jednojezdniowej, dwukierunkowej poza terenem zabudowanym o 58 km/h - informuje aspirant sztabowy Anna Długosz z KPP Jarosław.

Mężczyzna został pounczony. Zatrzymano mu też prawo jazdy na okres trzech

miesiący. Ukaranym kierowcą był senator Mieczysław Golba. - Podczas kontroli mężczyzna nie posda Vincidaje policjantka.

W rozmowie z portalem Nowiny24.pl Mieczysław Golba tłumaczy że spieszył się na samolot.

- Jechałem za szybko i popełniłem wykroczenie. Trzeba za to wziąć odpowiedzialność. Nie ma co się chować za immunitetem - mówi polityk.

Brak prawa jazdy dla senatora to nie problem. Ma go kto wziąć.

- Trochę odpocznę - śmieje się senator.

Mieczysław Golba (Prawo i Sprawiedliwość) jest senatorem z okręgu nr 58 w województwie podkarpackim. Okręg ten obejmuje powiaty: bieszczadzki, jarosławski, leski, lubaczowski, przemyski, przeworski i sanocki oraz Przemyśl. ©©

Profesor wykonał 500 operacji z użyciem robota da Vinci

oprac. jer
j.leniart@nowiny24.pl

Prof. Tomasz Kluz, kierownik Kliniki Ginekologii, Ginekologii Onkologicznej i Położnictwa w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym wykonał 500 operacji z użyciem systemu robotycznego da Vinci.

Przyznany mu certyfikat potwierdza jego doświadczenie jako operatora oraz kompetencje rzeszowskiego zespołu w zakresie chirurgii robotycznej w ginekologii.

- System robotyczny to nowe narzędzie w rękach chirurga. W porównaniu z laparoskopią daje wiele korzyści: trójwymiarowe obrazowanie,



FOT. USK RZESZÓW

Prof. dr hab. n. med. Tomasz Kluz z USK w Rzeszowie

możliwość pracy narzędziami we wszystkich płaszczyznach, lepszą ergonomię pracy, więk-

szą precyzję ruchów, tłumienie drgań, a także łatwiejsze szycie i preparowanie tkanek. Wszystkie te elementy sprawiają, że operacja jest bezpieczniejsza dla pacjentki i wiąże się z mniejszym ryzykiem zdarzeń niepożądanych, takich jak uszkodzenia narządów sąsiednich i naczyń krwionośnych. - mówi prof. Tomasz Kluz.

Pierwszą samodzielną operację z wykorzystaniem systemu robotycznego prof. Tomasz Kluz przeprowadził w 2023 roku. - Rzeszowski ośrodek jest jednym z wiodących w Polsce, jeśli chodzi o operacje robotyczne w ginekologii. Wykonujemy bardzo dużo takich zabiegów, a zdobyte doświadczenie pozwala

nam pełnić funkcję ośrodka szkoleniowego. - dodaje.

Za każdą operacją z użyciem systemu da Vinci stoi praca całego zespołu: lekarzy ginekologów i anestezjologów, instrumentariuszek, pielęgniarek oraz personelu bloku operacyjnego. Chirurgia robotyczna wymaga dobrej organizacji, powtarzalności procedur i współpracy wielu osób.

- Wykonanie 500 operacji przez prof. Tomasza Kluzę umacnia pozycję Podkarpackiego Centrum Chirurgii Robotycznej w USK w Rzeszowie wśród ośrodków rozwijających chirurgię robotyczną w Polsce. - podkreśla Marcin Rusiniak, dyrektor USK w Rzeszowie. ©©

Odszedł Bogusław Kotula, popularyzator Rzeszowa

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Nie żyje Bogusław Kotula, pisarz, członek ZLP, gawędziarz, miłośnik i znawca Rzeszowa, syn patrona rzeszowskiego Muzeum Etnograficznego Franciszka Kotuli. Zmarł 27 kwietnia.

Urodził się 6 sierpnia 1938 r. w Rzeszowie. Jego ojciec Franciszek Kotula był znanym i cenionym etnografem, historykiem i folklorystą, którego dorobek naukowy wiązał się ści-

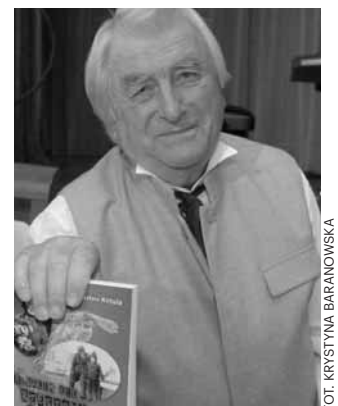
śle z kulturą i tradycją Rzeszowa oraz Pogórza Rzeszowskiego. w 1957 r. Bogusław piodjął studia na Uniwersytecie Poznańskim, nieprzypadkowo wybrał kierunek etnografii. Jeszcze będąc w szkole średniej, próbował swoich sił jako autor wierszy, drukowanych w „Tygodniku Powszechnym” i w „Kamienie”. Pracował w służbie więziennej.

Na początku lat osiemdziesiątych, po śmierci ojca, Bogusław Kotula powrócił do Rzeszowa. Tutaj powstały jego liczne gawędziarskie i napisane

z elementami humoru książki. Wydał m.in.: „Rzeszowskie lizaki” (1999), „Lot kiczki” (2002), „Nie balim się Rzeszowa” (2013).

W 2005 r. otrzymał I Nagrodę Miasta Rzeszowa w dziedzinie literatury, zaś w 2007 r. Nagrodę Marszałka Województwa Podkarpackiego za zasługi dla kultury.

Pogrzeb Bogusława Kotuli odbył się w sobotę 2 maja w Głogowie Małopolskim. Urna z prochami została złożona w grobowcu rodzinnym na miejscowym cmentarzu.



FOT. KRYSZYNA BARANOWSKA

Bogusław Kotula z jednym ze swoich dzieł



FOT. POLSKAPRESS

Senator Mieczysław Golba będzie mógł zasiąść za kierownicą samochodu po upływie trzech miesięcy

nasz REGION

KRÓTKO

PRZEMYSŁ

Ogień wydostał się z komina

21 strażaków gasiłopożar domu jednorodzinnego przy ul. Sybiraków w Przemysłu. Strażacy odebrali zgłoszenie w czwartek, 30 kwietnia, krótko po godzinie 4:00 rano. Początkowo informacje wskazywały na pożar sady w przewodzie kominowym. Ogień wydostał się z komina i zaczął się gwałtownie rozprzestrzeniać na poddasze oraz więźbę dachową.

W działaniach uczestniczyli 4 zastępy z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Przemysłu (w tym

drabina mechaniczna) oraz ochotnicy z OSP Boleszycy i OSP Medyka. Łącznie z żywiołem walczyło 21 ratowników.

Strażacy musieli przeprowadzić prace rozbiórkowe w obrębie dachu, aby dotrzeć do ukrytych zarzewi ognia. Ze względów bezpieczeństwa konieczne było odłączenie instalacji elektrycznej oraz systemu fotowoltaicznego.

W wyniku pożaru zniszczeniu uległa więźba dachowa oraz wyposażenie części mieszkalnej. SOL

GŁOGÓW MAŁOPOLSKI

Lew z Simba nie żyje



Niezwykły mieszkaniec Głogowa Małopolskiego odszedł w kwietniu. Lew Simba trafił na Podkarpacie z objazdowego cyrku. Spędził tu 18 lat. Nowiny relacjonowały życie Simby praktycznie od narodzin. Został pochowany na cmentarzu dla zwierząt w Węgliskach koło Rakszawy. KD

RZESZÓW

Ludzie przychodzili i płakali

300 kg karmy dla psów i kotów zebrali działacze Nowej Lewicy w Rzeszowie. Nie zabrakło też zabawek. Na jednym z worków z karmą ktoś zaczepił papierowe serce z napisem „Ja to tylko tak zostawię - Łukasz Litewka”.

Zbiórka zorganizowana ku pamięci tragicznie zmarłego posła Łukasza Litewki, który dał się poznać jako osoba po-

magająca potrzebującym oraz zwierzętom.

- Widzieliśmy, jaki był odzew w innych miastach, gdy rozpoczęli zbiórki - mówi Patrycja Pawlak-Kamińska, działaczka organizacji. - Niektórzy ludzie przychodzili i płakali - dodaje.

Zebrana karma trafi do fundacji działających na rzecz zwierząt. KD

BACHÓRZEC, GM. DUBIECKO

22-letni motocyklista zginął na drodze wojewódzkiej nr 884. Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 2 maja, po godzinie 15:00. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że jadący w kierunku Dubiecka mężczyzna, mieszkaniec pow. przemyskiego, uderzył w z ogromną siłą w sarnę, która wbiegła na jezdnię. Motocykl wypadł z trasy i zatrzymał się dopiero ok. 100 metrów dalej. Sarna padła na miejscu. SOL



RZESZÓW
Marcin Dusza, dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich Rzeszowie został mianowany przez Prezydenta RP na stopień generała brygady. Dowódcą „Podhalańczyków” jest od stycznia tego roku. FOT. BSP

Przymrozki uszkodziły nasze sady. Będzie mniej owoców

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Z powodu ostatnich przymrozków straty w sadownictwie będą większe niż w roku ubiegłym - prognozuje dyrektor PODR w Boguchwale Zbigniew Micał.

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale ma tradycyjne sady jabłoni, gruszy, czereśni moreli, brzoskwiń, śliwek. Zostały one zatakowane przez niskie temperatury.

Groźny spadek temperatur

Stacja meteorologiczna PODR zanotowała w nocy z 29 na 30 kwietnia konsekwentny spadek temperatury. O godzinie 23 temp. wyniosła -1,8 st. C., o godz. 24 było już -2,3 st., o godz. 3 temperatura spadła do minus 3,5 st., o g. 4 do -3,6 st. C i była to najniższa tamtej nocy. Później rosła, o godz. 7 rano stacja meteorologiczna pokazywała +3 st. C.

- Przymrozek niekorzystnie wpłynął na uprawy na terenie Boguchwały i nie tylko. Bezpieczna granica temperatury nie powodującej strat wynosi -1,5 stopnia, pod warunkiem że nie ma wiatru, który mógłby osmolić, czyli uszkodzić pąki drzew owocowych - wyjaśnia dyrektor Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale Zbigniew Micał.



Dyrektor Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale Zbigniew Micał pokazuje wymrożone pąki

W Boguchwale zostały uszkodzone pąki wczesnych odmian owoców, pękły też łodygi rzepaku, natomiast nie ma uszkodzeń pszenicy, kukurydzy, soi, które są dopiero siane.

- Nastąpiło odmrożenie związek kwiatostanowych i przyszłych pąków przyszłego owocu. Nie będzie plonu. Jeśli chodzi o późniejsze odmiany owoców, to obecnie nie jesteśmy w stanie ocenić, jaki będzie ich plon - mówi Zbigniew Micał.

PODR będzie musiał zastosować środki przeciwwgrzybowe, żeby zapobiec degradacji upraw.

Straty będą znaczne

Nocne przymrozki zaczęły się w Polsce z niedzieli na poniedziałek. W pow. bieszczadz-

kim temperatura spadała nawet do minus 7. st.

- Przy takich niskich temperaturach nie da się utrzymać kwiatostanu, zalążka, z którego może powstać owoc. Muszę powiedzieć, że straty będą znaczne, nawet wyższe niż w poprzednim roku. Ważne jest też ukształtowanie terenu, na którym rosną sady. Na niektórych terenach temperatura mogła być delikatnie wyższa, ale i tak powodowała obumieranie pąków - dodaje dyr. PODR.

Nie ucierpiały winnice

Na szczęście nie ucierpiały podkarpackie winnice, które położone są na wzniesieniach. Spadek temperatury był tam niższy niż w dolinach.

- U mnie minimalna temperatura wyniosła -3,1 st. C. Gorzej

byłoby, gdyby pąki były już rozwinięte, gdyby pojawiły się listki, to wtedy byłoby po nich. Musimy poczekać jeszcze dwa tygodnie, gdyż do połowy maja nigdy nie wiadomo, co się może wydarzyć. W ostatnich latach przymrozki były nawet 19-20 maja. W maju winorośl jest bardziej rozwinięta i w przypadku przymrozków sytuacja może być bardziej skomplikowana - mówi Leszek Szczęch, właściciel winnicy Sztukówka w Gliniku Średnim w gm. Frysztak.

Wielki problem lubelskich sadowników

O wiele gorzej sytuacja wygląda w woj. świętokrzyskim i lubelskim, gdzie spadki temperatur były jeszcze większe niż na Podkarpaciu. W okolicach Zagłoby (woj. lubelskie) pomiary z nocy ze środy na czwartek pokazały temperaturę na poziomie ok. -9°C, a nad ranem nawet -11°C.

- „Sytuacja jest beznadziejna”, „Pozamiatane”, „Będzie tragedia” - mówią tamtejsi sadownicy.

Rolnicy próbowali zabezpieczyć swoje sady, paląc drzewo w wielu punktach, by dym nie pozwolił na to, by szadz „osiadła” na drzewkach owocowych; okrywali też rośliny agrowłókniną i zraszali. Walka z temperaturą jest tym trudniejsza, że na wysokości 2-3 metrów jest niższa niż przy gruncie. ©©

Będą zmiany na Wisłokostradzie w Rzeszowie

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Ratusz przekonuje, że otwarta w lutym Wisłokostrada spełniła swoje zadanie. I podkreśla, że połączenie można jeszcze udoskonalić. Trwają analizy.

- Od pewnego czasu Miejski Zarząd Dróg sprawdza możliwość wprowadzenia tam ruchu w taki sposób, aby z al. Rejtana w kierunku Wisłokostrady i odwrotnie można było jechać dwoma pasami. Obecnie jest je-

den, rozdzielający się dopiero na pasy do skrętów - informuje Artur Gernand z Kancelarii Prezydenta Rzeszowa.

Zmian jednak nie można wykonać zupełnie bezinwazyjnie, ponieważ nie ma tam na tyle miejsca. Inna sprawa to oczywiście finanse.

Urzednicy chcą inaczej rozmalować linie i przesunąć krawężniki. To rozwiązanie musi jednak spełniać przepisy dotyczące szerokości pasa drogowego.

- Czekamy na te wyliczenia - mówi Artur Gernand. I podkre-

śla, że wprowadzone zmiany jeszcze bardziej uatrakcyjnią komunikacyjnie nową drogę.

- Reagując na spostrzeżenia nasze i kierowców, chcemy spróbować jeszcze bardziej zwiększyć przepustowość tego skrzyżowania, jednocześnie nie generując dużych dodatkowych kosztów - precyzuje przedstawiciel ratusza.

Na sesji rady miasta prezydent Rzeszowa zapowiedział budowę nowej nawrotki na ul. Lwowskiej (w rejonie szkoły nr 12). Wnioskowali o nią głównie rodzice.

- Mieszkańcy, którzy dowożą swoje dzieci do szkoły nr 12 przy ul. Lwowskiej, jadąc od al. Piłsudskiego lub al. Rejtana, to żeby dowieźć je do placówki, muszą jechać na dość zatłoczone rondo Pobitno i tam nawracać - relacjonuje Artur Gernand.

Prezydent Konrad Fijołek zapowiadał, że nie wybuduje tej nawrotki do czasu uruchomienia Wisłokostrady.

- Po oddaniu inwestycji do użytku jest zielone światło dla budowy nawrotki. Powstanie ona w tym roku - deklaruje Artur Gernand. ©©

0011518036

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śTp

Siostry
Naszej Drogiej Koleżanki**Ani Sibigi**W tych trudnych chwilach łączymy się w bólu z
Rodziną i Bliskimi,
składając wyrazy szczerego współczucia,
wsparcia i otuchy

Dyrekcja i Współpracownicy

0011518173

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana

Bogusława Kotulihistoryka, pisarza, regionalisty
i niestrudzonego popularyzatora dziejów RzeszowaOdszedł człowiek szczególnie zasłużony
dla naszego miasta – autor,
który z pasją i wrażliwością potrafił opowiadać
o jego przeszłości, ocalając od zapomnienia
klimat i codzienność dawnych lat.
Jego książki oraz liczne publikacje prasowe
na trwałe wpisały się w lokalne dziedzictwo kulturowe.Odejdźcie Pana Bogusława
to dotkliwa strata dla nas wszystkich**Bliskim i Przyjaciołom Zmarłego**składam
wyrazy szczerego współczucia,
zapewniając o serdecznej pamięci i wsparciuPrezydent Miasta Rzeszowa
Konrad Fijołek

0011518200

Pani mgr Katarzynie Łach
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci**Ojca**składają
Rektor, Senat, pracownicy i studenci
Uniwersytetu Rzeszowskiego

REKLAMA

0011515234

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3**CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodni
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Uczeń piątej klasy zobaczył ogień i ostrzegł mieszkańców

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl**Temu chłopcu należy się medal - mieszkaniec Sokółowa Małopolskiego chwali 12-latkę, który w porę ostrzegł o pożarze.**

Ta historia naprawdę porusza. 12-latek, jadąc do szkoły, zobaczył, że na jednej z działek pojawił się ogień.

- Trzeba było naprawdę popatrzeć mocno w głąb, aby zobaczyć wówczas niewielki ogień. Izatrzymał się, a nie pojechał dalej, do szkoły. Chłopiec nie spanikował, ale zadzwonił do mamy, która powiadziła mu, aby powiadomił domowników - relacjonuje pan Tomasz, na którego posesji pojawił się ogień.

Wszystko to wydarzyło się 12 kwietnia. Pomyślnym zbiegiem okoliczności brama do domu była otwarta. W domu nie było pana Tomasa ani jego żony. Uczeń piątej klasy znalazł na szczęście jego pełnoletnią córkę, która zawiadomiła straż pożarną i pobiegła po gaśnicę.

W tej historii jest jeszcze jeden bohater. Pan Tomasz wspomina, że jeszcze zanim przyjechali strażacy, na placu, podłączonym do przydomowego kranu wężykiem operował mężczyzna w średnim wieku. Jak opowiadała panu Tomaszowi córka, przeskoczył on ogrodzenie i ustabilizował



FOT. FB PANA TOMASZA

Drewniana altanka spłonęła. Gdyby nie przytomna reakcja 12-latka oraz mężczyzny, pożar mógł rozprzestrzenić się na budynek mieszkalny

ogień. Gdy dotarła straż i przejęła akcję, odszedł bez słowa. W akcji uczestniczyły zastępy z Górna, Sokółowa Młp. i Rzeszowa.

- Postawy godne pochwały, naśladowania i zwykłej ludzkiej wdzięczności - chwala pan Tomasz. - Obok tego nie można przechodzić obojętnie. Wielu ludzi pojechałoby dalej, myśląc, że to nie jest moja sprawa. Takie postawy dzisiaj to perełki - podkreśla.

Pan Tomasz ma nadzieję, że uda mu się skontaktować z nieznanym mężczyzną i podziękować za pomoc.

Gdyby nie reakcja 12-latka, wszystko mogło się skończyć dużo gorzej. Mieszkaniec Sokółowa Młp. kilka dni po tych wydarzeniach odwiedził nastolatka i jego mamę, dziękując im za postawę.

- Wiatr był intensywny, a za altanką zacinają się tuje.

Wielu ludzi pojechałoby dalej, myśląc, że to nie jest moja sprawa. Takie postawy dzisiaj to perełki - podkreśla pan Tomasz

Jakby się zajęły ogniem, płonęłyby jak pochodnie. Altanka, która najbardziej ucierpiała w wyniku pożaru, znajduje się dwa metry od mojego domu - mówi pan Tomasz.

Pan Tomasz zdecydował się opisać całą historię w sieci. Zrobił to, bo uważa, że trzeba nagłaśniać takie zachowania.

- W odmętach negatywnych informacji, jakie docierają ze wsząd, pojawia się nadzieja - zaznacza mieszkaniec Sokółowa Małopolskiego.

- Chłopcu należy się medal... - uważa pan Tomasz.

©P

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ**Kondolencje i nekrologi**w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011518027

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Przyjaciela i Kolegi**Bogusława Kotuli**

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia składają

Zarząd i Członkowie

Stowarzyszenia „Nasz Dom - Rzeszów”

Nowy most w piosence i w rzeczywistości

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl**Mieszkańcy Woli Rafałowskiej w gm. Chmielnik cieszą się z nowego mostu na potoku Rwoczesny most na potoku Rafałowski w Woli Rafałowej wstawała 1,8 mln zł.**

Koszt inwestycji to 1,8 mln zł. W uroczystości otwarcia przeprawy udział wzięli m.in. parlamentarzyści, wojewoda, starosta rzeszowski.

- Nowy most to przede wszystkim większe bezpieczeństwo dla wszystkich użytkowników drogi. Stary obiekt nie spełniał już obowiązujących norm, dlatego jego przebudowa była konieczna - mówi starosta rzeszowski Krzysztof Jarosz.

Przebudowano także odcinki dojazdowe, wykonano

odwodnienie oraz zabezpieczono koryto potoku, co zwiększa trwałość całej konstrukcji.

- W Polsce mamy piękne, wielopokoleniowe historie związane z lokalną społecznością, a dziś widać też realne zmiany w infrastrukturze. Cieszy, że takie inwestycje powstają nie tylko w dużych miastach, ale również u nas - w mniejszych miejscowościach - mówi pani Monika, mieszkanka Woli Rafałowskiej.

Most otrzymał imię Wojciecha Witowskiego, fundatora pierwszego obiektu w tym miejscu. Symboliczne nadanie imienia było okazją do podkreślenia lokalnej historii i ciągłości rozwoju tej części powiatu.

Furorę zrobiły dzieci z Młodzieżowej Akademii Przyrody w Woli Rafałowskiej, które przygotowały i wykonały piosenkę o nowym moście. ©P

Folwark do przebudowy. Rada Osiedla Słocina uspokaja: tu nie powstanie wysoki budynek

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

Czy historyczny folwark, położony obok parku imienia prof. Władysława Szafera, zostanie wyburzony? To pytanie zadają sobie mieszkańcy osiedla Słocina w Rzeszowie.

Folwark był częścią zespołu dworsko-parkowego. Kilkanaście lat temu podpadające budynki trafiły w prywatne ręce. Powstał tam klub fitness, hotel i restauracja. Niestety zainteresowanie klientów było niewielkie i obiekt w ostatnim czasie stoi praktycznie pusty. Jak informują mieszkańcy, jakiś czas temu zmienił się właściciel, który postanowił zainwestować w folwark, planując jego przebudowę i rozbudowę.

W miejscu Folwarku staną bloki?

Obawy mieszkańców wzbudza brak informacji co do planowanej inwestycji.

- Folwark to ważne miejsce na osiedlu. Sąsiaduje z parkiem



FOT. PAMEL DUBIEL

Mirosław Nowak: W tym miejscu powstałyby niewysokie budynki, nawiązujące funkcją do starego folwarku. Byłaby to taka bardzo nubiwa zabudowa, kamienicami

i dworkiem, więc interesuje mnie, co tam będzie. Dowiedziałem się, że sprawa była omawiana na ostatniej radzie osiedla. Podobno nowy właściciel zamierza wyburzyć istnie-

jące budynki i wybudować na ich miejscu osiedle bloków. Dłaczego rada osiedla Słocina milczy w tej sprawie i nie ujawnia szczegółów - pyta mieszkaniec osiedla Słocina.

To będzie niższa zabudowa

O szczegóły zapytaliśmy w ratuszu i radzie osiedla.

- Niczego nie ukrywamy, zainteresowani znają szcze-

góły sprawy. Około 1,5 tygodnia temu spotkaliśmy się z pełnomocnikiem inwestora. Uspokajam, że nie będzie to piętrowy budynek, jak niesie fama, tylko znacznie niższa zabudowa. Koncepcja, którą przedstawił inwestor, nam się podoba. Nie miał obowiązku spotykać się z nami, jednak się spotkał i wszystko wyjaśnił. Pytał też o ewentualne uwagi. Z naszej strony wskazaliśmy, aby były zapewnione miejsce parkingowe oraz aby ulica znajdująca się po prawej stronie folwarku spełniała wszelkie normy bezpieczeństwa - mówi Robert Homicki, przewodniczący rady osiedla Słocina.

Ratusz potwierdza, że wpłynął do urzędu miasta wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy.

- Wniosek jest analizowany. Nie ma jeszcze podjętej decyzji. Z uwagi na bliskie sąsiedztwo zabytkowego parku potrzebna będzie opinia konserwatora zabytków - informuje Artur Germand z kancelarii prezydenta miasta Rzeszowa.

Właściciel stara się o wuzetkę

Udało nam się skontaktować z pełnomocnikiem inwestora, który poinformował nas, że inwestycja jest dopiero na wstępnym etapie.

- Mówimy o przygotowaniu warunków zabudowy. Tam jeszcze nie ma niczego w projektowaniu. Na razie trwają uzgodnienia z radą osiedla, z konserwatorem i z wydziałem architektury. Według koncepcji w tamtym miejscu powstałyby niewysokie budynki, nawiązujące funkcją do starego folwarku. Byłaby to taka bardzo nubiwa zabudowa, kamienicami. Za wcześniej jednak mówić o konkretach. Inwestor niczego nie ukrywa, spotyka się z radą osiedla, informując o swoich planach. Rzadko dzisiaj się to zdarza. Dodam, że właściciel folwarku stara się o wuzetkę, aby zabezpieczyć swoją własność w związku z planowanym wejściem nowych przepisów (plan ogólny - dop. red.) - informuje Mirosław Nowak, pełnomocnik inwestora. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Doradcy LIFE – wsparcie blisko mieszkańców

Mniejsze koszty ogrzewania, łatwiejsza obsługa nowoczesnych urządzeń, czystsze powietrze i większy komfort życia - to efekty, do których może prowadzić dobrze przeprowadzona modernizacja domu. Jak je osiągnąć? Mieszkańcom Podkarpacia mogą w tym pomóc doradcy LIFE Podkarpackie, którzy działają aż w 61 gminach regionu!

- Od ponad dwóch lat realizujemy na Podkarpaciu unijny projekt LIFE Podkarpackie, którego fundamentem są gminni doradcy. Można do nich przyjść lub zadzwonić i zapytać o wszystkie kwestie związane z termomodernizacją domu oraz wymianą „kopciuchów”. Doradcy są przede wszystkim dla mieszkańców - mówi Anna Lorynowicz, kierownik projektu.

Projekt realizowany jest przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego we współpracy z gminami oraz partnerami - instytucjami i stowarzyszeniami. Jego głównym celem jest poprawa jakości powietrza oraz lepsze wykorzystanie energii.

- Za zanieczyszczenia odpowiadają głównie stare,



pozaklasowe kotły, tzw. kopciuchy. Takie urządzenia emitują duże ilości szkodliwych pyłów, które tworzą smog i mają negatywny wpływ na nasze zdrowie. To problem potwierdzony wieloma badaniami. Zanieczyszczone powietrze jest szczególnie groźne dla dzieci, osób starszych oraz przewlekle chorych. A przecież mieszkańcy Podkarpacia zasługują na powietrze, które nie zagraża ich zdrowiu i życiu - podkreśla Andrzej Kulig, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska UMWP.

Dlatego tak ważna jest wymiana starych kotłów! Może ona jednak - szczególnie wśród osób starszych -

budzić wątpliwości, bowiem nowe technologie i formalności często wydają się skomplikowane. Dlatego warto zgłosić się do doradcy LIFE Podkarpackie, który w prosty i zrozumiały sposób wyjaśni wszystko oraz pomoże podjąć najlepszą decyzję.

- Doradca przeanalizuje stan domu i system ogrzewania, a następnie proponuje „szyte na miarę”



rozwiązania. Podpowie, czy wystarczy wymiana źródła ciepła, jeżeli tak, to na jakie, a może potrzebna będzie także termomodernizacja, np. ocieplenie ścian lub wymiana okien lub montaż fotowoltaiki. Wskaże również dostępne programy wsparcia i pomoże przejść przez formalności. Każdy dom jest inny, tak jak różne są potrzeby mieszkańców i nasi do-

radcy to rozumieją - dodaje Anna Lorynowicz.

W gminach, w których nie ma doradców LIFE Podkarpackie, wsparcia udzielają doradcy subregionalni z Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Pomagają oni mieszkańcom i samorządom w transformacji energetycznej, m.in. oferując badania domów kamerą termowizyjną.

0011516158

Celem tych wszystkich działań jest zmniejszenie zużycia energii, a przez to obniżenie rachunków za ogrzewanie, w efekcie zaś poprawa jakości powietrza na Podkarpaciu. Równie ważne jest zwiększenie komfortu życia mieszkańców Podkarpacia - nowoczesne systemy są bowiem wygodniejsze w obsłudze niż stare piece. Ma to szczególnie duże znaczenie dla osób starszych.

Doradców LIFE Podkarpackie można szukać na stronie internetowej: www.powietrze.podkarpackie.pl/life-podkarpackie. Dodatkowe informacje o projekcie dostępne także na Facebooku: Life Podkarpackie oraz Instagramie: [life_podkarpackie](https://www.instagram.com/life_podkarpackie).

Wyrażone poglądy i opinie są jednak wyłącznie poglądami autora (autorów) i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy Unii Europejskiej, Europejskiej Agencji Wykonawczej ds. Klimatu, Infrastruktury i Środowiska (CINEA) lub NFOŚiGW. Ani Unia Europejska, ani organ udzielający dotacji nie mogą być za nie pociągnięte do odpowiedzialności.



Dofinansowane przez
Unię Europejską



PODKARPACKIE
żyj i oddychaj



NARODOWY FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
i GOSPODARKI WODNEJ

Projekt: Skuteczne wdrożenie programu ochrony powietrza dla województwa podkarpackiego z uwzględnieniem problemu ubóstwa energetycznego: "Podkarpackie - żyj i oddychaj" realizowany jest przy dofinansowaniu z programu LIFE Unii Europejskiej oraz ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie LIFE22-IPE-PL-LIFE Podkarpackie/101103531

Odwiadał galerię, udawał klienta, skradł biżuterię wartą 2,2 mln zł

Lukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Prokuratura Rejonowa dla miasta Rzeszów skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 40-letniemu Mateuszowi B. Mężczyzna ukradł z salonu jubilerskiego biżuterię wartą ponad 2,2 mln zł.

Historia, która swój finał znajdzie w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, zaczęła się na przełomie lipca i sierpnia 2025 roku. To wtedy Mateusz B., mieszkaniec powiatu mieleckiego, podczas wizyty w Galerii Rzeszów wypatrywał w witrynie jednego z salonów jubilerskich pierścionki warte fortunę.

Przygotowania jak z filmu sensacyjnego

Oskarżony nie działał pod wpływem impulsu. Jak informuje prokuratura, 40-latek wielokrotnie odwiedzał galerię, nagrywał wewnątrz salonu telefonem i udawał klienta, by poznać rozkład gąbłot. Przełom



Do głównego uderzenia doszło w nocy z 24 na 25 września 2025 roku. Sprawca zjechał szybem do wnętrza salonu, a przy użyciu szlifierki kątowej i łomu otworzył gąbłoty

nastąpił, gdy udał się na dach obiektu. To tam odkrył wejścia do szybów wentylacyjnych, które stały się jego drogą do celu.

Oskarżony analizował ogólnodostępne plany obiektu oraz zdjęcia satelitarne, a na-

stępnie dokonał ingerencji w system wentylacyjny budynku. Przez cztery kolejne noce schodził do szybów, poszukując miejsca znajdującego się bezpośrednio nad salonem - mówi prokurator Krzysztof Ciechanowski.

Specjalistyczny sprzęt i maska „Zorro”

Mateusz B. wykazał się ogromną determinacją. Do szybów wentylacyjnych wnosił sprzęt, który pozwoliłby mu na sforsowanie zabezpieczeń. Na liście zabezpieczonych

dowodów znalazły się m.in. nożyce do metalu, wkrętkarki, przyssawki kątowe oraz... drewniana płyta na kółkach, która służyła mu do sprawnego poruszania się w ciasnych kanałach. Co ciekawe, sprawca zadbał o „filmowy” wizerunek - podczas włamania używał czarnej maski typu „zorro”.

Do głównego uderzenia doszło w nocy z 24 na 25 września 2025 roku. Sprawca zjechał szybem do wnętrza salonu, a przy użyciu szlifierki kątowej i łomu otworzył gąbłoty.

Łup wart miliony i szybka wpadka

Skala kradzieży poraża. Łączna wartość skradzionych przedmiotów - pierścionków, zegarków i łańcuszków - wyniosła 2 162 573 zł. Dodatkowo oskarżony zabrał blisko 400 sztuk pozłacanych wzorników o wartości ponad 86 tys. zł.

W dniu 2 października 2025 roku Mateusz B. został zatrzymany przez funkcjonariuszy

w Warszawie. W trakcie interwencji ujawniono przy nim środki odurzające, ponad 91 tys. zł w gotówce oraz skradzioną złotą zawieszkę - relacjonuje prok. Ciechanowski.

Część łupu została sprzedana w lombardzie w Kielcach za ułamek wartości (niecałe 26 tys. zł), jednak dzięki działaniom policji udało się odzyskać biżuterię o łącznej wartości 1,74 mln zł.

Część złota została ukryta na terenie dwóch posesji, m.in. w przydomowym ogródku.

Przyznał się do winy

Mateusz B. nie był wcześniej karany. Przed prokuratorem przyznał się do winy i złożył obszernie wyjaśnienia, które pokrywają się z dowodami. Jako powód swojego działania wskazał fatalną sytuację finansową - wypowiedziany kredyt oraz koszty naprawy auta.

Mężczyzna chce dobrowolnie poddać się karze. Za kradzież z włamaniem grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności. ©

Uniwersytet Rzeszowski wykształca specjalistów AI

Opr. PS
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Uniwersytet Rzeszowski uruchamia nowe kierunki studiów: AI, „Zarządzanie, materiały i technologie w energetyce”, matematyka w języku angielskim.

- Nowe kierunki to efekt analizy trendów technologicznych, ale także ścisłej współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Chcemy kształcić specjalistów, którzy będą przygotowani do pracy w zawodach przyszłości - podkreśla dr hab. Barbara Pękala, prof. UR, dziekan Wydziału Nauk Ścisłych i Technicznych.

Jednym z kluczowych nowych kierunków jest sztuczna inteligencja, który przygotowuje studentów do pracy w obszarach takich jak przemysł 4.0, medycyna czy sektor finansowy. Program studiów łączy wiedzę z zakresu programowania, analizy danych i uczenia maszynowego z praktycznym projektowaniem inteligentnych systemów. Studenci uczą się m.in. tworzenia modeli AI, analizy obrazów medycznych czy budowy systemów autonomicznych, pracując w laborato-

riach wyposażonych w zaawansowaną infrastrukturę obliczeniową.

Liczba ofert pracy wymagających kompetencji związanych ze sztuczną inteligencją w Polsce zwiększyła się w ostatnich latach kilkukrotnie, a zapotrzebowanie na specjalistów AI obejmuje dziś nie tylko sektor IT, lecz także przemysł, finanse czy ochronę zdrowia.

Kierunek „Zarządzanie, materiały i technologie w energetyce” wpisuje się w proces transformacji energetycznej oraz rozwój nowoczesnych technologii materiałowych. Pozwala na połączenie wiedzy inżynierskiej z kompetencjami w zakresie zarządzania, przygotowując absolwentów do pracy w sektorze energetycznym, badawczo-rozwojowym oraz administracji.

Nowością jest kierunek „Mathematics” w języku angielskim, który odpowiada na rosnące znaczenie analizy danych i kompetencji matematycznych w gospodarce cyfrowej. Program obejmuje m.in. modelowanie matematyczne, statystykę oraz programowanie, przygotowując absolwentów do pracy w środowisku międzynarodowym. ©

Największy w Przemyślu hotel przechodzi do historii? Na terenie obiektu zalegają śmieci

Piotr Samolewicz
wojciech.tatara@polskapress.pl

Wszystko wskazuje na to, że Hotel Accademia - niegdyś wizytówka Przemyśla - przechodzi do historii. Obiekt przestał przyjmować gości, a pracownicy otrzymali wypowiedzenia.

Od kilku tygodni z Hotelu Accademia (dawniej działającego pod szyldem Gromada) napływały niepokojące sygnały. Hotel nie przyjmuje gości, a próba zarezerwowania sali na komunię czy obiad rodzinny kończy się niepowodzeniem. Pracownicy otrzymali wypowiedzenia pod koniec lutego, z miesięcznym okresem wypowiedzenia.

Próbowaliście wielokrotnie skontaktować z hotelem. Niestety, mimo licznych prób, w słuchawce słyhać jedynie sygnał oczekiwania - nikt nie odbiera telefonów.

„Szczury biegają po okolicy”

Największym problemem dla okolicznych mieszkańców stały się niewywożone nieczystości.

- Śmieci zalegają na zapleczu, a szczury biegają po całej



Pracownicy Hotelu Accademia otrzymali wypowiedzenia z miesięcznym okresem wypowiedzenia

okolicy - mówi zbulwersowany mieszkaniec ulicy Sanockiej. - To skandal, żeby w takim miejscu dopuścić do takiego zaniedbania.

Hotel Accademia to pięciokondygnacyjny gigant dysponujący 105 pokojami, restauracją oraz salami konferencyjnymi. Został oddany do użytku w 1999 roku. Przez lata należał do Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada”.

Problemy zaczęły się dekadę temu. W 2012 roku hotel wystawiono na sprzedaż z powodu kłopotów finansowych

spółdzielni. Ówczesny prezes Gromady, Jan Błoński, tłumaczył na łamach „Wiadomości Turystycznych”, że inwestycja okazała się „przestrzelona”, a hotel po prostu zbyt duży jak na potrzeby miasta. - W 2013 roku obiekt zakupił podkarpacki przedsiębiorca, Adam Ważny - informował portal e-hotelarstwo.com.

Gdzie zatrzymają się turyści?

Zamknięcie Accademii to spory cios dla infrastruktury turystycznej Przemyśla. Mimo

upływu lat, obiekt wciąż kuśił świetną lokalizacją blisko centrum oraz atrakcyjnymi cenami.

Czy Hotel Accademia zniknie z mapy miasta na dobre? Na ten moment nie ma oficjalnego potwierdzenia, czy właściciel planuje nową inwestycję, czy to definitywny koniec działalności hotelarskiej w tym miejscu.

Wojciech Bakun, prezydent Przemyśla, nie ukrywa swojego zaskoczenia: „Rozmawiałem z zarządem, który przedstawiał swoje pomysły na rozwój hotelu, w tym zaawansowaną modernizację, poszerzenie działań promocyjnych itd. Oczywiście poruszyliśmy problem obłożenia hotelu, ale nie pojawiły się nawet minimalne sugestie co do stabilności jego funkcjonowania. Hotel miał sporo rezerwacji na przyszłe imprezy, w tym obsługę części imprez miejskich (noclegi artystów), które obecnie muszą zostać obsługane przez inne obiekty” - napisał na Facebooku prezydent Bakun.

Dodał, że jest umówiony z zarządem hotelu na rozmowę, więc może dowie się, jakie są plany związane z tym obiektem. ©

Rzeszów i Krosno wysoko w Indeksie Zdrowych Miast. Przemysł wśród miast starzejących się

Norbert Ziętal
n.zietal@nowiny24.pl

Rzeszów zajął 2., a Krosno 17. miejsce w ogólnopolskim rankingu Indeks Zdrowych Miast. Przemysł i Tarnobrzeg z tyłu stawki.

Autorzy raportu analizują miasta grodzkie (na prawach powiatu), jest ich w Polsce 66. Dzień w grupie miejscowości powyżej 300 tys. mieszkańców i 57 z mniejszą ich liczbą.

- Corocznie aktualizowany Indeks Zdrowych Miast analizuje, w jakim stopniu samorządy tworzą warunki sprzyjające zdrowiu, bezpieczeństwu i stabilności życia mieszkańców. W czwartej edycji badania oceniono 66 miast na prawach powiatu, zamieszkiwanych łącznie przez blisko 12,25 mln osób, porównując działania samorządów w ośmiu kluczowych obszarach wpływających na jakość życia - informuje autorzy raportu.

Rzeszów to miasto młodych mieszkańców



2 maja, Rynek w Rzeszowie: uroczystości, z udziałem Wojska Polskiego, z okazji Święta Flagi

W generalnej klasyfikacji Rzeszów, zdobywając 68,3 pkt, uplasował się na drugiej pozycji w kategorii miejszych miast grodzkich. Na pierwszym miejscu Sopot (71,0 pkt), na trzecim Świnoujście (66,2 pkt).

Rzeszów został liderem obszaru (kategorii rankingu) „Ludność i pokolenia”. Miasto

posiada najmłodszą populację. Połowa mieszkańców tego miasta ma 40,7 lat lub mniej. Jednak od 2018 roku mediana wieku Rzeszowian systematycznie rośnie. Spada natomiast w tak dużych ośrodkach jak: Wrocław, Kraków, Warszawa, Poznań, Gdańsk, Katowice.

Ten wskaźnik jest bardzo ważny dla każdego miasta, gdyż przekłada się m.in. na przyrost naturalny, liczbę urodzin, zgonów, wreszcie także rynek pracy i komfort życia.

Przemysł wśród miast starzejących się

Po przeciwnej stronie inne miasto naszego regionu: Przemysł. Jego społeczeństwo zalicza się do najstarszych w Polsce nie tylko wśród powiatów grodzkich, lecz wszystkich powiatów.

- Miasta w Polsce starzeją się, najszybciej rośnie wiek mieszkańców Ostrołęki, Włocławka, Przemysła i Zamościa. Mediana wieku mieszkańców Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Poznania, Gdańska i Katowic spada, bo miasta te przyciągają młodych migrantów. Warto, aby miasta w swoich działaniach na rzecz zdrowia publicznego wspierały działania ograniczające ryzyko zgonów z powodu chorób układu krążenia i nowotworów, które nadal w wielu miastach rośnie - analizuje dr hab. Agnieszka Chłoń-Domińczak prof. SGH, prorektorka ds.

nauki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Rzeszów znalazł się również na pierwszym miejscu kategorii „Usługi komunalne i społeczne”. Posiada najwięcej centrów, domów i ośrodków kultury oraz klubów i świetlic na 10 tys. ludności. W tej kategorii Przemysł uplasował się na wysokiej, siódmej pozycji.

- Rzeszów swoją pozycję zawdzięcza przede wszystkim dobrze rozbudowanej sieci instytucji kulturalnych, dostępowi do żłobków i klubów dziecięcych oraz wysokiemu poziomowi czytelnictwa w bibliotekach publicznych. Na uwagę zasługuje również fakt, że w Rzeszowie produkuje się średnio ok. 175 kg odpadów zmieszanych rocznie na mieszkańca, podczas gdy średnia dla wszystkich miast na prawach powiatu w Polsce wynosi 200 kg. Kolejne miejsca w rankingu zajęły Płock i Leszno.

Minusem Rzeszowa jest jeden z najwyższych w kraju wskaźników kolizji drogowych. Z kolei na plus autorzy Indeksu zaliczyli stolicy Pod-

karpacia jedną z najgęstszych sieci ścieżek rowerowych w Polsce oraz zwiększenie odsetka terenów zielonych „pokazując, że dynamiczny rozwój miasta może iść w parze z troską o zrównoważoną przetrzeń” - jak zaznaczają autorzy raportu.

Krosno stawia na mieszkania

W kategorii mieszkalnictwo trzecie miejsce w Polsce zajęło Krosno.

- Systematyczne inwestycje w remonty i utrzymanie mieszkań traktujemy jako inwestycję w bezpieczeństwo i komfort codziennego życia. Skupiamy się na podnoszeniu standardu już istniejącego zasobu, bo to najszybciej i najskuteczniej przekłada się na poprawę warunków życia mieszkańców. Wysoka pozycja Krosna w Indeksie pokazuje, że nawet średniej wielkości miasto może prowadzić nowoczesną odpowiedzialną i skuteczną politykę mieszkaniową - komentuje Piotr Przytock, prezydent Krosna.

MATERIAL INFORMACYJNY BGK

0011513097

BGK wspiera rozwój polskich firm nawet na najtrudniejszych rynkach świata

Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) wraz z KUKE od 2009 roku ściśle współpracują, wspierając polski eksport i inwestycje. - Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka - Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka - podkreśla Piotr Kuffel, dyrektor Biura Ekspansji Zagranicznej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

BGK zapewnia finansowanie (m.in. kredyty i wykup wierzytelności), a KUKE ubezpiecza ryzyko oraz udziela gwarancji zabezpieczających te transakcje (nawet do 80% kwoty finansowania), co umożliwia bezpieczną ekspansję zagraniczną, w tym na rynki podwyższonego ryzyka.

- Naszym celem jest wsparcie rodzimych eksporterów, a przez to zwiększenie polskiego eksportu także na rynkach podwyższonego ryzyka, ponieważ na rynkach europejskich to wsparcie już jest mniej potrzebne. W 2009 roku zapadła decyzja, że BGK razem z KUKE będzie realizować program rządowy Finansowe Wsparcie

Eksportu, w ramach którego dostępny jest szereg instrumentów finansowych. Są to instrumenty zarówno krótkoterminowe, jak i długoterminowe, które mają wspierać wzrost polskiego eksportu na rynkach mniej oczywistych, gdzie pieniądź jest droższy, a ryzyko wyższe. Myślę tutaj o rynkach afrykańskich czy rynkach Azji Centralnej - powiedział Piotr Kuffel.

Wspieranie zagranicznych inwestycji polskich firm

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi również własną działalność wspierającą ekspansję polskich przedsiębiorstw.

- Drugim filarem naszej aktywności w tym obszarze jest finansowanie zagranicznych inwestycji polskich firm w ramach działalności własnej. Już w 2014 roku zauważyliśmy, że polski biznes osiągnął odpowiedni poziom skalowalności na rynku regionalnym. W takiej sytuacji samo funkcjonowanie w roli eksportera bywa niewystarczające. Często też wymogi konkretnych branż, w których działają firmy, skłaniają je, a wręcz zmuszają, do inwestowania poza granicami kraju, nierzadko także na innych kontynentach - powiedział Piotr Kuffel.

Jak wyjaśnił, chodzi zarówno o inwestycje polegające na przejęciach zagranicznych podmiotów, jak i inwestycje realizowane od podstaw typu greenfield lub brownfield, zlokalizowane na całym świecie. Inwestycje greenfield to projekty realizowane od zera, na „czystym polu”, natomiast inwestycje brownfield dotyczą terenów już wcześniej zagospodarowanych.

- Możemy przypomnieć, że zaczęliśmy od transakcji wspierającej przemysł motoryzacyjny, polskiego producenta komponentów w Azji, Meksyku i Indiach. Natomiast większość tego typu transakcji kierowana jest tam, gdzie polski biznes chce inwestować, czyli na rynki stabilniejsze: Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej - dodał Kuffel.

Wspieranie polskiego eksportu

- Trzecim obszarem naszej aktywności jest wspieranie polskich eksporterów na rynku krajowym. Zapewniamy finansowanie obrotowe i inwestycyjne w Polsce w związku z potrzebą rozbudowy przez te firmy mocy produkcyjnych, która ma wspierać działalność proeksportową - dodał dyrektor.

Dyrektor zwrócił uwagę, że duża część krajowych przedsiębiorstw spełnia minimalny poziom eksportu na poziomie 20%.

- Najpopularniejszym i jednocześnie najczęściej wykorzystywanym instrumentem w finansowaniu eksportu jest akredytywa eksportowa. Dzięki niej polski przedsiębiorca ma pewność, że otrzyma środki bezpośrednio z BGK za wyeksportowane towary, ponieważ to bank jest płatnikiem. Zlecenie płatności następuje po zrealizowaniu eksportu. Z kolei z punktu widzenia kontrahenta zagranicznego - zwłaszcza na rynkach podwyższonego ryzyka, gdzie koszt pieniądza lokalnie, np. w Nigerii czy Kazachstanie, jest znacznie wyższy niż w Polsce - instrument ten pozwala wydłużyć okres finansowania nawet do dwóch lat - podkreślił Piotr Kuffel. Oznacza to, że polski eksporter ma zabezpieczoną płatność, natomiast zagraniczny kontrahent otrzymuje możliwość rozłożenia jej w czasie nawet na dłuższy okres.

- W przypadku inwestycji zagranicznych mówimy o kredycie inwestycyjnym, który możemy udzielić bezpośrednio spółce celowej realizującej inwestycję - często jest to spółka córka lub joint venture. Udziela-

my wówczas finansowania długoterminowego, którego podstawowym zabezpieczeniem są aktywa zagraniczne, np. hipoteki czy zastawy rejestrowe w kraju realizacji inwestycji - dodał przedstawiciel BGK. Ekspert zaznaczył, że ze względu na różne reżimy prawne nie zawsze jest to możliwe, dlatego bank dostosowuje formę zabezpieczeń do warunków konkretnej transakcji.

- Szyjemy ofertę finansową na miarę w zależności od możliwości i potrzeb polskich inwestorów. Kredyt udzielany jest zazwyczaj na okres od pięciu do dziesięciu lat. Wszystko zależy od ryzyka projektu i jego zdolności do spłaty - podkreślił Piotr Kuffel.

Na liście sukcesów duże znane spółki z Polski

Przypomniat również, że BGK rozpoczął wspieranie zagranicznej ekspansji polskich firm w 2014 roku.

- W 2015 roku zrealizowaliśmy pierwszą transakcję w trzech lokalizacjach w sektorze motoryzacyjnym - dotyczyła ona spółki Boryszew. Kolejnym przykładem są inwestycje hotelowe prowadzone przez polskich inwestorów za granicą, m.in. w Wielkiej Brytanii - w Edynburgu oraz przy lotnisku w Luton. Zapewniliśmy

finansowanie tych projektów, uwzględniając fakt, że były one powiązane z eksportem - moduły hotelowe powstawały w Polsce. W ostatnim czasie sfinansowaliśmy także cztery elektrownie fotowoltaiczne grupy R.Power w Rumunii oraz współfinansowaliśmy przejęcie dużej sieci fitness w Turcji przez Benefit Systems - podsumował Piotr Kuffel.

Bank Gospodarstwa Krajowego to polski bank rozwoju, który wspiera zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Realizuje strategiczne projekty infrastrukturalne, wspiera innowacje oraz rozwój polskich przedsiębiorstw w kraju i za granicą. Obecnie bank pracuje między innymi nad uruchomieniem nowych produktów, wśród których są kredyty dla samorządów z długim, nawet 50-letnim okresem spłaty. Bank przygotowuje się także do rozbudowania oferty wspierającej local content. Na koniec 2025 r. bank zanotował rekordowe zaangażowanie kapitałowo-gwarancyjne na poziomie 202 mld zł (wzrost o 6,2% r/r). Wysoki był także wynik netto banku. Wyniósł on 3,2 mld zł (wzrost o 11% r/r). Wynik Grupy Kapitałowej BGK był na poziomie 4 mld zł (wzrost o 12% r/r).

Tematy maturalne z języka polskiego, lista lektur i dobrych rad. Co podpowiada nam AI?

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Dziś pierwszy dzień matur. Na początek egzamin pisemny z języka polskiego. Jakich tematów mogą spodziewać się nasi maturzyści? „Nowiny” zapytały o to sztuczną inteligencję (AI)

Na początek poprosiliśmy sztuczną inteligencję o wytypowanie maturalnych „pewniaków”, czyli tematów na egzaminie pisemnym z języka polskiego, z którymi przyjdzie się zmierzyć naszym maturzystom.

1. Na bank egzaminatorzy każą wam opowiadać w mowie i piśmie o związku: „Wina i kara/

Sprawiedliwość”. Żeby było o czym pogadać/ napisać, wypada przeczytać choćby „Zbrodnię i karę” F. Dostojewskiego, albo przynajmniej „Antygone” Sofoklesa. Pierwsze dla ambitnych. Drugie - krótsze i mniej więcej wiadomo, o co chodzi.

2. Temat drugi: „Miłość silniejsza niż śmierć”. Nie wystarczy znajomość perfekcyjna znajomość jednej z brazylijskich oper mydlanych, zaleca się lekturę „Romea i Julii”, a jak ktoś nie lubi rymowanego, to koniecznie część czwartą „Dziadów”. Niestety - też rymowane.

3. „Wizja końca świata” - można będzie zaimponować znajomością biblijnej Apokalipsy albo - też biblijnej - Księgi



FOT. MARIUSZ KAPALA, LESZEK KALINOWSKI (POLSKAPRESS)

Co przynosi szczęście na maturze? „Koniecznie należy nosić na sobie coś czerwonego” - radzi niezbyt odkrywczo nasz „ekspert”, czyli AI

Hioba. Dywagacje na temat: co to będzie, jak padnie sieć komórkowa - nie przejdą.

4. „Człowiek wobec niestałości świata/Heroizm” - doskonale poinformowane źródła podpowiadają, że watro przeczytać „Iliadę” Homera, albo przynajmniej „Lalkę” B. Prusa, która potrafi zilustrować każde zagadnienie.

5. „Decyzja jednostki a życie społeczności: Bunt, samotność, rola jednostki w historii” - pozornie wystarczy przeczytać „Buszującego w zbożu”, ale te same źródła ZALECAJĄ „Wesele” i „Przedwiośnie”.

6. Niewykluczone tematy związane z patriotyzmem. Lektura do wyboru, byle nie stenogramy z posiedzeń Sejmu.

Bez tych lektur na maturze ani rusz

Co jeszcze podpowiedziały nam AI? Że Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała 76 pytań jawnych, obowiązujących w latach 2026 - 28. Wśród nich zagadnienia: Wpływu cierpienia na postrzeganie świata (pomocze znajomość Księgi Hioba), Obrazu rodziny i jej roli (tu również „Lalka” będzie dobra na wszystko), Motywu starości w literaturze („Stary człowiek i morze” długie nie jest, a roztrząsać można godzinami, jak komisja egzaminacyjna pozwoli), Prawa boskie a ludzkie („Antygona” będzie jak znalazł).

Lektury - pewniaki, bez których żadna matura obyć się nie może to zdaniem AI: „Lalka”, poza tym „Dziady” z „Weselem”, „Przedwiośnie”, a z litera-

tury obcej „Zbrodnia i kara” oraz Biblia, bo dla bardzo wielu to też literatura obca.

Statystyki mówią, że wystarczy dokładnie przekartkować bryki lub streszczenia lektur, by osiągnąć na maturze próg 30 proc., wystarczający do zaliczenia egzaminu na poziomie podstawowym. Na kołaczki powinno wystarczyć, ale jeśli ktoś oczekuje homarów z kawiolem, musi zgłębić pełne treści lektur.

„Matura 2026 opiera się na okrojonej podstawie programowej, co oznacza mniej lektur, ale wyższy nacisk na argumentację i umiejętność wykorzystania kontekstów” - podpowiada AI. Matura z j. polskiego powinna być teoretycznie łatwiejsza, ponieważ w ramach korekty programowej listę lektur obowiązkowych skrócono o 20 proc.

AI zaleca też skoncentrowanie uwagi na lekturach - pewniakach, ale dodaje, że „bryki są doskonałe do nauki motywów (miłość, bunt, cierpienie, ojczyzna), które są kluczowe w rozprawce. Jeśli ktoś marzy o zdobyciu punktacji, to lektura wyłącznie bryków nie wystarczy. Dobra na opowiadanie komisji egzaminacyjnej fabuły, ale za mało, żeby przedstawić kontekst, motywacje bohaterów, etc.

Jak sobie pomóc, a nie zaszkodzić?

Ściąganie na maturze to tradycja, ale bardzo ryzykowna, bo przyłapani na ściąganiu wylatują z sali dyscyplinarnie, następnym podejściu za rok - ostrzega AI. Smartfona na salę egzamina-

cyjną wносить nie wolno, ale „uczeni w piśmie” spekulują, że istnieją okulary Meta za niespełna 3 tys. zł, które „odpowiedzą na każde pytanie świata” zadane głosowo i odpowiadają głosowo przez wbudowane słuchawki. A na każde pytanie odpowie chat GPT. Wystarczy tylko połączyć je przez bluetooth do... smartfona, którego na salę egzaminacyjną nie wniesiesz.

Sceptycy utrzymują, że chat GPT lubi konfabulować, więc ślepa wiara w jego wiarygodność może skończyć się... egzaminem za rok. Poza tym, taka „ściągawka” dobra na chemię i matematykę, kiedy trzeba podać wzory lub wyliczenia, na egzamin z j. polskiego średnio przydatna. Bo jak chat GPT odpowie na pytanie: „dlaczego Izabela wzgardziła Wokulskim i co z tym wspólnego miał Ochocki”? Żeby pozostać przy uniwersalnej maturalnie „Lalce”.

Matura dla przesądnych

Co, zdaniem AI, przynosi na maturze szczęście, a co pecha? „Koniecznie należy nosić na sobie coś czerwonego” - radzi niezbyt odkrywczo. Mogą być stringi, podwiązki, krawat dla panów, cokolwiek. Czy ktoś słyszał, że Czerwony Kapturek nie zdał matury?

„Niekłórzcy uważają, że trzeba założyć ten sam egzemplarz czerwonej bielizny, dodatku na ustny i pisemny egzamin. Czerwień ma chronić przed złymi siłami podpowiada sztuczna inteligencja.

W ostateczności: czerwona nitka wokół nadgarstka. Maturę piszemy „szczęśliwym długopisem”. Koniecznie z czarnym atramentem. Najlepiej takim, którego używało się do pisania ważnych sprawdzianów, o ile zakończyły się zaliczeniem.

A czego nie wolno? Pod żadnym pozorem nie wolno się przed maturą strzyć ani golić. Jeśli nie zdołamy oprzeć się presji, np. rodziców, wybierzmy mniejsze zło i pójdźmy do fryzjera, ale zostawmy zarost na twarzy. W końcu to też włosy. Uwaga: nie dotyczy przytłaczającej większości maturzystek. Do sali egzaminacyjnej wchodzić prawą nogą, talizman (np. maskotka) też nie zaszkodzi.

Uczenie się przez sen to mit. Bo „spanie na podręcznikach, bo wiedza przejdzie do głowy przez sen, to zły pomysł, bo wiedza „wyparuje” - twierdzi nasz ekspert (AI). I przypomina na koniec, że maturzyście nie życzy się powodzenia, bo to prowokuje nieszczęście. Życzy się „połamania pióra”. Wyjątkowo wredne społecznie jest przeświadczenie, iż w trakcie egzaminu nie wolno pożyczyc nikomu długopisu, bo oddaje się swoją wiedzę i szczęście. Wredne, ale jakieś uzasadnienie chyba ma, skoro obowiązuje.

Uwaga: w roli dobrze poinformowanego źródła w powyższym zakresie, eksperta, rzeczoznawcy, „uczonego w piśmie” i statystyka wystąpiła wszechwiedząca AI. Kto chce, niech wierzy. Kto nie wierzy, niech się uczy.

REKLAMA

0011518315

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PILZNA z dnia 4.05.2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie miasta Pilzno - dla terenu usług handlu przy ul. Legionów

Na podstawie art. 17 pkt 11 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), oraz uchwały Rady Miejskiej w Pilźnie nr XIII/82/2024 z dnia 20.12.2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu,

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie miasta Pilzno - dla terenu usług handlu przy ul. Legionów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 4 maja 2026 r. do 1 czerwca 2026 r. i obejmują następujące formy:

- zbieranie uwag do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od 4 maja 2026 r. do 1 czerwca 2026 r.;
- spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się w dniu 12 maja 2026 r. w godz. 17:00-18:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie, Rynek 6, 39-220 Pilzno - pokój nr 6;
- dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 12 maja 2026 r. w godz. 14:00-17:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie, Rynek 6, 39-220 Pilzno - pokój nr 6.

Projekt miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie udostępniony w dniach od 4 maja 2026 r. do 1 czerwca 2026 r.:

- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie - pokój numer 6,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pilźnie pod adresem internetowym <https://www.pilzno.un.pl/bip/index.php?page=zwykly.php&under=267&grp=15>

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy składać na obowiązującym formularzu udostępnionym:

- na stronie Urzędu Miejskiego w Pilźnie <https://gminapilzno.pl/katalog-spraw/planowanie-przestrzenne/druki-wnioskow>,
- w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pilźnie - Sekretariat.

Uwagi na formularzu do planu miejscowego można składać w formie:

- papierowej - na dzienniku podawczym Urzędu Miejskiego w Pilźnie lub pocztą na adres: Urząd Miejski w Pilźnie, Rynek 6, 39-220 Pilzno,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: plan@gminapilzno.pl,
- elektronicznie na adres do e-Doręczeń: AE:PL-37716-61239-HEUVI-29.

W przypadku składania uwagi za pomocą poczty elektronicznej, konieczne jest podpięcie wypełnionego i podpisanego formularza wniosku - jako załącznika do pisma.

Burmistrz Pilzna
mgr inż. Tadeusz Pieczonka

Klauzula informacyjna RODO dostępna jest na stronie internetowej: <https://gminapilzno.pl/samorząd/urząd-miasta/kierownictwo/rodo>

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Prezydent Nawrocki powołał Radę Nowej Konstytucji

Prezydent Karol Nawrocki powołał w niedzielę, w Warszawie Radę Nowej Konstytucji. - Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030 - podkreślił Nawrocki.

Podczas uroczystości na Zamku Królewskim akty powołania otrzymali pierwsi członkowie Rady: była prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska, konstytucjonalista Ryszard Piotrowski, sędzia i b. minister sprawiedliwości Barbara

Piwnik oraz prawnik, b. marszałek Sejmu Józef Zych, b. marszałek Sejmu Marek Jurek, prof. Ryszard Legutko, konstytucjonalistka prof. Anna Łabno.

Jak poinformowała w komunikacie Kancelaria Prezydenta, w skład Rady powołani zostali również: adwokat, działacz opozycji demokratycznej w PRL Piotr Andrzejewski; socjolog, b. europoseł PiS prof. Zdzisław Krasnodębski; Jacek Majchrowski. PAP

GDĄŃSK

Sternik usłyszał zarzut

Zarzut kierowania łodzią w stanie nietrzeźwości usłyszał 33-letni mężczyzna zatrzymany po wywróceniu się łodzi na Jeziorze Salińskim (pow. wejherowski). Sternik został przesłuchany, a następnie doprowadzony do prokuratora, który zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu kontaktowania się z osobami, które uczestniczyły w tym tragicznym zdarzeniu - poinformowała asp. Karolina Pruchniak z Komendy Powiatowej Policji w Wejherowie. Do wywrócenia łodzi, którą podróżowało łącznie pięć osób, doszło w nocy piątku na sobotę. Badanie alkomatem wykazało, że sternik miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

WARSZAWA

W czasie mszy św. za ojczyznę w archikatedrze warszawskiej abp Adrian Galbas ostrzegł, że zewnętrznym graczom polskie spory są bardzo na rękę. Podkreślił, że „nawet najlepsza konstytucja nie zagwarantuje dobrego funkcjonowania państwa, jeśli nie będzie w nim wystarczającej reprezentacji cnotliwych obywateli”. Zaznaczył, że „polityki nie można oddzielać od moralności”, ponieważ prowadzi to „państwo do katastrofy”.

”

Jedynym rozsądnym wyjściem w sytuacji głębokich podziałów i zagrożenia kraju jest przebaczenie

abp Adrian Galbas metropolita warszawski

Andrzej Poczobut odznaczony. „Nie czuję się bohaterem”

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent wręczył Order Orła Białego Andrzejowi Poczobutowi, dziennikarzowi zwolnionemu z białoruskiego więzienia, gdzie przebywał od marca 2021 r.

- Nie czuję się bohaterem, jestem zwykłym człowiekiem, który żyjąc w nieprzyzwoitych czasach próbuje zachować się przyzwoicie - mówił Andrzej Poczobut, odbierając z rąk prezydenta Order Orła Białego.

Prezydent odznaczył Poczobuta Orderem 11 listopada 2025 r., „w uznaniu znamienitych zasług w działalności na rzecz Polaków na Białorusi, w szczególności za walkę o prawa człowieka i niezłomną postawę w konfrontacji z przejawami odradzających się reżimów totalitarnych”. Zaproszenie do odebrania Orderu prezydent skierował w minionym tygodniu, gdy Poczobuta zwolniono z białoruskiego więzienia.

- Jako historyk i były prezes IPN nie waham się powiedzieć, że Andrzej Poczobut to bohater i człowiek niezłomny. To człowiek niezłomny, który dał wyraz polskości, przywiązania do historycznej prawdy, do prawdy o żołnierzach AK, do walki o prawa człowieka, o demokrację - mówił prezydent.

- W reżimie Łukaszenki był gotowy pójść do więzienia, nie uciekł, poszedł do więzienia,



FOT. ADAM JANOWSKI

Po odebraniu odznaczenia przez Andrzeja Poczobuta zgromadzeni uhonorowali go długimi owacjami

spędził lata w więzieniu i wrócił jako zwycięzca - dodał Karol Nawrocki.

Poczobut powiedział, że odbierając wysokie odznaczenie państwowe czuje się onieśmieszony. - Nie czuję się bohaterem, dla mnie bohaterami tej historii są przede wszystkim żołnierze Armii Krajowej, dowódcy Armii Krajowej, osoby, o gloryfikację których byłem oskarżony.

Podkreślił, że ci żołnierze i dowódcy do ostatniej chwili życia z bronią w ręku bronili niepodległości i wolności kraju, a ich pamięć do dzisiaj jest na Białorusi szargana. - Na tym tle ja wypa-

dam - tylko po prostu jestem zwykłym człowiekiem, który żyjąc w nieprzyzwoitych czasach próbuje zachować się przyzwoicie. Tylko tyle i aż tyle - powiedział Poczobut. Dodał, że odbiera przyznanie mu Orderu Orła Białego jako symboliczne uhonorowanie działalności wszystkich członków Związku Polaków na Białorusi, organizacji, do której należy. Mówił, że na Białorusi ludzie są prześladowani nie za działalność polityczną, tylko za to, że chcą, żeby ich dzieci znały i uczyły się języka polskiego, za to, że odwiedzają groby bohaterów.

Poczobut podziękował byłemu i obecnemu prezydentowi - Andrzejowi Dudzie i Karolowi Nawrockiemu oraz rządowi Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska za działania na rzecz jego uwolnienia.

- Jest coś, co nas wszystkich łączy i to jest polskość. I to jest piękne i za to wszystkim wam bardzo serdecznie dziękuję - zakończył wystąpienie Poczobut.

Oprócz Poczobuta Orderem Orła Białego uhonorowani zostali dyrygentka Agnieszka Duczmal-Jaroszewska, działaczka opozycji niepodległościowej Hanna Łukowska-Karniej oraz reżyser Lech Majewski.

W sobotę z Andrzejem Poczobutem spotkał się premier Donald Tusk. Jak podkreślił szef rządu, rozmawiał z dziennikarzem „o Polsce, o wolności i przyszłości”.

Szef rządu pytany podczas briefingu przed wylotem do Erywanii o stan zdrowia Poczobuta powiedział, że jest to „niezwykle silny człowiek, pełen energii”. Wskazał, że tematem rozmów w trakcie spotkania było m.in. to, że całe swoje życie poświęcił on na ochronę interesów Polaków mieszkających na Białorusi, ryzykując „życiem i wolnością”.

Tusk wyraził także zadowolenie z faktu odebrania przez Poczobuta z rąk prezydenta Orderu Orła Białego. - To są te chwile, te sytuacje, w których chyba w Polsce nie ma jakichś różnic. Jestem przekonany, że takich momentów powinno być więcej - przekazał. PAP

REKLAMA

0011504040

OGŁADAJ

POLSKA NATAK

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Tankowce floty cieni zaatakowane przez Ukrainę pod Noworosyjskiem

oprac. Anna Nagel
Waszyng

Siłły ukraińskie zaatakowały dwa tankowce rosyjskiej floty cieni u wejścia do rosyjskiego portu Noworosyjsk nad Morzem Czarnym - poinformował w niedzielę prezydent Wołodymyr Zełenski.

Prezydent Ukrainy zapowiedział przy tym, że jego kraj będzie rozwijał potencjał ataków dalekiego zasięgu.

„Nasi żołnierze nadal stosują sankcje wobec rosyjskiej floty cieni. (...) Te tankowce były intensywnie wykorzystywane do transportowania ropy. Ale już nie są” - napisał Zełenski na Telegramie.

Podkreślił, że ukraiński potencjał ataków dalekiego zasięgu

będzie nadal kompleksowo rozwijany „na morzu, w powietrzu i na ziemi”.

Również w niedzielę agencja Reutera podała, powołując się na gubernatora obwodu leningradzkiego na zachodzie Rosji Aleksandra Drozdenkę, że ukraińskie drony zaatakowały rosyjski port Primorsk nad Bałtykiem. Dodał, że nie doszło do wycieku ropy, a pożar został ugaszony.

Według niezależnego portalu Astra, który przeanalizował dane NASA FIRMS o anomaljach temperatury, trafiony mógł zostać terminal naftowy oraz system obrony powietrznej, najprawdopodobniej Pancir.

Drozdenko napisał na Telegramie, że w nocy z soboty na niedzielę nad obwodem leningradzkim strącono ponad 60 dronów. PAP



Wołodymyr Zełenski opublikował nagranie pokazujące moment ataku na dwa statki rosyjskiej „floty cieni”

Sztuczna inteligencja wkracza do pubów

Kazimierz Sikorski
Londyn

Greene King, jedna z największych brytyjskich sieci pubów, korzysta z wirtualnego asystenta AI o imieniu „Charlie” do odbierania telefonów w swoich lokalach, m.in. w Londynie.

Sieć pubów Greene King wdrożyła asystentów opartych na sztucznej inteligencji do pracy w swoich pubach, po tym, jak firmy z branży hotelarskiej zmagają się z rosnącymi kosztami.

Przejęcie na cyfrową obsługę baru następuje w czasie, gdy brytyjski sektor hotelarski zmagają się z rosnącą presją związaną z podwyżkami podatków i nowymi przepisami dotyczącymi praw pracowniczych, które wpływają na zdol-

ność rekrutacji pracowników. Wirtualny asystent jest wdrażany w celu „zwiększenia efektywności” w Rutland Arms w Hammersmith i trzech z 10 lokalach Greene King w dzielnicy Square Mile i jej okolicach.

Sieć pubów ogłosiła, że testuje AI w procesach takich jak gospodarka odpadami w dwóch pubach w Leicestershire.

Rzecznik Greene King: „Testujemy asystenta głosowego opartego na sztucznej inteligencji w wybranych pubach i restauracjach, dążąc do wykorzystania możliwości cyfrowych i zwiększenia efektywności w naszej sieci”.

Historyk pubów i autor książki „Londyńskie zagubione puby”, Sam Cullen, powiedział, że spotkanie wirtualnego asystenta podczas dzwonienia do pubu byłoby dla niego „niepokojące”.

Trump: Iran nie zapłacił jeszcze wystarczająco wysokiej ceny

oprac. Anna Nagel
Waszyngton, Teheran

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że wkrótce rozważy nową propozycję pokojową Iranu.

„Wkrótce dokonam przeglądu planu, który Iran nam właśnie przesłał, ale nie mogę sobie wyobrazić, aby był on akceptowalny, skoro Iran nie zapłacił jeszcze wystarczająco wysokiej ceny za to, co zrobił ludzkości i światu w ciągu ostatnich 47 lat” - napisał Trump we wpisie na platformie Truth Social.

Wcześniej, w rozmowie z dziennikarzami na lotnisku w Palm Beach, powiedział też, że może wznowić ataki na Iran, jeśli władze w Teheranie będą się „złe zachowywać”.

Nie jest jasne, co zawiera nowa irańska propozycja. Według agencji Reutera, odrzucony wcześniej przez Trumpa plan umożliwiłby żeglugę przez Cieśninę Ormuz i zakończyłby blokadę Iranu przez USA, jednocześnie odkładając rozmowy na temat irańskiego programu nuklearnego na później.

Irańskie media podały, że 14-punktowa propozycja Teheranu obejmowała wycofanie sił amerykańskich z obszarów otaczających Iran, zniesienie blokady, uwolnienie zamrożonych aktywów Iranu, wypłatę odszkodowań, zniesienie sankcji i zakończenie wojny na wszystkich frontach, w tym w Libanie,



W piątek Trump mówił, że choć Iran poczynił „wielkie kroki” i chce porozumienia, to nie jest usatysfakcjonowany jego propozycjami. Oceniał, że może nie dojść do porozumienia

a także nowy mechanizm kontroli cieśniny Ormuz.

Wznowienie wojny z USA

Wznowienie wojny ze Stanami Zjednoczonymi jest prawdopodobne - oświadczył w sobotę zastępca szefa sztabu irańskich sił zbrojnych, gen. Mohamad Dżafar Asadi, cytowany przez agencję Fars. Słowa te padły po tym, jak Donald Trump odrzucił najnowszą propozycję pokojową Teheranu.

„Wydarzenia pokazały, że Stany Zjednoczone nie dotrzymały żadnych obietnic ani po-

rozumień” - powiedział Asadi, dodając, że „dla wroga przygotowano zaskakujące działania, wykraczające poza jego wyobrażenia”.

Iran przekazał w piątek amerykańskim władzom - za pośrednictwem Pakistanu - nową propozycję porozumienia, nie ujawniając jej szczegółów. Trump oświadczył jednak, że „nie jest nią usatysfakcjonowany”.

Niezależnie od tego, czy chodzi o kontynuację wojny, czy o działania dyplomatyczne, Teheran jest „gotowy” na oba scenariusze, a „piłka jest po stronie Stanów Zjednoczonych” - ocenił wiceminister spraw zagranicznych Kazem Gharibabadi, cytowany przez CNN.

Irańskie media państwowe potwierdziły twarde stanowisko w sprawie żeglugi przez Cieśninę Ormuz, podkreślając, że to Teheran sprawuje nad nią kontrolę. PAP

Pierwsza ofiara wojny z Iranem w branży lotniczej. Linie Spirit zbankrutowały

Kazimierz Sikorski
Nowy Jork

Bankrutujące tanie linie lotnicze Spirit Airlines zaprzestały działalności w sobotę. To pierwsza ofiara w branży związana z wojną z Iranem.

Upadek przewoźnika z powodu rosnących cen paliw wywołał tysiące miejsc pracy.

To cios dla prezydenta Donalda Trumpa, który proponował 500 milionów dolarów na ratowanie Spirit, mimo sprzeciwu swoich najbliższych doradców.

Upadek Spirit z dnia na dzień uwypukla konsekwencje wojny USA-Izrael z Iranem. Podczas gdy Spirit już przed szokiem paliwowym zmagał się z problemami, globalni przewoźnicy także walczą



Linie Spirit nie wytrzymały rosnących cen paliw

o przetrwanie, bo ceny paliwa lotniczego idą w górę. Iran nadal wstrzymuje praktycznie cały ruch przez Cieśninę Ormuz, a Marynarka Wojenna USA blokuje irańskie porty.

Sekretarz transportu Sean Duffy podał, że wierzyciele od-

rzucili umowę pomimo wysiłków administracji Trumpa, aby utrzymać Spirit przy życiu. Upadek spowoduje utratę 15 000 miejsc pracy.

Niektórzy z największych wierzycieli Spirit sprzeciwili się rządowemu programowi ratunkowemu. Żaden amerykański przewoźnik wielkości Spirit - w zeszłym roku odpowiadał za 5 proc. lotów w USA - nie zbankrutował od dwóch dekad.

Spirit pomógł utrzymać niższe ceny na rynkach, na których konkurował z dużymi przewoźnikami.

W sobotni poranek na platformie X, gdzie podróżni często narzekają na opóźnione lub odwołane loty, wielu zamieściło nostalgiczne posty o zamknięciu tanich linii lotniczych.

United Airlines, Delta Airlines, JetBlue i Southwest

wprowadzają limity cen biletów dla klientów Spirit, którzy muszą zmienić rezerwację odwołanych lotów. Konkurencyjne linie lotnicze również oferują darmowe miejsca, aby ułatwić pracownikom powrót do domu.

Spirit zbudował markę wokół przystępnych cen dla oszczędnych podróżnych, gotowych zrezygnować z dodatków, takich jak bagaż rejestrowany i przydzielanie miejsc. Popyt osłabł po pandemii, bo pasażerowie woleli wybierać podróże oparte na komforcie, co sprawiło, że tani przewoźnicy popadli w tarapaty.

Zamknięcie Spirit przyniesie korzyści rywalom, takim jak JetBlue i Frontier Airlines, którzy też odczuwają szok cenowy. Spirit zaplanował 4119 lotów krajowych między 1 a 15 maja, oferując 809 638 miejsc.

MAGAZYN

SPORTOWY24

Siatkarki DevelopResu Rzeszów tym razem musiały zadowolić się srebrnymi medalami - na Podpromiu nie udało się wygrać STR. 13



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Kibice doceniają srebro Developresu

ASSECO RESOVIA NIE PODDAJE SIĘ W WALCE O BRĄZOWY MEDAL STR. 14

To już pewne - koszykarze Miasta Szkła Krosno spadli do 1. ligi STR. 14

Kiepskie humory u piłkarzy Resovii i Stali Stalowa Wola po ostatnich meczach STR. 15

Żużel | 1. liga Świetnie zaprezentowali się u siebie krośnieńscy żużlowcy

Wilki pokazały moc! Polonia walczyła, ale nic nie wskówała

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

Żużlowcy Wilków Krosno pojechali kapitalnie w meczu z Polonia Piła. Zawodnicy trenera Piotra Świderskiego dominowali od początku do końca.

Cellfast Wilki Krosno	57
Polonia Piła	33

Wilki: 9. Luke Becker 5+2 (2*, 2*, 1, 0), 10. Tobiasz Musielak 14+1 (2*, 3, 3, 3, 3), 11. Robert Chmiel 9+2 (3, 0, 2*, 3, 1*), 12. Marcus Birkemose 11+1 (2, 3, 3, 1, 2*), 13. Jason Doyle 9+1 (1*, 3, 3, 0, 2), 14. Radosław Kowalski 7 (3, 3, 1), 15. Jakub Wieszcak 2 (1, 0, 1), 16. Szymon Baridur ns. Trener Piotr Świderski.

Polonia: 1. Benjamin Basso 9+2 (1, 1*, 2, 3, 1*), 2. Matias Nielsen 9 (3, 2, 0, 1, d, 3), 3. Adrian Cyfer 2 (0, 2, 0, -, -), 4. William Drejer 7+2 (0, 1*, 2, 2*, 2, 0), 5. Norbert Kościuch 0 (0, 0, -, -), 6. Tobiasz Jakub Musielak 1 (0, 1, d), 7. Kacper Teska 5 (2, 1, 2, 0), 8. Dominik Baryłka. Trener Norbert Kościuch.

Wyścig po wyścigu: 1. Chmiel (69,66), Becker, Basso, Cyfer 5:1, 2. Kowalski (69,60), Teska, Wieszcak, T. J. Musielak 4:2 (9:3), 3. Nielsen (70,35), Birkemose, Doyle, Kościuch 3:3 (12:6), 4. Kowalski (69,89), T. Musielak, T. J. Musielak, Drejer 5:1 (17:7), 5. Birkemose (70,08), Cyfer, Drejer, Chmiel 3:3 (20:10), 6. Doyle (69,21), Nielsen, Basso, Wieszcak 3:3 (23:13), 7. T. Musielak (69,61), Becker, Teska, Kościuch 5:1 (28:14), 8. Doyle (70,70), Drejer, Kowalski, Cyfer 4:2 (32:16), 9. T. Musielak (70,29), Basso, Becker, Nielsen 4:2 (36:18), 10. Birkemose (71,05), Chmiel, Nielsen, T. J. Musielak (d/start) 5:1 (41:19), 11. Basso (71,56), Drejer, Birkemose, Becker 1:5 (42:24), 12. Chmiel, Teska, Wieszcak, Nielsen (d2) 4:2 (46:26), 13. T. Musielak, Drejer, Basso, Doyle 3:3 (49:29), 14. Nielsen (71,69), Doyle, Chmiel,



Żużlowcy i kibice krośnieńskiego zespołu mieli w niedzielę sporo powodów do radości

Teska 3:3 (52:32), 15. Musielak (70,81), Birkemose, Basso, Drejer 5:1 (57:33)

NCD - 69, 60 s - uzyskał w 2. biegu Radosław Kowalski.

Sędziował Piotr Lis (Lublin).

Początek meczu zdecydowanie należał do Wilków - gospodarze po czterech wyścigach mieli już 10 punktów przewagi. Na początku Polonia w zasadzie zostawała już na startach i potem ciężko było cokolwiek zrobić.

Przyjezdni dużą szansę na pierwszą wygraną drużynową mieli dopiero w wyścigu 5., ale Birkemose na trasie poradził sobie z Cyferem. Pilanie ogólnie w drugiej serii zaczęli w końcu lepiej startować, ale

to nie wystarczało, by wygrać bieg.

Niewiele było w sumie emocji dotyczących wyniku samej rywalizacji, bo Wilki cały czas powiększały swoją przewagę, ale w biegach zdarzały się ciekawe starcia. Tak było chociażby w wyścigu 9. gdy Luke Becker najpierw stoczył walkę z Nielsenem, a potem z Basso. Pierwszego udało się minąć na trasie, ale drugi zdołał już się obronić. W całym meczu jednak dominacja miejscowych nie podlegała dyskusji - po 10 biegach Wilki prowadziły 22 punktami!

Polonia przebudziła się wreszcie w 11. wyścigu i wygrała pierwszy wyścig drużynowo - podwójne zwycięstwo

przywieźli Basso i Drejer. Przed biegami nominowanymi jednak oczywiście wszystko było już jasne jeśli chodzi o końcowy wynik.

W nominowanych Wilki postawiły już tylko kropkę nad „i”. Trzeba jednak zauważyć, że mimo wysokiego wyniku walki na krośnieńskim torze nie brakowało.

Świetny mecz w barwach krośnian odjechał kapitan zespołu Tobiasz Musielak, który był jedynym niepokonanym zawodnikiem niedzielnego spotkania. Warto również zauważyć bardzo dobrą postawę juniora Wilków Radosława Kowalskiego. Nieco słabiej pojechał Luke Becker, ale jak widać nie przeszkodziło to w wygranej. ©©

Nowiny
Poniedziałek, 4.05.2026

Marek
Bluj



TO SREBRO JEST FEST OKEJ

Rzeszów w sprawie srebrnego medalu siatek DevelopResu jest podzielony. Jedni uważają, że jest to sukces, drudzy, że porażka, a jeszcze inni mówią „jest srebro, a przecież plany były inne”. Dla mnie srebro jest okej.

„Blacha, to blacha - za nią stoi ogrom pracy całej drużyny. Wielkie podziękowania dla całej ekipy i Wam - kibicom za wsparcie i doping, który zawsze dodaje energii!” - powiedział siatkarz Kamil Semeniuk, po wywalczeniu przez reprezentację Polski brązowego medalu mistrzostw świata, a nie brakowało też wtedy zawiedzionych. Powie ktoś, że reprezentacja to... reprezentacja a DevelopRes to DevelopRes. A ja uważam, że słowa Kamila pasują do sukcesu Rysic. Zdobyte zostało po twardej i długiej, pełnej emocji walce. Przegrały z mocnym zespołem, który w tym pięciomeczowym maratonie był trochę lepszy. To wicemistrzostwo to także motywator, aby poprawić, to co nie do końca zagrało. Są takie rzeczy, które warto zmienić, aby nie robić nerwowych ruchów podczas sezonu. Ma świętą rację Ola Szczygłowska, która mówiła, że ich sezon był troszkę szalony, a w Łodzi było troszkę spokojniej. Uważam, że Rzeszowianki mają powody do dumy, o czym coraz częściej słyszę. Jest przynajmniej kilka powodów, aby się tą „blachą” chwalić.

Siatkarze Asseco Resovii srebrne medale wzięłyby na pewno z pocałowaniem ręki. Wciąż mają szansę na brązowe. Kiedy wydawało się, że przegrają rywalizację do trzech wygranych z Projektem Warszawa 0:3, bo przegrywali w setach 0-2 i trzema punktami w trzecim, wzięli się do gry i odwrócili losy pojedynku. Panowie w garniturach, którzy już poprawiali krawaty, aby wręczyć stołecznej drużynie medale, musieli wrócić na swoje miejsca. Kapitalnie grał Kuba Bucki, który wymiałał na skrzydle i na zagrywce. Do kolegi dostroli się inni Rzeszowianie, przycisnęli rywali. Uratują sezon, jeżeli zdobędą brąz. Najpierw w środę muszą wygrać na Podpromiu. Znow będzie się działo. Przyjdźcie! ©©

W INNYCH MECZACH 4. RUNDY

HUNTERS PÓŹ POZNAŃ - H. SKRZYDLEWSKA ORZEŁ ŁÓDŹ 45:45

PSZ: Berge 6, Smektała 7, Iversen 3, Pludra 11+3, Douglas 14, Witkowski 2+1, Mencil 2, Ignaszak ns.

Orzeł: Nowak 7+1, Cook 8+1, Nagel 7+3, Szlauerbach 5, Bertzon 10+1, Lewandowski 4, Halakiewicz 4, Thompson ns.

MOONFIN MAGNUS OSTRÓW WLKP. - ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ 39:51

Ostrów Wlkp.: Woffinden 5, Łuczak ns, Jakobsen 16, Holder 1, Chugunov 7, Seniuk 3, Sitek 5+2, Krawczyk, 2.

Polonia: Woźniak 11+2, Nowak ns, Huckenbeck 5+2, Loktayev 10, Buczkowski 9+3, Pawełczak 4, Andrzejewski 1, Przyjemski 11+2.

1. Polonia Bydgoszcz	4	8	+56
2. Orzeł Łódź	4	6	+18
3. Wilki Krosno	4	4	+14
4. Polonia Piła	4	4	+3
5. PSZ Poznań	4	3	-32
6. Stal Rzeszów	4	3	-15
7. ROW Rybnik	4	2	-19
8. Ostrów Wlkp.	4	2	-25

W następnej kolejce:

Stal Rzeszów - Moonfin Magnus Ostrów Wlkp. (17.05; g. 13)

H. Skrzydłowska - Cellfast Wilki Krosno (17.05; g. 15.15)

Feralna trzynastka Stali. Rzeszowski zespół przegrał po dramatycznej końcówce

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRA-LIGA. **Stal Rzeszów po nierównym jedynym i niefortunnej końcówce przegrała w Rybniku z Innpro ROW-em 42:47.**

Innpro ROW Rybnik	47
ZKS Stal Rzeszów	42

ROW: 9. Wiktor Lampart 5+1 (2, 0, 2*, 1), 10. Patryk Wojdyło 11 (3, 2, 3, 3, 0), 11. Jakub Jamróg 6+1 (1*, 3, 2, d, w), 12. Jesper Knudsen 9+1 (3, 0, 1*, 3, 2), 13. Jan Kvech 11 (0, 3, 3, 2, 3), 14. Paweł Wyczyszczok 0 (0, w, w), 15. Jakub Żurek 5 (3, 1, 1), 16. Roch Wujec ns. Trener: Robert Mikolajczak.

Stal: 1. Mateusz Szczepaniak 3 (0, 2, 1, -), 2. Andreas Lyager 1 (-, -, 0, -, 1), 3. Rasmus Jensen 11+1 (3, 2, 2, 2*, w, 2), 4. Anders Rowe 4+1 (2, 1*, 1, 0), 5. Oskar Fajfer 7+1 (1*, 3, 3, 3, u), 6. Maksym Borowiak 3 (2, 1, 0), 7. Franciszek Majewski 8+1 (1*, 1, 3, 3), 8. Francis Gusts 4 (2, 0, 2, 0). Menedżer: Krzysztof Kasprzak. **NCD** - 63,48 s - uzyskał w 8. biegu Jan Kvech. **Sędziował:** Artur Kuśmierz. **Widzów:** 4700.

Stal toczyła z gospodarzami wyrównany pojedynek. Pierwsze pięć wyścigów zakończyły się remisami. Szósty wygrał ROW 4:2, ale goście w taki sam sposób zrewanżowali się w kolejnej gonitwie. W ósmej znow 3:3. W dziewiątej Patryk Wojdyło z Wikto-



Stalowcy już nie mogą oglądać się za siebie...

rem Lampartem wygrali dubletem z parą Mateusz Szczepaniak - Andreas Lyager. Po jedenastej (4:2), „Rekiny” zwiększyły przewagę do sześciu punktów (36:30). Po tym, jak w dwunastym biegu Franciszek Majewski z Jesperem Jensenem pokonali 5:1 osamotnionego Jakuba Żurka, bo Jakub Jamróg zanotował defekt na starcie, zespoły dzieliły tylko dwa oczka (37:35). Trzynasty wyścig podciął skrzydła Żurawiom. Na pierwszym okrążeniu jadącemu na trzeciej pozycji - przed Kvechem - Jense-

nowi zdefektował motocykl. Jakby pecha było mało, na ostatnim okrążeniu Oskar Fajfer jadąc na drugim miejscu upadł. ROW wygrał 5:0 i przed biegami nominowanymi przeważał 42:35.

W wyścigu czternastym dramatyczne chwile przeżywali Rybniczanie i ich kibice. Jamróg i Jesper Knudsen jechali z dużą przewagą na 5:1. Na drugim wirażu drugiego okrążenia Jamróg nie opanował motocykla taranując kolegę z pary. Obaj żużlowcy ROW-u upadli; Jamróg został wykluczony z po-

wtórki. W niej Majewski z Lyagerem jechali do mety na dwóch czołowych pozycjach, ale nie dojechali, bo waleczny Knudsen na ostatnich metrach wyprzedził Lyagera. Stal wygrała tylko 4:2 i gospodarze fetowali już pierwsze w sezonie zwycięstwo. Ostatnia odsłona tej potyczki zakończyła się triumfem Kvecha i podziałem puli. Rzeszowski zespół przegrał drugi raz z rzędu na wyjeździe, choć przy lepszej postawie i większym szczęściu mógł i powinien wywieźć z Rybnika zwycięstwo. ©©

WOKÓŁ FINAŁU TAURON LIGI

14 LAT HISTORII KLUBU. 9 MEDALI

W styczniu 2012 r. zrodził się pomysł budowy żeńskiego klubu siatkarskiego. 25 kwietnia, KS Developres Rzeszów został wpisany do rejestru stowarzyszeń. Tak rozpoczęła się ta przygoda - od IV grupy drugiej ligi, w której zaczęły się siatkarskie zmagania na sam szczyt polskiej siatkówki i europejskie salony. W tym okresie Rysicie zdobyły 9 medali mistrzostw Polski: złoty 2025; srebrne: 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2026; brązowe: 2017, 2019.

LAURA DZIEKUJE

Piąty mecz finałowy w Rzeszowie był ostatnim w karierze belgijskiej środkowej Laury Heyrman (rocznik 1993). Występowała w klubach z Belgii, Niemiec, Włoch (Modena, Monza, Milano), Japonii oraz Turcji (Eczacıbası). W 2025 roku została siatkarką Developresu Rzeszów, w barwach którego rozegrała 24 mecze w Tauron Lidze. - To dla mnie trudny moment, siatkówka była moją ogromną pasją - przyznała ze łzami w oczach. Uwielbiam tą halę. Jestem naprawdę szczęśliwa, że mogłam w niej grać. Przed naszymi fanami. Było mi tu bardzo dobrze. Czuję się kochana, doceniam to. Dziękuję wszystkim, dziękuję klubowi, że dał mi mały prezent, to było naprawdę mile i dziewczynom, które były kochane, przytuliły mnie, dały mi siłę, żeby nie płakać - powiedziała ta lubiana przez kibiców siatkarka.

DUMA ALICJI GRABKI

- Jestem ogromnie dumna, bo myślę, że nikt na nas nie stawił w finale. Wydaje mi się,

że wyszarpałyśmy to wszystko z „wątroby”, byliśmy w ciężkich momentach. Potrafiłyśmy wrócić i wreszcie wygrać na Podpromiu, gdzie w tym sezonie nikt nie wcześniej nie zwyciężył - zaznaczyła. Już za kilka miesięcy zobaczymy ją w barwach DevelopResu.

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Łodzianki po raz trzeci wystąpiły w finale ekstraklasy, ale wcześniejsze dwie rywalizacje przegrały - z Chemikiem Police i ŁKS-em Łódź. Mają więc dwa srebrne krążki. Do tych srebrnych medali doszedł w środę ten najważniejszy - złoty! Do trzech razy sztuka!

U ŁODZIANEK BYŁO DUŻO SPOKOJNIEJ

- To jest sport, siatkówka i czasami po prostu przeciwnik jest lepszy. W tym przypadku Budowlani mieli bardzo fajny sezon. Nasz był szalony troszkę, a myślę, że u Łodzianek było troszkę spokojniej. Wiadomo, że jak się jest w takim klubie, jak Developres, to zawsze chce się wygrywać wszystko, a w tym sezonie to się nie udało - powiedziała Aleksandra Szczygłowska. Finałowy mecz był ostatnim w karierze dla Aleksandry Wenerskiej i Bruny Honorio z PGE Budowlanych Łódź.

RYSCIE DOCENIONE NA MIEŚCIE

Przy okazji niedzielnego Święta Paniagi kibice mogli docenić wywalczenie tytułu wicemistrzyń Polski przez nasze siatkarki. Nasz zespół uczestniczył w korowodzie z okazji miejskiego święta i wspólnie przejechał w stronę Fontanny Multimedialnej.

Nasze siatkarki pojawiły się na scenie. Licznie zebrali kibice (zdjęcie na stronie nr 11). gratulowali „Rysicom” wywalczonego srebra. ©©

Siatkówka | Tauron Liga Wyciągnąć wnioski. Zdobyć mistrzostwo za rok!

DEVELOPRES JEST SREBRNY. MARZENIA BYŁY ZUPEŁNIE INNE



Od lewej: N. Adamczewska, N. Lemmens, L. Heyrman, M. Jasper, T. Bannister, L. Jansen, M. Kubas, O. Sieradzka, J. Jankowska, D. Pierzchała, J. Piasecka, K. Wenerska, K. Chmielewska, A. Szczygłowska, S. Dorsman

M. Bluj, M. Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

- Mamy srebro. O czym innym marzyliśmy... - nie ukrywała zawodu po ostatnim meczu finału Tauron Ligi Julita Piasecka, zawodniczka DevelopResu, podobnie jak wszystkie wicemistrzyni Polski.

Miało być złoto, drugie z rzędu. Rzeszowski zespół tak był budowany, żeby obronić tytuł. Nie wyszło. W piątym meczu finałowym na Podpromiu górą 3:1 były PGE Budowlane Łódź, które wygrały tę sportową wojnę 3:2. W teamie trenerki Jeleny Blagojević nikt nie wstydził się łez, ale też było uznanie dla klasy rywalek. - Budowlane zagrały dobre spotkanie. Teraz jest sam smutek, złość i rozczarowanie, ale mam nadzieję, że za niedługo wrócimy na spokojnie do siebie - uważa Piasecka.

- Osobiście cieszy mnie ten srebrny medal wywalczony z DevelopResem, bo to pierwszy

medal zdobyty w Polsce. Miało być jednak złoto, chcieliśmy złota, ale się nie udało. Jest mi przykro z tego powodu, bo cały sezon walczyliśmy, utrzymaliśmy wysoki poziom gry - mówiła Svitlana Dorsman, środkowa z Ukrainy. - To był bardzo trudny sezon były dobre chwile i nie. Miałyśmy bardzo fajny zespół, cały czas byliśmy razem. Wyjeżdżam z Rzeszowa, ale to mięsercu - dodaje Sveta.

- Pozostało uczucie niedosytu. Nie wykorzystaliśmy atutu własnej hali. Ta seria pokazała, że drużyna gospodarza wygrywa. Budowlani wyciągnęli wnioski, z meczu na mecz grali lepiej, w piątym byli lepsi. Nasze dziewczyny psychicznie nie uniosły presji. Brakowało nam troszkę, szczególnie na skrzydłach umiejętności. Jest srebrny medal, od kilku lat jesteśmy w strefie medalowej. Trzeba wszystko przemyśleć, przegadać i wyciągnąć wnioski na przyszły sezon, aby zdobyć w nim

mistrzostwo - powiedział Rafał Mardoń, prezes KS DevelopRes.

Budowlani pokazali wyjątkową klasę. Wszyscy w Łodzi wiedzieli, że DevelopRes nie oddaje pola na własnym boisku. Ostatni mecz w roli gospodarza przegrał w listopadzie 2024 roku. Szanse na zdobycie mistrzostwa przez Rzeszowianki były tym większe, że wielu kibiców pamiętało, że w pierwszym meczu finału Tauron Ligi nasz zespół rozbił Łodzianki 3:0, z dużą przewagą w każdym z setów. - Trzeba było po tym pierwszym meczu szybko zapomnieć i wrócić do tego, co robimy najlepiej, do naszej dobrej gry. Chodziły głosy, że Rzeszów chyba nie przegrał bardzo dawno w tej hali, ale nam się udało zwyciężyć. Chyba Maciek (pierwszy trener) po przedostatnim meczu w Łodzi coś wspominał właśnie na temat tego, że w Rzeszowie dawno DevelopRes nie przegrał - zaznaczał Krystian Pachliński, drugi trener Budowlanych, były siatkarz m.in. Błękitnych Rop-

czyce. - Wydaje mi się, że nie ma lepszego momentu na przełamanie tej serii jak w ostatnim, piątym meczu o złoty medal - przyznawał Pachliński. - Analizując jeszcze te dwa ostatnie mecze, to wydaje mi się, że również poprawiliśmy swoją grę w kontrataku. Tutaj te liczby urosły dosyć mocno i wydaje mi się, że to też jest przyczyną tego, że sięgamy po złoty medal - podkreśla Pachliński.

KS DEVELOPRES RZESZÓW - PGE BUDOWLANY ŁÓDŹ 1:3 (23:25, 18:25, 25:22, 23:25)

w play-off do trzech wygranych 2:3
DevelopRes: Wenerska 1, Piasecka 4, Bannister 12, Heyrman 10, Dorsman 7, Jasper 13 - Szczygłowska (libero) oraz Sieradzka 11, Jankowska, Jansen 14, Chmielewska, Kubas (libero), Lemmens 2. Trener Jelena Blagojević.
Budowlani: Grabka 4, Storck 24, Lełonkiewicz 5, Planinsec 6, Damaske 22, Buterez 12 - Łysiak (libero) oraz Siuda, Honorio. Trener Maciej Biernat.

Sędziowali: Twardowski i Burkiewicz.
Widzów: 4304.
MVP: Paulina Damaske. ©©

Walczyłyśmy do końca. Za kilka dni będziemy dumne z tego, co zrobiłyśmy

Marcin Jastrzębski
sport@nowiny24.pl

- Na ten mecz przyszło dużo kibiców, którzy nas wspierali. Słyszałam ich i to było naprawdę fajnie - podsumowała Marrit Jasper, przyjmująca DevelopResu Rzeszów.

Jakie są twoje odczucia po tym piątym meczu finału?
Myślę, że to był trudny mecz. Było dużo walki. Rozmawiałam z niektórymi dziewczynkami z Budowlanych i powie-



Marrit Jasper pozostaje w kadrze na nowy sezon

działy to samo. Była twarda walka. Szukałyśmy szansy na piątego seta, uważam, że on był w zasięgu, było to możliwe. Mocno walczyliśmy o niego. Szkoda, że nie udało się zagrać tego tie-breaka. Rywalki świetnie broniły, punktowały blokiem. Zagrały bardzo dobrze.

Srebrne medale mogą wam dać radość?

Będąc szczerza to uważam, że srebrny medal jest najgorszym spośród trzech medali. Jeśli

masz złoto to kończyć sezon wygraną, jeśli zdobywasz brązowy medal to też twój ostatni mecz jest zwycięski. Oczywiście srebrny medal jest lepszy niż brązowy, ale jeśli masz srebro to znaczy, że przegrałeś ostatni mecz. Wiem też, że za kilka dni zaczniemy czuć się lepiej, będziemy dumne z tego, co zrobiłyśmy. Walczyliśmy do końca. Grałyśmy pięć meczów w finale Tauron Ligi. Uważam, że to naprawdę wartościowe, nie miałam wcześniej takich meczów.

Co było najtrudniejsze w ostatnich dniach przygotowań do tego meczu?

Przygotowanie nie było skomplikowane. Finałowe mecze wyczerpują fizycznie, ale to dotyka zawodniczki z obu stron. To normalne dla długiej finałowej walki. Miałyśmy się skupić tylko na tym ostatnim meczu. Koncentracja skupiała się wokół mentalnych aspektów. Na ten mecz przyszło dużo kibiców, którzy nas wspierali, słyszałam ich i to było naprawdę fajnie. Myślę,

że to nam pomogło walczyć do końca.

Pełna hala mogła was dodatkowo stresować?

Mi duża liczba kibiców nie przeszkadza. Właściwie bardzo mi się to podoba. Kiedy masz przed sobą piłkę to odciśniesz się i całe skupienie idzie na to, co dzieje się w meczu. Jeśli zdobywasz punkt słyszysz się radość, jeśli nie, to się wyłącza i po prostu robisz swoje w kolejnych akcjach. ©©

Asseco Resovia wciąż walczy!

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **Szalonu mecz w Warszawie. Asseco Resovia pokonała PGE Projekt i pozostaje w grze o brązowy medal. Jakub Bucki bohaterem. W środę w Rzeszowie mecz numer 4.**

PGE Projekt Warszawa 2
Asseco Resovia 3

Sety: 25:21, 25:22, 22:25, 18:25, 12:15
w rywalizacji do trzech wygranych 1-2
PGE Projekt: Firlej 3, Gomułka 18, Tillie 15, Kochanowski 13, Kłos 9, Firszt 13, Wojtaszek (libero) oraz Śliwka 1, Kozłowski, Weber 2, Kopers. Trener Kamil Nalepka.

Asseco Resovia: Janusz, Butryn 13, Demyanenko 10, Poreba 11, Szalupuk 11, Cebulj 19, Potera (libero) oraz Louati 2, Bucki 17, Shoji, Vasina 5. Trener Massimo Botti.

Sędziowali: Marcin Weiner i Marek Lagierski.
Widzów: 4680. **MVP:** Jakub Bucki,

Po ostatniej porażce na Podpromiu 1:3 wydawało się, że o brązowym medalu trzeba już w Rzeszowie zapomnieć. Drużyna ze stolicy prowadziła u siebie w trzecim starciu już 2:0 i była o krok od wywalczenia trzeciego miejsca. Rzeszowianie odwrócili losy meczu i przedłużyli rywalizację.

Projekt zaczął od 4:1 i 6:3, ale Rzeszowianie zdobyli cztery punkty z rzędu i objęli prowadzenie 7:6. Na boisku trwała twarda walka, punkt za punkt. Resoviacy starali się wywierać na gospodarzach presję zagrywką, ale to samo robili gospo-



Resovacy pokazali charakter i duże możliwości. Może jeszcze nie wszystko stracone. W akcji Klemen Cebulj

darze. Po asie Karola Butryna było 11:9, a po jego ataku 13:11. Warszawianie wyrównali blokiem (13:13). Po zagrywkach Bartosza Gomułki Projekt wrócił na prowadzenie (16:14). Resoviacy wyrównali (17:17), ale po dwóch błędach przegrywali 17:20. Starali się gonić rywali, ale znów popełnili błąd (20:23), zostali zatrzymani przez blok (20:24), a seta zamknął atakiem Jakub Kochanowski.

W drugim zmobilizowani resoviacy przeważali 5:2. Kochanowski szybko wyrównał blokiem (5:5). Obie drużyny walczyły mocno o każdy punkt

(9:9). Jan Firlej asem dał prowadzenie swojej ekipie (11:9). Resoviacy gonili (14:14), ale rywal świetnie bronił. W Resovii pojawiły się też błędy. Blok Karola Kłosa dał miejscowym trzy punkty przewagi (18:15). Tak jak w pierwszej odsłonie było 20:17. Artur Szalupuk zmniejszył dystans do jednego oczka (21:20), ale dobrze grający Projekt oddał możliwość remisu (23:20). Po dwóch atakach Bartosza Firszt Projekt mający wyraźną przewagę w ataku i przyjęciu, prowadził w meczu 2-0. Był o seta od brązu. Trzecia partia wreszcie dla gości, którzy nie od-

puszczali. Zablokowali Kevina Tillie na 8:8. Prowadzili 10:9, ale stracili serię punktów, także po swoich błędach. Było 14:10 dla miejscowych. Rzeszowianie ambitnie ich gonili, Projekt przeważał 18:15. Bardzo dobrą zmianę dali Jakub Bucki, który nie mylił się w ataku i Lukas Vasina. Po bloku Mateusza Poręby był remis (19:19). Resovia przejęła inicjatywę. Po bloku Demyanenkii przeważała 23:21. Kochanowski zaszerwował w siatkę, w ostatniej akcji nie pomylił się Bucki.

4:1 i 5:2 to otwarcie czwartego seta dla Resovii, która kontynuowała świetną grę z końcówki poprzedniej odsłony. Wyrównał wprawdzie Tillie (6:6), ale pewni siebie Rzeszowianie wskoczyli na jeszcze wyższy poziom i dominowali na boisku. Bucki nadal był nie do zatrzymania (17:11, 19:13). Wtórowali mu Cebulj (24:15, 23:15 - as); potem kolejny (23:15). Set zakończył Bucki. Było 2-2.

W tie-breaku resoviacy także górą. Od 4:4 rozdawali karty. Po asie Cebulja przeważali 6:4. Po ataku Buckiego było 8:5. Projekt zawzięcie gonili, ale nasz zespół odpierał ataki. Yacine Louati zagrał asa na 13:10. Bucki wywalczył piłkę meczową (14:11), a autowy atak gospodarzy zakończył to spotkanie - horror. Rzeszowianie wpadli sobie w ramiona. To był ich najlepszy w fazie play-off.

W trzecim meczu finału Warta Zawiercie przegrała z Bogdaną LUK Lublin 0:3 (20:25, 22:25, 20:25). W rywalizacji do trzech zwycięstw Bogdanka prowadzi 2:1. ©

Nowiny
Poniedziałek, 4.05.2026

Krośnianie z fasonem żegnają się z ekstraklasą

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

ORLEN BASKET LIGA. **W meczu 29., przedostatniej kolejki Miasto Szklka postraszyło Kinga, ale na koniec przegrało. Tym samym jest już pewne, że spadnie do 1. ligi.**

King Szczecin 88
Miasto Szklka Krosno 85

Kwarty: 27:17, 18:21, 15:30, 28:17.

King: Roach 14 (1x3, 4 as.), Popović 14, Novak 11 (3x3, 6 zb., 7 as., 4 str., 2 prz.), Gielo 11 (2x3), Roberts 16 (2x3, 8 zb., 6 as., 2 str., 3 prz.) oraz Engel 4, Freidel 12 (3x3), Dandridge 2, Kostrzewski 4. Trener: M. Majcherek.

Miasto Szklka: Góreńczyk 0, Shungu 27 (4x3, 3 as., 7 str., 5 prz.), Bockler 5, Hamilton 17 (2x3, 6 zb.), Radci 8 (7 zb., 3 str.) oraz Jackson 14 (2x3), Jankowski 3 (1x3), Łalak 7 (1x3), Wójcik 4, Chrobot 0. Trener: Maros Kovacic.
Widzów: 1693.

Szklany Team, jeśli chciał zachować szanse na uniknięcie spadku, musiał wygrać i liczyć na to, że GTK przegra z Twardymi Piernikami. Krośnianie nie dopięli celu, ale kilka godzin później mogli tego już mniej żałować, bo gliwiczanie pokonali torunian. Nasza ekipa żegna elitę, ale robi to z klasą. Przy nieco lepszej skuteczności w IV kwarcie, mogła sprawić nie lada sensację w Szczecinie.

Po dwóch kwartach szczecianie prowadzili (45:38), ale w III odsłonie na parkiecie rządziło Miasto Szklka. Raz za razem trafiał Hamilton, potem do akcji wkroczył Shungu, „trójkę” ustrzelił Jankowski, trafił Wójcik i po 30. minutach krośnianie wygrwali 68:60.

W IV „ćwiartce” King nadal był na minusie (66:75 w 33. minucie), ale nasz team zanotował przestój i doszło do walki na styku. W 38. minucie King znów był na plusie (80:79).



Benjamin Shungu okazał się trafionym transferem Miasta Szklka, ale krośnianie i tak nie zdołali uratować ekstraklasy

Shungu wykorzystał 3 wolne, ale na to trafił Popović (82:82). Po pudle Hamiltona czas zaczął uciekać, a 46 sekund przed syreną Roach trafił za dwa.

Po niecelnej próbie Shungu Popovićowi nie zadrzała dłoń na linii wolnych (86:82), potem za jeden trafił Freidel, ale gdy 7 sekund przed syreną „trójkę” ustrzelił Shungu, coach Kinga zarządził time out. Po wznowieniu gry faulowany Gielo spuścił drugi rzut wolny, piłkę zebrał Bockler, jednak krośnianie nie zdążyli już z akcją, która mogła dać dogrywkę.

- Od kilku tygodni tak jest, pokazujemy, że możemy walczyć z każdym. Bez różnicy, czy to zespół z pierwszej trójki, czy z dołu tabeli, tylko na koniec czegoś brakuje. To trudna przegrana, oznacza spadek, ale nie zdecydowało się to w tym meczu, tylko wcześniej - oceniał Maros Kovacic, coach krośnian.

W środę nasza ekipa zagra u siebie ze Śląskiem (g. 19) i to będzie tyle na ten sezon. ©

Inne wyniki: Dziki Warszawa - Anwil Włocławek 78:73, Górnik Wałbrzych - Czarni Słupsk 90:107, MKS Dąbrowa Górnicza - Legia Warszawa 85:90, Trefl Sopot - Stal Ostrów Wlkp. 88:86, GTK Gliwice - Twarde Pierniki Toruń 107:99, Zastal Zielona Góra - Śląsk Wrocław 76:80. **Mecz Start Lublin - Arka Gdynia zakończył się po zamknięciu gazety.**

1. King Szczecin	29	50	2454:2391
2. Legia Warszawa	29	50	2515:2317
3. Energa Trefl Sopot	29	48	2561:2440
4. Śląsk Wrocław	29	48	2509:2471
5. Dziki Warszawa	29	47	2640:2444
6. Anwil Włocławek	29	45	2559:2458
7. AMW Arka Gdynia	28	45	2383:2290
8. Zastal Zielona Góra	29	44	2433:2352
9. MKS Dąbrowa Górnicza	29	44	2546:2500
10. Górnik Wałbrzych	29	44	2390:2446
11. Stal Ostrów Wlkp.	29	44	2399:2450
12. Twarde Pierniki Toruń	29	40	2552:2630
13. Energa Czarni Słupsk	29	38	2411:2532
14. PGE Start Lublin	28	38	2309:2511
15. Tauron GTK Gliwice	29	35	2330:2596
16. Miasto Szklka Krosno	29	33	2383:2536

Chrobry okazał się za mocny, ale to jeszcze nie koniec

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA | ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYŹN. **Stal pojechała do Głogowa powalczyć i postarać się o niespodziankę. Niespodzianki nie było i za tydzień zagra o 7 miejsce.**

CHROBRY GŁOGÓW - HANDBALL STAL MIELEC 28:22 (14:12)

Chrobry: Stachera, Dereviankin - Strelnikov, Żyszkiewicz 1, Paśko, Dadej 2, Mosiolek 2, Paterk 9, Kasumović, Pavlovskiy 1, Grabowski 7, Orpik 2, Adamski 3, Skliba, Więcek 1. Trener Vitalij Nat.

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Janus 1, Segal 3, Mrozowicz, Kotliński 4, Tokarz 3, Wołyncew 1, Przybylski 2, Sanek 2, Krasowski 2, Kasai 1, Stefani 3, Sikora, Wąsowski, Tarasevich. Trener Robert Lis.

Sędziowali Bloch i Solecki (Katowice).

Kary 8 i 10 min.



Mielczanie (na niebiesko) zagrają już tylko o 7. miejsce

Stal dobrze zaczęła i po kilku minutach prowadziła 3:1. Chwilę później miejscowi doprowadzili do remisu. Po następnych pięciu minutach Chrobry był już na prowadzeniu. Podopieczni Roberta Lisa dość szybko doprowadzili po-

nownie do remisu. Końcówka pierwszej połowy należała do miejscowych i to oni na przerwę szli z dwoma bramkami na plusie. Tuż po przerwie dwie bramki z rzędu gospodarzy pozwoliły im powiększyć przewagę do czterech trafień. W kolejnych minutach Stal miała problem ze skutecznością, co wykorzystał Chrobry odskakując na sześć trafień. Stal próbowała poderwać się do odrabiania strat, jednak miejscowi dość szybko odpowiadali kolejnymi trafieniami i utrzymywali dystans bramkowy. Co więcej Chrobry w 51. minucie prowadził już ośmioma bramkami. W końcówce udało się Stali zmniejszyć rozmiar porażki do sześciu trafień.

Po meczu trener Robert Lis, zauważył świetną postawę bramkarza gospodarzy, który mocno utrudniał zapędy ofensywne Stali. - Chciałbym pogratulować Chrobremu, który trzy

dni po meczu w Gdańsku, zagrał dobry mecz i nas ograł. My cóż, Rafał Stachera wybił nam z głowy dobry wynik i tutaj gratulację dla bramkarza drużyny z Głogowa. Jesteśmy drużyną w budowie i to było widać dzisiaj, że w niektórych momentach rozsypaliśmy się. Nam się dzisiaj nie udało pozbierać i wrócić na dobre tory. Chciałbym podziękować drużynie za walkę i za to, że jesteśmy w tej fazie rozgrywek. Z kolei Vitalij Net był zadowolony, że jego zespół mimo zwycięstwa wytrzymał trud spotkania. - To co zrobili dzisiaj chłopaki, to czapki z głów. Byli fizycznie zmęczeni, ciężko było się pozbierać mentalnie po porażce w ćwierćfinale. Każdy podszedł naprawdę profesjonalnie, ze świadomością, że gramy u siebie w domu.

W meczu o siódme miejsce Mielczanie zagrają w Kwidzynie z tamtejszym MMTS. ©

Stal Mielec bez bramki i bez punktów w Legnicy

Michał Szewczyk
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1 LIGA.
Biało-niebiescy trzeci mecz z rzędu mierzyli się z drużyną z Dolnego Śląska i trzeci raz przegrali. Do Chrobrego i Śląska Wrocław dołączyła Miedź, która też pokonała Stal.

Miedź Legnica	1 (0)
Stal Mielec	0

Bramki: 1:0 Cordoba 70.

Miedź: Lucić - Kwiecień, Kovacević (56 Jovicić), Grudziński - Bochnak (75 Polak), Petrović, Serafin (56 Rakip), Kuchko (75 Szymoniak) - Cordoba (90 Drygas), Antonik - Stanclik. Trener Janusz Niedźwiedz.

Stal: Gostomski - Szeliga (90 Diez), Puerto, Szala, Matynia - Kruszelnicki (82 Gerbowski), Wlazło, Chema Nunez, Cybulski (78 Kowalski) - Fucak (78 Lukić), Odolak (82 Cykało). Trener Ireneusz Mamrot.

Sędziował Łężyński (Namysłów). **Widzów** 2385.

Początek spotkania w Legnicy przebiegał pod dyktando gości, którzy często utrzymywali się przy piłce na połowie Miedzi. Dobry początek spuentował



Stal miała swoje sytuacje w Legnicy, ale ich nie wykorzystała - Miedź była konkretniejsza

uderzeniem Piotr Wlazło. W 10. minucie doszło do przerwy w grze z powodu kontuzji bramkarza gospodarzy, co wybiło z rytmu podopiecznych Ireneusza Mamrota. Inicjatywę przejęła Miedź, jednak również po jej stronie brakowało konkretów pod bramką Gostomskiego. Ostatni kwadrans

pierwszej połowy był zdecydowanie najciekawszy. W 34. minucie stuprocentową sytuację stworzyła Stal. Paweł Kruszelnicki wyłożył piłkę Kristianowi Ireneuszowi Fucakowi, który niemal dokładnie z miejsca wykonywania rzutu karnego uderzył nad bramką. Chwilę później odpowiedziała Miedź. Naj-

pierw kąśliwy strzał z linii pola karnego oddał Antonik, a kilkadziesiąt sekund później Daniel Stanclik stanął oko w oko z Gostomskim. Bramkarz Stali uratował swój zespół, broniąc to uderzenie... głową.

Miełczanie jako pierwsi zagrozili po przerwie. Paweł Kruszelnicki ostro dośrodkował

w pole karne, jednak Kamil Odolak, będący najbliżej piłki, nie przeciął jej toru lotu. Po kilku minutach coraz większą przewagę zaczęli zdobywać gospodarze. Podopieczni Janusza Niedźwiedzia regularnie posyłali groźne dośrodkowania w pole karne i egzekwowali rzuty różne. Miedź dopięła swego w 70. minucie. Bartosz Kwiecień dośrodkował w pełnym biegu, a Israel Puerto, próbując wybić piłkę, w rzeczywistości ją przedłużył. Ta spadła pod nogi Cordoby, który bez zastanowienia uderzył w kierunku bramki i - mimo ostrego kąta - pokonał golkipera Stali, otwierając wynik meczu.

Stal próbowała doprowadzić do wyrównania, najlepszą okazję miała w 83. minucie. Po zamieszczeniu w polu karnym, groźny strzał oddał Cykało. Czujny był jednak bramkarz Miedzi.

- Uważam, że w pierwszej połowie mieliśmy kilka takich bardzo fajnych, wysokich odbiorów i z tego kilka sytuacji w tym taką, którą musimy strzelić - powiedział coach Stali Ireneusz Mamrot po zakończeniu spotkania.

POZOSTAŁE WYNIKI: Górnik Łęczna - Śląsk Wrocław 0:4 (0:2) Banaszak 33-karny, Kurowski 45, Macenko 49, Budzilek 52-samob.; ŁKS Łódź - Pogoń Siedlce 4:0 (2:0) Jakubik 6-samob., Piasecki 44, Wysokiński 48, Arasa 52; Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Wiecysta Kraków 1:4 (0:0) Szczepaniak 49 - Gajos 69, 82, Feiertag 71, Piażon 76; Puszcza Niepołomice - Znicz Pruszków 1:0 (0:0) Piekarski 58; Ruch Chorzów - Odra Opole 2:0 (1:0) Szczepan 16, Ventura 85; wynik meczu Chrobry Głogów - GKS Tychy na go!24.pl; Stal Rzeszów - Wisła Kraków na nowiny24.pl; Polonia Bytom - Polonia Warszawa dziś o 18.

1. Wisła Kraków	30	59	65-31
2. Śląsk Wrocław	31	57	64-44
3. Wiecysta Kraków	31	53	64-44
4. Chrobry Głogów	30	48	41-29
5. ŁKS Łódź	30	47	48-42
6. Ruch Chorzów	31	47	46-42
7. Polonia Warszawa	30	47	46-43
8. Miedź Legnica	31	46	48-50
9. Puszcza Niepołomice	31	45	42-37
10. Pogoń Grodzisk Maz.	30	43	48-48
11. Polonia Bytom	30	41	47-40
12. Stal Rzeszów	30	39	42-49
13. Odra Opole	31	38	28-37
14. Pogoń Siedlce	31	36	31-36
15. Stal Mielec	31	29	43-59
16. Górnik Łęczna	31	27	37-55
17. Znicz Pruszków	31	25	34-59
18. GKS Tychy	30	21	35-64

W nast. kolejce: Stal M. - Puszcza Niepołomice (s. 19.30), Pogoń Siedlce - Stal Rz. (n. 17). ©

Resovia niespodziewanie przegrała z KKS-em Kalisz

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Efekt nowej miotły zadziałał tylko w jednym meczu - w piątek Resovia nie była w stanie zdobyć żadnych punktów z KKS-em Kalisz.

Resovia	0
KKS Kalisz	1 (1)

Bramki: 0:1 Jeleń 45.

Resovia: Kwiatek - Bałdyga (46 Ortiz), J. Banach, Czyżycki (76 Zimnicki), Geniec (46 Szkiela), Jaroch (76 Silyn), Kowalski-Haberek, Malachowski, Rębisz (46 Romanowski), Strzeboński. Trener Kamil Kuzera.

KKS: Krakowiak - Andruszko, Danielak (71 Fliśnik), Derkacz, Flak, Grabowski, Hirosawa (88 Cierpka), Jeleń (71 Zdybowski), Kieliba, Paszkowski, Putno (88 Banasiak). Trener Artur Derbin.

Sędziował Kawalko (Wysowate). **Widzów** ok. 800.

Przyjezdni zaczęli całkiem odważnie choć nie byli faworytami tego spotkania na papierze - jako pierwsi ruszyli na bramkę rywala choć bez powodzenia. Szybko jednak gra się wyrównała - swoje w ofensywie próbowała robić też Resovia, ale żadna z drużyn w tym



Javier Mateo Ortiz (nz. w środku) wniósł sporo ożywienia w atak resowiaaków w drugiej połowie, ale gola nie zdobył

elemencie nie zachwycała. Miejscowi stworzyli sobie w pierwszych 45 minutach kilka okazji pod bramką Krakowiaka, ale też nie można powiedzieć, by były to jakies setki. KKS natomiast w ostatniej akcji wyszedł z szybko z własnej połowy, do dobrze wrzuconej piłki w „szesnastce” najwyższej wyskoczył Jeleń i otworzył wynik meczu.

W przerwie trener Kuzera wprowadził trzech nowych graczy - ożywiło to grę resowiaaków, ale wciąż brakowało konkretów. Natomiast w 59. minucie miejscowi wrócili z dalekiej podróży, gdy Kwiatek obronił

rzut karny wykonywany przez Jelenia. Resovia atakowała, a KKS raczej skupił się na defensywie, ale wychodziło to gościom całkiem nieźle i resowianie nie mogli dojść do dobrych sytuacji strzeleckich - starał się Ortiz, ale zawsze czegoś brakowało.

- Jeżeli chcemy punktować tej lidze, ciężkiej lidze, to musimy być po prostu zdyscyplinowani. Dzisiaj w dwóch, trzech fragmentach tego meczu się po prostu wyłączyliśmy i zapomnieliśmy o swojej robocie. Kosztowało nas to gola do szatni. Oczywiście w drugiej połowie bardzo się staraliśmy,

byliśmy konkretniejsi niż w tej pierwszej, ale w takich naprawdę prostych momentach, szukaliśmy jeszcze jakiegoś dośrodkowania, jeszcze próbę stworzenia lepszej sytuacji - opowiadał po meczu trener resowiaaków Kamil Kuzera.

POZOSTAŁE WYNIKI: Rekord Bielsko-Biała - ŁKS II Łódź 1:0 (1:0) Ciudka 45; Sokół Kleczew - Śląsk II Wrocław 0:2 (0:1) Milewski 30, Kosmowski 56; Świt Szczecin - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:2 (0:2) Klisiewicz 7, Urynowicz 26; Hutnik Kraków - Warta Poznań 0:1 (0:1) Walus 37; Sandecja Nowy Sącz - Podhale Nowy Targ 0:0; GKS Jastrzębie-Unia Skierniewice 0:3 wo; Chojniczanka Chojnice - Olimpia Grudziądz na nowiny24.pl.

1. Unia Skierniewice	30	62	61-38
2. Warta Poznań	30	58	51-33
3. Olimpia Grudziądz	29	53	59-37
4. Podhale Nowy Targ	30	49	40-28
5. Sandecja Nowy Sącz	30	48	47-35
6. Podbeskidzie	30	48	55-41
7. Śląsk II Wrocław	30	46	52-42
8. Chojniczanka Chojnice	29	42	46-39
9. Rekord Bielsko-Biała	30	40	41-44
10. Świt Szczecin	30	40	46-53
11. Resovia	30	39	42-40
12. Hutnik Kraków	30	39	42-37
13. Stal Stalowa Wola	30	36	47-41
14. Sokół Kleczew	30	34	43-50
15. KKS 1925 Kalisz	30	31	33-46
16. Zagłębie Sosnowiec	30	31	33-55
17. ŁKS II Łódź	30	24	29-54
18. GKS Jastrzębie	30	6	18-72

W nast. kolejce: Stal - Sokół Kleczew (pt. 20); Unia - Resovia (n. 19.30). ©

Tylko punkt „Stalówki”

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Stal zremisowała w Sosnowcu z Zagłębiem. Dla obu ekip ten rezultat jest jak porażka.

Zagłębie Sosnowiec	0
Stal Stalowa Wola	0

Zagłębie: Siuta - Janiszewski (Mironowicz, Broniewski, Shikavka, Snopczyński (75 Sobczak), Predenkiewicz (75 Boruri), Pawlusiński (75 Laskowski), Gryszkiewicz (Szoł, Barć (90+1 Dziedzic). Trener Tomasz Łuczyszewek.

Stal: Smyłek - Furtak (Zemło (61 Oko), Radcki, Hrcniar (70 Niedbała), Hebel, Zaucha (82 Zaucha), Jaroszewski, Gtinger, Kendzia, Śpiewak (70 Wolny). Trener Dariusz Kantor.

Sędziował Ostrowski (Szczecin).

Mecz od początku do końca przebiegał pod dyktando zielono-czarnych. Zagłębie miało właściwie zarówno w pierwszej jak i drugiej połowie dwa zrywy, po których miało naprawdę bardzo dobre sytuacje na zdobycie gola. Stal z kolei bardzo dużo utrzymywała się przy piłce, konstruowała akcje ofensywne i uderzała na bramkę rywala. Piłka jednak nie chciała wpaść do bramki. Wydaje się, że więcej determinacji do zdobycia kompletu punktów wykazy-

wali goście ze Stalowej Woli, ale i Zagłębie walczyło o zwycięstwo.

- Na pewno spotkały się dwie drużyny, które dawno nie wygrały. Na pewno każda z tych drużyn chciała ten mecz wygrać, bo i my mamy swoje cele, i Zagłębie ma swoje cele. Myślę, że po tym meczu paradoksalnie żadna z tych drużyn nie jest zadowolona. My tutaj przyjeżdżaliśmy w jasnym celu, żeby zdobyć trzy punkty. Zagłębie myślę, że zdecydowanie również chciało tutaj wygrać, że tak naprawdę przegrana z nami przekreślałaby ich szanse nawet na jakiś baraż, żeby spróbować utrzymać się w taki sposób - powiedział nowy opiekun Stalówki Dariusz Kantor.

Na pewno widać było w czwartkowym meczu już nieco inną grę ekipy z hutniczego miasta. Zielono-czarni grali na dużej intensywności i przede wszystkim dużo szybciej niż w poprzednich potyczkach.

- Na pewno stworzyliśmy bardzo dużo sytuacji. Wiele razy piłka gdzieś przelatowała w polu karnym. Na pewno my będziemy rośli w każdym meczu. Straciliśmy dwa punkty, ale uważam, że też zyskaliśmy tożsamość tej drużyny - zakończył nowy trener Stali. ©

PIŁKA NOŻNA | 3 i 4 liga Siarka nie sprostała KSZO, ale Sokół Kolbuszowa Dolna umiał zaskoczyć lidera

Błękitni wygrali szósty raz w rundzie wiosennej

Kostek, TOR, TOP, TST, Slaff
sport@nowiny24.pl

W trzeciej lidze pozytywnie zaskoczył kolbuszowski Sokół, który urwał punkty liderowi ze Świdnika. Wisłoka dała płamę w Świdniku.

3 LIGA

STAL KRAŚNIK - WISŁOKA DĘBICA 3:1 (3:0)

Bramki: 1:0 Łukawski 13, 2:0 Peciak 30, 3:0 Buhai 41, 3:1 Żmuda 60-karny.

Stal: Topór - Duarte, Marcinkowski, Czerech, Peciak (68 Babor), Łukawski, Lamine, Zawistowski, Król, Buhai (76 Tonin), Sacha (86 Zabecki). Trener Szymon Szydelko.

Wisłoka: Huczek - Czernysz, Gaubert, Pansiu, Pereira (85 M. Wollny), Łanucha, Fedan (70 Maik [90+]), Feret (46 Żmuda), Czuchra (46 Pranic), Zawisłak (46 Kupidura), Kulon [90+]. Trener Bartosz Żołotar.

Sędziował Bućko (Białystok).

Wisłoka wcześniej imponowała grą w defensywie i ciężko jej było strzelić gola, ale Stal nie miała z tym problemów i jeszcze przed przerwą wpakowała jej trzy bramki. Biało-zieloni nie dość, że wracali do Dębicy bez punktów, to jeszcze kończyli spotkanie w dziewięciu. Nie miało to jednak wpływu na wynik, bo obie czerwone kartki zarobili już w doliczonym czasie. - Mam wrażenie, że przespaliliśmy cały mecz. Po przerwie, po zmianach trochę coś się ruszyło i zdobyliśmy bramkę z karnego, ale ogólnie zagraliśmy słabo. Jestem bardzo rozczarowany - komentuje Bartosz Żołotar, trener Wisłoki.

SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA - AVIA ŚWIDNIK 1:1 (1:1)

Bramki: 0:1 Zuber 13, 1:1 Serwiński 21

Sokół: Gliwa - Zych, Kapuściński, Posłuszny, Wiktor, Kittirski, Serwiński (83 Kołacz), Wołowicz, Maj [Khorolski] (75 Mikrut), Musik. Trener Sławomir Szeliga.

Avia: Białka - Rozmus, Orzechowski [Zuber (80 Maj), Remeniuk, Kamiński (69 Jodłowski), Terechow, Assuncao (61 Kalinowski), Uliczny, Pisarek (61 Falbierski), Pigiel (80 Niespuj). Trener Wojciech Szacoń.

Sędziował Szydłowski (Katowice).
Widzów: 600.

Avia w pierwszym kwadransie była stroną przeważającą i w 13 minucie dośrodkowanie Pisarka, na gola zamienił Zuber. Z prowadzenia goście za długo się nie pocieszyli, gdyż w 21 minucie Serwiński popisał się ładnym uderzeniem z dystansu doprowadzając do wyrównania. Przed przerwą jeszcze Mi-



FOT. TOMASZ STRZEBALA

Błękitni Ropczyce (niebiesko-czarne stroje) na wiosnę w dziewięciu meczach zdołali wywalczyć już 19 punktów. Tym razem poskromili Wiązownicę na jej boisku

chał Gliwa popisał się kilkoma świetnymi interwencjami.

Obie drużyny nie chciały zadowolić się remisem, jednak na drodze do kolejnych bramek stawiali bramkarze, albo celność uderzeń. Miejscowi wytrzymali ostatecznie napór lidera i dowieźli remis do końcowego gwizdka.

SIARKA TARNOBZEG - KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 1:2 (1:1)

Bramki: 0:1 Majewski 45+2, 1:1 Mróz 45+4, 1:2 Majewski 70.

Siarka: Raciniowski - Zaczek (83. Tyburczy), Wyparło, Biś, Misztal - Słowik (76. Podkowa), Kaliniec, Marszałik - Wacławek (61. Sz. Majewski), Mróz, Matuszewski (76. Kardys). Trener: Sławomir Majak.

KSZO: Klebaniuk - Morys (67. Goc), Marcinkowski, P. Czajkowski [Lis] - D. Lisowski (67. P. Lisowski), Nowak, Farid Ali (11. Górski) - Kroczek, Horzhui (81. Lepiarz) - M. Majewski (81. Zięba). Trener: Łukasz Tarkowski.

Sędziował: Sekuterski (Łódź).
Widzów: 1000 (150 z Ostrowca).

Gol Łukasza Mazurka, zdobyty w 90. minucie, który dał Pogoni Sokołowi Lubaczów remis z KSZO, sprawił, że w Ostrowcu doszło do przesilenia. Trenerem wicelidera przestał być Artur Renkowski, a tym samym w Tarnobrzegu w roli „pierwszego” debiutował u gości Łukasz Tarkowski, dotychczasowy asystent. Siarka w czterech poprzednich meczach notowała remisy, ale w Tarnobrzegu cele zupełnie są inne, stąd trenerowi Sławomirowi Majakowi nikt „butów nie szyje”. Przynajmniej na razie...

Do swego dorobku 19. gola dopisał Paweł Mróz, lider kla-

syfikacji strzelców, ale decydował dublet Mateusza Majewskiego. W 70. minucie, po oskrzydłującej akcji KSZO, defensorzy z Tarnobrzega nie opanowali sytuacji, Dawid Kroczek zagrał mocno wzdłuż pola bramkowego, snajper gości znalazł się w odpowiednim miejscu i trafił z bliska.

POZOSTAŁE WYNIKI: Pogoń-Sokół Lubaczów - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (1:2) Mazurek 82 - Mróz 10, Dmitruk 33, Dobruk 53
Sparta Kazimierza Wielka - Cracovia II 1:3, Star Starachowice - Naprzód Jędrzejów 2:1, Świdniczanka Świdnik - Czarni Polonia 1:4, Wisła II Kraków - Korona II Kielce 2:3, Wisłanie Skawina - Chelmska Chelm 0:0

1. Avia Świdnik	29	64	70-31
2. KSZO Ostrowiec Św.	29	62	56-24
3. Chelmska Chelm	29	59	52-25
4. Star Starachowice	29	53	45-31
5. Czarni Polonia	29	47	52-41
6. Wisłanie Skawina	29	47	48-42
7. Korona II Kielce	29	46	55-51
8. Podlasie Biała P.	29	44	48-43
9. Wisłoka Dębica	29	44	31-26
10. Siarka Tarnobrzeg	29	42	51-39
11. Pogoń-Sokół Lubaczów	29	42	49-38
12. Wisła II Kraków	29	37	53-49
13. Naprzód Jędrzejów	29	35	42-47
14. Cracovia II	29	29	32-56
15. Sokół Kolbuszowa D.	29	25	29-51
16. Stal Kraśnik	29	23	33-49
17. Świdniczanka Świdnik	29	19	34-68
18. Sparta Kazimierza W.	29	10	26-95

4 LIGA

POLONIA PRZEMYSŁ - STAL ŁAŃCUT 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Matofij 34, 0:2 Skupień 67, 1:2 Kazek 90+6-karny.

Polonia: Kochan (49 Świerczek) - Łazor, Demski, Wanat, Solarz, Kazek, Janas [78 Petrykowskyi], Babieczo, Kopyrski (78 Błahuciak), Jasiński (46 Dennis), Boryslawski (46 S. Płocia). Trener: Paweł Żaloga.

Stal: Dziurgot - Olszański (64 Skupień), Cwynar, Łuczki (80 Stopyra), Piątek (87 Zremięni),

Matofij, Sitek [Sulkowski], Więcek [90 E. Płocia], Kardys, Makowski. Trener: Grzegorz Opaliński.

Sędziował Mazur (Gorzyce). **Widzów:** 200.

Stal już w pierwszej połowie znalazła receptę na defensywę miejscowych i Kamil Matofij otworzył wynik spotkania. W drugiej połowie prowadzenie dla gości powiększył Jakub Skupień, który gola zdobył trzy minuty po tym jak pojawił się na boisku. Polonia mimo okazji podbramkowych, gola honorowego zdobyła dopiero w doliczonym czasie gry, skutecznie wykonując rzut karny. - Wcześniej należał nam się karny. Zawodnik z Łańcuta zagarnął piłkę ręką. Stal była skuteczniejsza u wygrała - podsumował opiekun Polonii, Paweł Żaloga.

IGLOOPOL DĘBICA - SOKÓŁ NISKO 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Smoła 11, 2:0 Buczek 47, 2:1 Rękas 90+4.

Igloopol: Szewc - Pieniżek (79 Ciskał), Pawłowski z, Kozłowski, Bakowski - Majka (74 Cyganowski), Tarala (85 Marszałik), Smoła (90+3 Augustyn), Bajorek (90), Kurek (90) - Buczek (59 Mucha). Trener Michał Szymczak.

Sokół: Konefał - Maćkowiak (63 Dziopak), Halamaka, J. Stepien, Rękas - Lebioda (63 Kuca), Bednarz [90 Olszowy], Kelechi, Bieniasz (90 Jarosz) - Pietrzyk (79 Chmaj), Mażysz. Trener Jarosław Pacholaz.

Sędziował Warzocha (Rzeszów).
Widzów: 200.

Faworyt szybko ustawił sobie mecz. Zaczęło się od ładnego strzału Bartosza Bajorka, który zmusił Łukasza Konefała

do efektownej interwencji i wybijania piłki za linię końcową. Po rogu futbolówka trafiła pod nogi Amadeusza Smoły, który mocnym uderzeniem wpakował ją do siatki.

Minutę później goście ucieśli się z gola wyrównującego, ale ich radość zgasła, kiedy zobaczyli chorągiewkę w górze. Na podwyższenie wyniku ochnę miał Bajorek, ale jego kolejne dwa strzały obronił Konefał. Drugą odsłonę miejscowi zaczęli od pięknego trafienia Dorian Buczka z rzutu wolnego. Przyjezdni zaczęli być groźni w końcówce. W doliczonym czasie strzał Jakuba Mażysza Daniel Pawłowski głową wybił na róg. Po kornierze nic już „Morsów” nie uratowało i Wiktor Rękas w zamieszaniu zdobył honorowego gola.

CZARNI JASŁO - EKOBALL STAL SANOK 1:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Macnar 13, 1:1 Jajko 68-karny.

Czarni: Dutka [A. Hendzel, Mastaj, Baran, Kasperkowicz - Potera, Rzońca - Smoleń (70 Henzel), Oliveri, Nowak [Macnar (82 Fara)]. Trener Szymon Cetnarowski.

Ekoball: Półkoszek - Nowak, Tabisz [63 Koczera], Błażowski (90 Kowalik), Bobowski (61 Nowosielski) - Ząbkiewicz [Pelczarski, Słysz, Kogut, Jajko - Kotecki (25 Gacek). Trener Paweł Jaślar.

Sędziował: Kijowski (Krosno). **Widzów:** 800.

Zaczęło się od prowadzenia jaślan, a celnym strzałem od słupka popisał się Radosław Macnar. W drugiej połowie Stal Sanok wyrównała po rzucie karnym, a debiutancką bramkę w 4. lidze podkarpackiej zdobył Krystian Jajko. - Zamiast prze-

pchnąć mecz na 1:0 cieszyć się ze zwycięstwa, to podaliśmy ryalowii dłoń - żałował Szymon Cetnarowski, trener Czarnych. Po голу na 1:1 obie drużyny ruszyły po drugie, decydujące trafienie. Przed niezłą szansą stanął Adrian Nowak, ale świetną interwencją popisał się golkiper Dariusz Półkoszek. Po drugiej stronie boiska piłkę na głowie miał Mateusz Błażowski, jednak w ostatniej chwili został zablokowany przez Arkadiusza Barana.

W pierwszej połowie z powodu urazu głowy boisko musiał opuścić Damian Kotecki. Konieczna była interwencja karetki pogotowia. Zawodnikowi życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

KS WIĄZOWNICA - BŁĘKITNI ROPCZYCE 1:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Przemysław Zieliński 9, 1:1 Buńko 78, 1:2 Gawle 86.

Wiązownica: Łamasz - Mazur, Mazek (30. Kiełt), Piątek, Oleksy - Guedes, Mena, Buńko, Socha (84. Baraniuk) - Patryk Zieliński, Pindak [Trener Hubert Kasia].

Błękitni: Daniel - Cynk, Mikulski, Haracz, Orzech, Siepierski - Dąbrowski, Wywrót (70. Ochał), Przemysław Zieliński (27. Majba) - Gawle, Lorek. Trener: Rafał Rajzer.

Sędziował: Pajak (Mielec). **Widzów:** 200.

Mimo, że od początku bardziej aktywni byli gospodarze, to goście szybko zdobyli gola. Po małym zamieszaniu w polu karnym, z kilku metrów do siatki wiązowniczan trafił Przemysław Zieliński. W 24 minucie po rzucie różnym z bliska główkował Wywrót, ale trafił wprost w Łamasza.

W 34 minucie lewą stroną szarpnął Socha, minął obrońców Błękitnych, ale nikt nie doszedł do jego zagrania wzdłuż bramki. W 39 minucie Socha uderzał z szesnastego metra nad poprzeczką. W 42 minucie z narożnika strzelał Pindak, ale po rykoszecie piłka poleciała na kornier.

W drugiej połowie było podobnie. Miejscowi prowadzili grę, ale bliżej kolejnego trafienia był zespół Błękitnych. W 59 minucie sytuację sam na sam zmarnował Siepierski. W 75 minucie w słupek strzelił Buńko, zawodnik gospodarzy poprawił się chwilę później, gdy zaskoczył bramkarza Błękitnych soczystym uderzeniem przy słupku. Gdy wydawało się, że miejscowi pójdą za ciosem, w 86 minucie defensywie KS-u urwał się Gawle i huknął pod poprzeczką.

POZOSTAŁE WYNIKI: Stal Gorzyce - Cosmos Nowotaniec 0:1 (0:1) Becerra 35; **Błażowianka Błażowa - Wisłok Wiśniowa 1:3 (0:2)** Dec 88 - Gil 3, Świszcz 21-gwiazdka, Krok 78-karny; **Izolator Boguchwała - Karpaty Krosno 3:1 (2:1)** Bieniek 8-karny, Marciniak 36, Gajdek 74 - Jimenez 44; **ŁKS Łowisko - Legion Piłzno 0:3 (0:3)** Chmura 1, Nytko 4-karny, Zygmunt 5. Relacja z meczu **LKS Czeluśnica - JKS Jarosław** na nowiny24.pl

1. JKS Jarosław	25	65	75-18
2. Izolator Boguchwała	26	59	61-28
3. Igloopol Dębica	26	54	50-24
4. Cosmos Nowotaniec	26	53	62-28
5. Stal Łańcut	26	53	50-34
6. Karpaty Krosno	26	46	59-39
7. Legion Piłzno	26	36	31-30
8. Polonia Przemyśl	26	36	36-41
9. KS Wiązownica	26	34	38-40
10. Sokół Nisko	26	32	41-42
11. Czarni Jasło	26	31	37-40
12. Ekoball Sanok	26	31	29-42
13. Błękitni Ropczyce	26	30	36-53
14. Wisłok Wiśniowa	26	25	31-44
15. ŁKS Łowisko	26	23	36-57
16. LKS Czeluśnica	25	22	33-71
17. Stal Gorzyce	26	18	22-55
18. Błażowianka Błażowa	26	10	35-76

©

PIŁKA NOŻNA | O klasy Podział punktów w meczu na szczycie grupy rzeszowskiej, 22 gole w Tryńczy

Zaczernie nie poradziło sobie u siebie z Orłem

KP, Kostek, Slaff, SEC, Ck
sport@nowiny24.pl

Piast Wadowice Górne ograł lidera w grupie dębickiej. Sporo niespodzianek w grupie krośnieńskiej. DĘBICA

Niepokonany wiosną lider z Radomyśla Wielkiego niespodziewanie przegrał z beniaminkiem z Wadowic Górnych. Dla piłkarzy Piasta ten wynik ma duże znaczenie, bo wciąż pozwala realnie myśleć o szczęśliwym zakończeniu walki o ligowy byt. Radomyślanka, mimo porażki, nie zmniejszyła swojej przewagi nad wiceliderem, bo ten również nie zdobył żadnego punktu. Dla Smoczanki to już czwarty mecz z rzędu bez zwycięstwa, a grupa pościgowa jest tuż, tuż. Blisko są zwłaszcza rezerwy Stali oraz Lechia. To jedyne niepokonane wiosną zespoły, które w tej kolejce efektywnie rozprawiły się ze swoimi przeciwnikami.

CZERMIN - SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI 0:5 (0:4)

Bramki: K. Klamut 20, 21, 34, Ogrodnik 37, Kamil Wesolowski 84.

Czermin: Tomczyk - A. Trzpis, Juras (46 Maciejak), Krzysztofik, Zięba (75 K. Grzywa), Bugaj, Kręzał, Zabrzyski, Jamroz (67 Zieliński), J. Trzpis (46 J. Zaliński), Paterak. Trener Igor Wójciewicz.

Sędziszów Małopolski: Bolon - Kanach, Baran, Ogrodnik, Bęben (52 Ćwiczak), F. Klamut (77 Azeez), K. Klamut (52 Róg), Kontrabecki (85 Wątroba), Pyrdak (68 Mazan), Sado (52 Klaudiusz Wesolowski), Kamil Wesolowski (86 Zajac). Trener Jakub Lesiński.

Sędziował Strzałka (Dębica).

POZOSTAŁE WYNIKI: Kolbuszowianka - Igłopol II 0:1 (0:0) Muniak 78-k.; **LKS Pustków - Sokół II 2:1 (0:0)** A. Strzałka 70, 87 - Mokrzycki 90+5; **Smoczanka - Chemik 0:1 (0:0)** Gawęda 52; **Wadowice Górne - Radomyśl Wielki 2:0 (1:0)** Wilk, Wrzesień; **Stal II - Golemków 5:1 (3:0)** Sadocha dwie, Dziuba dwie, Antoniak - Nicos; **Brzostek - Chrząstów 4:2 (2:1)** Szymański trzy, Wolański - Tarasek, Mieszko; wynik meczu **Stara Jastrzątka - Żyraków** na nowiny24.pl.

1. Radomyślanka	23	52	76-22
2. Smoczanka Mielec	23	41	58-32
3. Stal II Mielec	22	40	44-33
4. Lechia Sędziszów Młp.	23	39	64-41
5. Chemik Pustków	23	38	34-25
6. Kamieniarz Golemków	23	36	61-46
7. Igłopol II Dębica	24	36	51-38
8. Stara Jastrzątka-Róża	22	34	45-39
9. LKS Pustków	23	31	46-50
10. Victoria Czermin	23	31	40-53
11. Sokół II Kolb. Dolna	22	31	50-45
12. Brzostowianka Brzostek	23	27	53-59
13. Kolbuszowianka	23	23	54-54
14. Piast Wadowice Górne	24	23	38-67
15. Dromader Chrząstów	23	23	33-72



Piłkarze Orła Wólka Niedźwiedzka (na czarno) wywieźli komplet punktów z Zaczernia i cały czas są w grze o miejsce drugie dające udział w barażu o 4. ligę

16. Żyraków	22	6	17-88
-------------	----	---	-------

JAROSŁAW

Orzeł Przeworsk trochę się pomęczył w pierwszej połowie z Czarnymi. Później strzelił trzy bramki i pewnie wygrał. Coraz ciekawiej w walce o utrzymanie. Swoje mecze wygrał Pruchnik oraz Święte. Pawłowski przegrał w Przeworsku i już ma tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową. Promyk znów przegrał tym razem na ciężkim terenie w Lisich Jamach. Sokół wygrywając w Torkach, mocno naciska na Czuwaj w walce o drugie miejsce, premiowane udziałem w barażach.

ORZEŁ PRZEWORSK - CZARNI PAWŁOSIÓW 3:0 (0:0)

Bramki: Michałik 52-karny, 63-karny, Dusilo 60.

Orzeł: Łuczyk - Rembisz, Skąpa, Brud (76 Pelc), Pikula (80 Drzystek), Kocur, Kielbicki, Broda (80 Ryfa), Michałik, Dusilo (63 Nowogrodzki), Walas. Trener Patryk Broda.

Czarni: Lizoń - Rychtyk, Wilk, Wielis, Warńkiewicz (78 Deneha), Bogacz, Stęchły, Bednarz (80 Bufan), Futyma, Słomiany. Trener: Roman Wawrzynkiewicz.

Sędziował Puka (Jarosław). **Widzów:** 300.

POZOSTAŁE WYNIKI: Leszno - Święte 2:3 (1:3) Cielewicz 5, samob. 86 - J. Kisielewicz 19, T. Kisielewicz 27, Andreasik 31; **Torki - Sieniewa 0:3 (0:2)** Padiasek 15, Szakiel 25, Okoń 57;

Lisie Jamy - Urzejowice 2:1 (0:0) Kociotek 50, 58 - Halwa 87; **Pruchnik - Gorliczyna 2:1 (1:0)** Drzymała 45+2, Barszczak 79 - Kmiotek 78; **Tuczępy - Morawsko 2:2 (1:2)** samob 41, Dadak 63 - Kasia 8, Pindak 40; **Tryńcza - Czuwaj 2:20 (1:8)** Kapusta 37, Grabowiec 73 - Demetriuk 15, Wierchowski 16, Świst 18, 19, 29, 49, 58, Kitor 22, Świeczak 40, 41, Dohun 47, 62, 78, Podbiński 55, Młynarski 60, 82, Ratusznik 65, Baniecki 69-karny, 86, 90; Wynik **Pogoń-Sokół II - Wólka Pełkińska** na nowiny24.pl

1. Pogoń-Sokół II	22	57	100-17
2. Czuwaj Przemysł	23	53	73-27
3. Sokół Sieniawa	23	53	74-24
4. Piast Tuczępy	23	44	53-29
5. Orzeł Przeworsk	23	43	63-25
6. Promyk Urzejowice	23	40	69-51
7. Start Lisie Jamy	23	39	45-31
8. Gorliczanka Gorliczyna	23	36	46-41
9. Płomień Morawsko	23	36	57-36
10. Orzeł Torki	23	31	39-53
11. Wólczanka Wólka Pełk.	22	25	41-45
12. Czarni Pawłowski	23	20	26-55
13. Start Pruchnik	23	18	30-54
14. Sanoczanka Święte	23	18	31-62
15. Fenix Leszno	23	7	27-74
16. Tryńcza	23	5	21-77

KROSNO

Mnóstwo zaskakujących rezultatów, a także zaciętych pojedynków, to najkrótsze podsumowanie majówkowej serii spotkań. Przede wszystkim zacięty od potyczki Zamczysko Mrukowa - Tempo Nienaszów, potwierdzającej stare, piłkarskie porzekadło, że derby rządzą się swoimi prawami. Choć pozycje w tabeli jedno-

znacznie wskazywały jako faworyta Tempo, piłkarze Zamczyska w derbach powiatu jasielskiego zaskoczyli wszystkich. Szybko objęli prowadzenie, a następnie podwyższali wynik, wykazując się znakomitą skutecznością. Ostatecznie pewnie i wysoko wygrali. Zaskoczyły też Karpaty Klimkówka, zdobywając punkt na trudnym terenie w Targowiskach.

PARTYZANT MAŁ-BUD TARGOWISKA - KARPATY KLIMKÓWKA 0:0

Partyzant: Niemiec (Baraniewicz, Filar, Hanzar (K. Kubal (90 Kopera) - Majewski (62 Michalski), Stodolak, Śliwiński (79 Wojtarczyk), Olbrych (68 Siarkowski), Pawłus - H. Wilk (83 Wojnowski). Trener Sławomir Walczak.

Karpaty: Mezgiewski - M. Penar (70 K. Kilar), A. Penar (67 Wiernosz), Pacholczyk, Litwin (75 Barć) - Lenik (69 Garbowski), B. Kiełar, Bolański (80 Żywiec). Trener Łukasz Walus.

Sędziował Augustyn (Krosno). **Widzów** 200.

POZOSTAŁE WYNIKI: Wiki Sanok - Grabówka 1:4 (1:2) Posadzi 25 - Ntiamoach 14, Machado 32, 84, Sula 47; **Mrukowa - Nienaszów 4:1 (2:0)** J. Twardzik 19, Miśkiewicz 31, I. Brożyna 60, Stój 86 - W. Kiełtyka 72; **Strachocina - Ustrzyki Dolne 1:1 (1:0)** Pańko 39 - Emmanuel 85; **Dukla - Odrzykoń 2:2 (0:1)** Moszczyński 54, Aszklar 59 - Koziol 32, Sieczkowski 51; **Rymanów - Łęki Dukielskie 0:2 (0:2)** Da Cruz 24, D. Dziadosz 40; wyniki **Besko - Zarszyn; Fryszak - Jedicze** na nowiny24.pl.
1. Górnik Strachocina 23 51 47-20
2. LKS Zarszyn 22 41 55-33

3. Bieszczady Ustrz. i Dolne	23	41	51-28
4. Przełom Besko	22	39	50-31
5. Tempo Nienaszów	23	38	46-32
6. Partyzant Targowiska	23	37	54-32
7. Nafta Splast Jedicze	22	34	39-31
8. Zamczysko Mrukowa	23	34	40-37
9. Strzelec Fryszak	22	32	39-45
10. Wiki Sanok	23	30	39-39
11. Przełęcz Dukla	23	30	35-40
12. Zamczysko Odrzykoń	22	27	33-31
13. Start Rymanów	23	22	26-42
14. Karpaty Klimkówka	23	16	26-67
15. Grabowianka Grabówka	23	15	29-61
16. Zorza Łęki Dukielskie	23	13	19-59

RZESZÓW

W meczu na szczycie tabeli Włókniarz Rakszawa podzielił się punktami z rezerwami Stali Rzeszów. Dla podopiecznych trenera Dębka była to pierwsza strata punktów po dziesięciu zwycięstwach z rzędu. Mimo remisu Włókniarz spadł na trzecie miejsce w tabeli, ustępując Strugowi Tyczyn, który w innym hitowym starciu pokonał Iskrę Zgłobień 2:0 i awansował na pozycję premiowaną grą w barażach. Walka o drugą lokatę na finiszu sezonu zapowiada się niezwykle emocjonująco. Różnica między drugim w tabeli Strugiem Tyczyn a siódmym Zaczerniem wynosi zaledwie pięć punktów, co sprawia, że w grze o miejsce barażowe pozostaje aż sześć zespołów. Ostatniego słowa nie powiedziały również Jedność Niechobrz, oraz Błękit Żołynia, które plasują się tuż za ekipą z Zaczernia.

WŁÓKNIARZ RAKSZAWA - STAL II RZESZÓW 1:1 (1:1)

Bramki: Pilecki 40 - Bieniaszewski 26.

Włókniarz: Gnatek - Khomik (68 Ecker (80 Staszczak, Jurkiewicz, Wielgosz, Pilecki, G. Baran (72 Mazur), Szpytma (82 S. Baran), Walat (87 Król), Sobus (60 Czepiel). Trener: Grzegorz Baran.

Stal: Sokół - Zieja (34 Soja), Brzęk, Sadowski, Perduta, Gujda (60 Postupański), Tadeusz, Bieniaszewski (70 Jaskot), Leniart, Pukała, Gujda, Salamon (80 Kucharski). Trener: Krzysztof Dębek.

Sędziował Pokrywka (Rzeszów).

POZOSTAŁE WYNIKI: Niechobrz - Stobierna 3:0 (1:0) Byjós 45, Rachwalski 74, Futoma 90+3; **Zaczernie - Wólka Niedźwiedzka 1:3 (0:0)** Sroka 60 - A. Bałut 53, 76, Ozóg 57; **Sokołów Młp. - Trzebuska 1:1 (0:1)** Gielar 70 - Gołdowski 21; **Resovia II - Jasionka 0:2 (0:0)** Ki-da 48, Kos 80; **Korona - Żołynia 1:2 (0:2)** Krasucki 90+2 - Wawrzaszek 5, Sowa 37; **Zgłobień - Tyczyn 0:2 (0:0)** Nieckarz 73, 84.

1. Stal II Rzeszów	23	60	111-16
2. Strug Tyczyn	23	45	59-27
3. Włókniarz Rakszawa	24	44	49-28
4. Iskra Zgłobień	24	44	48-30
5. Orzeł Wólka Niedź.	23	43	62-50
6. LKS Jasionka	24	42	47-28
7. KS Zaczernie	24	40	49-39

8. Jedność Niechobrz	24	38	53-39
9. Błękit Żołynia	23	37	47-48
10. KS Stobierna	23	30	48-59
11. TS Głogowia	23	26	39-67
12. SMS Resovia II Rzeszów	24	24	36-69
13. Herkules Trzebuska	23	24	37-64
14. Sokół Sokołów Młp.	24	21	26-67
15. Korona Rzeszów	23	14	21-42
16. Głogowia (wyc.)	30	14	22-81

STALOWA WOLA

Pogoń Leżajsk podejmowała Tanew. Przyjezdni dość szybko stracili pierwszą bramkę, ale później z bliska trafił po dobitce Kamil Seidler i do przerwy było 1:1. Po zmianie stron lider podkręcił tempo. Ostatecznie wygrał różnicą trzech goli i pewnym krokiem zmierza do czwartej ligi. W Chwałowicach pięć bramek zaaplikowała Jeziorakowi Stal II Stalowa Wola, tym razem na swoim boisku, w meczu z LZS-em Zdziary. W okazałym zwycięstwie nie przeszkodził gościom fakt, że od 11. minuty, po czerwonej kartce dla Patryka Drzymały, musieli radzić sobie w dziesiątkę.

POGOŃ LEŻAJSK - TANEW WÓLKA TANIEWSKA 4:1 (1:1)

Bramki: Maliarenko 70-głową, 90+1, Drożdżał 7, Grabarz 59 - Seidler 39.

Pogoń: J. Baj (40 Szpila) - Sobolewski, Drożdżał, Bosak - Fusiarz (82 Kisielewicz), Siara (90 Kuźmicki), Flis (46 Kruk), Staroń (46 Głogowski) - S. Baj (85 Kuczek). Grabarz, Maliarenko. Trener Dariusz Lipiński.

Tanew: Wołoszyn - Krol (77 Mścisz), Górczyn (80 Potyrała), Pieróg, Kowal, Seidler, D. Kokoszka, Dul (67 Siembida), Gumieła, Cosmak, Wójcik (84 K. Kokoszka). Trener Daniel Kijak.

Sędziował Rogala.

POZOSTAŁE WYNIKI: Nowa Dęba - Jeżowe 1:0 (1:0) Stypa 7; **Brzyska Wola - Zdziary 0:9 (0:4)** Łuczak 45, 45+2, 78, Cieśla 74, 85, Cichoń 26, Sobito 31, Tołfiski 53, Wiatr 77; **Chwałowice - Stal II SW 0:5 (0:2)** Gnatek 24, 37, Opoka 67, Słowik 69, Wójs 86. Wyniki meczów: **Kamień-Pysznica, Grębów - Siarka II i Kłyżów - Nowa Sarzyna** na nowiny24.pl. Pauzowała **Lipa**.

1. Pogoń Leżajsk	21	56	71-19
2. LZS Zdziary	21	42	73-30
3. Stal II Stalowa Wola	21	38	53-33
4. Stal Nowa Dęba	20	38	44-23
5. Sokół Kamień	19	37	63-28
6. Tanew Wólka Tanewska	20	31	36-40
7. Siarka II Tarnobrzeg	19	27	41-36
8. Unia Nowa Sarzyna	19	27	38-38
9. Czarni Lipa	20	26	24-35
10. Słowianin Grębów	19	24	33-43
11. Olimpia Pysznica	20	23	28-39
12. Sparta Jeżowe	20	22	27-39
13. Jeziorak Chwałowice	21	19	32-61
14. LKS Brzyska Wola	20	13	14-72
15. San Kłyżów	20	7	15-56

KOMPLET WYNIKÓW ORAZ TABELI KLAS A, B WE WTORKOWYM WYDAWIU NOWIN. © ©

PKO Ekstraklasa Rozgrywki są na ostatnim, finałowym wirażu. To widać

Lech mknie po obronę tytułu. Legia - tylko i aż poutzymanie

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Majówkowy weekend z PKO Ekstraklasą, z racji rozgrywania finału Pucharu Polski, został okrojony z dwóch meczów.

Emocji jednak i tak nie brakowało - zwłaszcza w stolicy, gdzie Legia rzutem na taśmę ograła drżący o byt Widzew.

Liga jest na ostatnim, finałowym wirażu. To czuć w każdym meczu. Już na otwarcie 31. kolejki z równowagi dał się wyprowadzić Jacek Zieliński. Trener Korony nie zrozumiał, dlaczego tuż przed ostatnim gwizdkiem sędzia Patryk Gryckiewicz zatrzymał potencjalną akcję na wagę 3 punktów z Piastem Gliwice, zamiast poczekać na jej rozwój i wtedy ewentualnie dokonać weryfikacji przed monitorem VAR. Zamiast tego szybko wznowił grę, dopatrując się faulu sunącego na bramkę Antonina. Wściekły Zieliński wykrzyczał coś w kierunku arbitra, za co dostał czerwoną kartkę - pierwszą w sezonie, skutkującą zawieszeniem na co najmniej dwa mecze.

Korona jest na powierzchni, ale nie wygrała żadnego z pięciu ostatnich spotkań. Pracę po sezonie ma stracić dyrektor sportowy Paweł Tomczyk, który nie trafił z transferami. Do piłkarzy wielkie pretensje mieli zresztą kibice z młyna. Doszło do rozmów pod sektorem, ale nie rękoczynów - oświadczył klub w wydanym szybko komunikacie, dementując słowa z konferencji... Trenera Zielińskiego, wprowadzonego przez kogoś w błąd.



Juergen Elitim jest podobno na liście życzeń Widzewa, ale ucieszył się z punktów Legii

W jeszcze gorszej sytuacji znajduje się pogrążony w kryzysie Widzew, który od dłuższego czasu zajmuje miejsce w strefie spadkowej. W piątkowy wieczór dobiła go Legia - dosłownie w ostatniej akcji meczu. Łazienkowska oszalała z radości, gdy Rafał Adamski dołożył nogę do uderzenia Bartosza Kapustki i tym samym dał stołecznej drużynie upragnione punkty.

Zdaniem Rafała Rostkowskiego Legii nie należało się jednak rzut wolny. Były sędzia zacytował osiem anonimowych opinii kolegów - jak to ujął we wpisie - „z dużym doświadczeniem”, którzy również nie dopatrzili się przewinienia Frana Alvareza na Rubenie Vinagre. Jeden z nich napisał: - Lepiej było tego nie gwizdać. - Sędzia (Woj-

ciech) Myć prowadził mecz doskonale, bardziej czepiałbym się poziomu piłkarzy, to nie było dobre widowisko - stwierdził natomiast Michał Listkiewicz. Jemu i wielu innym najbardziej podobała się seria efektownych opraw ultrasów zwieńczona fajerwerkami przed stadionem. Legia ten mecz okupiła kontuzjami dwóch wahadłowych z reprezentacyjnym doświadczeniem - Pawła Wszołka i jego zmiennika Arkadiusza Recy. Marka Papszuna cieszyć może z kolei to, że utrzymanie jest na wyciągnięcie ręki.

Deserem po sobotnim finale Pucharu Polski okazał się mecz na Lubelszczyźnie. Motor na nowej murawie chciał zaskoczyć faworyzowanego Lecha. Chcieć nie znaczy jednak moc. Przewodzący tabeli gość zagrał na swo-

ich zasadach. W 40 minucie strzelił zwycięskiego gola, gdy świetnie nad piłką zapanował Leo Bengtsson. Szwed najpierw odwrócił się z nią w biegu w kierunku bramki, po czym uderzył nie do obrony.

Wygrana byłaby okazalsza, gdyby nie trzy interwencje Gaspiera Tratnika. Dla Kolejorza ten wyjazd miał jednak słodkogorzki smak. Niby umocnił się na prowadzeniu, ale kosztem utraty swojego najlepszego gracza. Po kwadransie na noszach został zniesiony Ali Gholizadeh. Reprezentant Iranu źle stanął i w efekcie poważnie uszkodził najprawdopodobniej kolano. 30-latek ukrył twarz w dłoniach, wiedząc że najpewniej przepadnie mu udział w zbliżających się mistrzostwach świata. ©©

Nowiny
Poniedziałek, 4.05.2026

31. KOLEJKA EKSTRAKLASY

KORONA KIELCE - PIAST GLIWICE 1:1

Bramki: Błanik 56 - Juande 53

LEGIA WARSZAWA - WIDZEW ŁÓDŹ 1:0

Bramki: Adamski 90+7

MOTOR LUBLIN - LECH POZNAŃ 0:1

Bramki: Bengtsson 40

GKS KATOWICE - BRUK-BET

TERMALICA NIECIECZA 5:1

Bramki: Kasperkiewicz 18 (bram. samob.), Skurin 22, Marković 31, 64, Kowalczyk 58 - Zapolnik 42

ZAGŁĘBIE LUBIN - CRACOVIA 0:0

1. Lech Poznań	31	55	56-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. GKS Katowice	31	47	48-42
4. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
5. Raków Częstochowa	30	46	43-28
6. Zagłębie Lubin	31	45	43-36
7. Wisła Płock	30	45	32-28
8. Piast Gliwice	31	40	40-41
9. Legia Warszawa	31	40	35-36
10. Radomiak Radom	30	40	46-43
11. Korona Kielce	31	39	38-37
12. Cracovia	31	39	35-38
13. Motor Lublin	31	39	39-46
14. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
15. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
16. Widzew Łódź	31	36	36-38
17. Arka Gdynia	30	34	31-54
18. Bruk-Bet Nieciecza	31	28	37-60

Program 32. kolejki

Piątek, 8.05

Raków Częstochowa - Korona Kielce (godz. 18.00), Lech Poznań - Arka Gdynia (godz. 20.30).

Sobota, 9.05

Widzew Łódź - Lechia Gdańsk (godz. 14.45), Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin (godz. 17.30), Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin (godz. 20.15).

Niedziela, 10.05

Piast Gliwice - GKS Katowice (godz. 12.15), Wisła Płock - Motor Lublin (godz. 14.45), Bruk-Bet Nieciecza - Legia Warszawa (godz. 17.30).

Poniedziałek, 11.05

Cracovia - Radomiak Radom (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli

Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)

15 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)

13 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

12 goli

Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa)

Bez niego nie byłoby wydarzenia zwycięstwa nad Widzewem Łódź. To on w finałowej akcji oddał strzał, po którym piłkę zmierzającą do siatki musnął jeszcze Rafał Adamski, który zapisany został ostatecznie w protokole jako autor gola. Wygląda na to, że stołeczna drużyna jednak nie spadnie z Ekstraklasy. A Łódzka?



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Niels Fredriksen nie był pewny wygranej. Ale Marek Papszun był już zadowolony

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Broniący tytułu piłkarze Lecha pokonali w Lublinie Motor 1:0. W ostatnich sekundach Legia uratowała z kolei zwycięstwo z Łódzkim Widzewem.

Trener piłkarzy Lecha Poznań - Niels Fredriksen przyznał po wyjazdowym zwycięstwie nad Motorem Lublin, że do końca jego zespół nie mógł być pewny tej wygranej.

- Widać, że musimy jeszcze pracować nad skutecznością - ocenił.

Spotkanie Motoru z Lechem rozegrane zostało na nowej murawie, którą wreszcie - po zimowych problemach i... późniejszych przepychankach - rozłożono na lubelskim stadionie.

- Pochwała należy się gospodarzom za znakomicie przygotowane boisko, bo w ten sposób możemy zwiększyć poziom gry w ekstraklasie - nie krył uznania trener poznańskiej ekipy,

rozpoczynając od tych słów swoje wystąpienie na pomeczowej konferencji.

To, że piłkarze mieli możliwość grania na równiutkiej murawie, niewątpliwie bardziej sprzyjało gościom, którzy mają zawodników o większych umiejętnościach technicznych. Faktycznie, Poznaniacy lepiej operowali piłką i stworzyli więcej sytuacji, z których mogli zdobyć kolejne bramki.

- Wygrał zespół, który w ogólnym rozrachunku był lepszy, jednak muszę pochwa-

lić swoich piłkarzy, że zagraли znacznie lepiej niż w ostatnim meczu z Widzewem i próbowali się odgrzyźć. Mogliśmy stracić coś więcej niż trzy punkty, ale drużyna pokazała, że mentalnie nie mamy się o co martwić, bo nastawienia i zaangażowania nie można jej odmówić - stwierdził Mateusz Stolarski, trener Motoru.

Z kolei trener Legii Warszawa Marek Papszun był zadowolony z postawy swojej drużyny po zwycięstwie nad Widzewem Łódź.

- Byliśmy bardziej zdeterminowani - ocenił.

Wydawało się, że mecz zakończy się remisem, lecz w ostatniej akcji - po sporym zamieszaniu - piłkę w bramce umieścił stojący niemal na linii bramkowej Rafał Adamski, który dostawił stopę po uderzeniu Bartosza Kapustki.

- Gratuluję piłkarzom. Kibice po raz kolejny byli naszym dwunastym zawodnikiem. To zwycięstwo jest dla nich nagrodą. W ostatniej akcji meczu strzelamy gola. Tego nie dało

się lepiej wyreżyserować. Nie było to jednak wielkie widowisko, bo grały dwie drużyny walczące o utrzymanie - powiedział Papszun na konferencji prasowej.

Legia podniosła się po bolesnej porażce z Lechem Poznań (0:4) w poprzedniej kolejce.

- Cieszę się, że stanęliśmy szybko na nogi po mizernym wyniku w Poznaniu. Wielu zawodników pokazało, że ma Legię w sercu, nawet jeśli po sezonie odejdą z klubu - podkreślił Papszun. ©©

Piłkarze 50 tysięcy kibiców na trybunach, dwa gole i jedna czerwona kartka w finale STS Pucharu Polski Zabrze oszalało ze szczęścia. Raków rozczarował

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Górniki Zabrze 2 (1)
Raków Częstochowa 0

Bramki
1:0 Roberto Massimo (32),
2:0 Maksym Chłań (65)

Górniki Łubik - Sacek (83. Olkowski), Janicki, Josema, Janża (89. Ambros) - Kubicki, Hellebrand, Sadilek, Chłań (83. Dimi), Massimo (74. Zmzly) - Liseth (89. Podolski). Trener: Michal Gasparik.

Raków Zych - Dawidowicz (56. Ameyaw), Racovitan, Svarnas - Tudor, Bulat, Repka, Silva (66. Amorim) - Makuch (46. Fadiga), Lopez (66. Rocha) - Brunes (90+2). Trener: Łukasz Tomczyk.

Sędziowa Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów 50.072

Wypełniony po brzegi PGE Narodowy, piękna majowa pogoda i piłkarze Górnika oraz Rakowa walczący o STS Puchar Polski. W sobotę w Warszawie było wszystko to, co kibice lubią najbardziej.



Pierwszego gola strzelił Roberto Massimo (nr 15, z prawej)

Przed startem o trofeum, 5 milionów złotych i gwarantowane miejsce w III rundzie kwalifikacji Ligi Europy (w przypadku dołożenia mistrzostwa lub wicemistrzostwa kraju zamieni się to w przepustkę do eliminacji Ligi Mistrzów) obaj trenerzy odżegnawali się od uznania ich zespołów za faworyta. Obaj też zastanawiali się, jak wyprowadzić rywala w pole. Michal Gasparik starał się

ukryć gotowość do gry Erika Janży, Łukasz Tomczyk nie zdradzał jak bardzo liczy na Ivi Lopeza, który strzelał gole w każdym finale, w jakim zagrał. Oczywiście były natomiast nadzieje pokładane w Jonatanie Braucie Brunecie, mającym szansę, by zostać królem snajperów tej edycji rozgrywek.

Górniki po raz ostatni grał w finale w 2001 roku, a zdobył Puchar w 1972. Związaną z tym



W końcówce spotkania na murawie doszło do awantury

presję dało się odczuć i była też widoczna w pierwszych minutach meczu, gdy obrońcy w dziwnie usztywniony sposób walczyli, by powstrzymać Częstochowian. W miarę upływu czasu piłkarze Gasparika łapali jednak rytm i w 32. minucie objęli prowadzenie. Z rzutu rożnego dośrodkował Janża, prosto na głowę stojącego tuż przy „krótkim” słupku Roberto Massimo i 25-letni Niemiec

uderzeniem głową wpakował piłkę do siatki. Cały sztab i kibice Górnika eksplodowali z radości.

Raków nie miał pomysłu jak odpowiedzieć na to zdarzenie i z wynikiem 0:1 schodził do szatni na przerwę.

Po niej Częstochowianie też jednak byli bezradni, a Górniki grał swoje i pokazywał rosnącą pewność siebie. W 65. minucie zadał rywalom drugi cios. Mak-

sym Chłań, który był bohaterem jednego z tekstów w przedmeczowym programie („Dzień Chłania?”), ośmieszył Frana Tudora, pognął na bramkę i bez problemów pokonał Oliwier Zycha! Zapas dwóch goli w starciu z tak dysponowanym Rakowem dawał już wielki komfort graczom Gasparika.

Zabrzańscy bezdyskusyjnie panowali na murawie aż do ostatniego gwizdka sędziego, który niemal znikł w donośnej euforii panującej wśród kibiców Górnika. Nieco wcześniej miały jednak miejsce dwa znaczące wydarzenia. Najpierw na murawę wszedł Łukasz Podolski, co stanowiło symboliczne zwieńczenie jego gry w klubie, którego ma zostać już wkrótce właścicielem. Chwilę później po absurdalnie brutalnym faulu na Poldim z boiska został wyrzucony sfrustrowany Brunet i doszło do potężnej awantury.

Górniki wygrał finał całkowicie zasłużenie, odnosząc trzecie zwycięstwo w tym sezonie nad Rakowem. ©©

Dziękuję, że znaleźliście mnie na Słowacji

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Rozmowa z Michałem Gasparikiem, trenerem Górnika Zabrze

Wygraliście finał bezdyskusyjnie...

Zagraliśmy świetny mecz, a piłkarze wykonali to wszystko, co sobie założyliśmy. Nie popełniliśmy żadnych błędów, co było najważniejsze. Pierwsza bramka była decydująca. Potem czekaliśmy na kontrę i też nam to wyszło.

Doping też mieliście fantastyczny.

Czuliśmy się jak w Zabrzu, a może nawet lepiej, bo energia szła niesamowita. Kibice bardzo nam pomogli, to dla nich wygraliśmy.

Czy Raków czymkolwiek pana zaskoczył?

Oni mają jasny system. W finale też Raków nic ekstra nie zrobił, dlatego my w większości kontrolowaliśmy mecz. Wiedziałem, że początek tak będzie wyglądał, bo doświadczenie było na pewno po stronie rywala. Potem padł gol i wszystko było tak, jak powinno być. Pokazaliśmy, że



Michał Gasparik podczas finału Pucharu Polski

potrafimy kontrolować mecz i rozgrywać końcówki.

Trochę pan zaskoczył, stawiając na Roberto Massimo, a tymczasem on strzelił gola
Czuliśmy ten wariant z nim już w lidze, wiedziałem, że ciągle nie pokazuje wszystkiego. Przed meczem powiedziałem mu, że kolejnej szansy nie będzie. I zdobył bardzo ważną bramkę. Cieszę się, że miałem szczęśliwą rękę, stawiając go od pierwszej minuty.

Czym tak mocno podpadły panu reklamy przy ławce?

Stały za blisko, więc je odrzuciłem (w tym momencie Łukasz Podolski dodał ze śmiechem: i teraz zamiast pięciu „baniek” dostaniemy trzy).

Przed wami jeszcze cztery ligowe mecze. Nie będzie problemu z zachowaniem koncentracji?

Żadnego. Wiemy, jaka szansa też otwiera się przed nami w lidze i chcemy ją wykorzystać. Wygranie Pucharu nie będzie miało wpływu na zespół. Teraz jednak przez dwa dni możemy trochę poimprezować.

To pana czwarty puchar w karierze. Trzy poprzednie zdobył pan ze Spartakiem Trnava.

A w finale grałem po raz piąty. Za każdym razem jest świetne uczucie, ale trudno to porównywać. Na pewno dziękuję ludziom z Górnika, że dali mi szansę, że znaleźli mnie na Słowacji. Cieszę się, że napisaliśmy małą historię, a ja jestem jej częścią.

Który puchar jest ładniejszy jako przedmiot - słowacki czy polski?

Powiem tak - z polskiego mogę się napić (śmiech). ©©

Zostawiam sobie otwartą furtkę

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Rozmowa z Łukaszem Podolskim, piłkarzem Górnika Zabrze.

Zaraz po meczu zasugerował pan, że może to być jeden z ostatnich momentów kariery...

Plany są takie, żeby skończyć, ale zawsze byliście zaskoczeni decyzjami przez ostatnie lata, może teraz też tak będzie. Może coś też jest w trakcie, jakaś niespodzianka, ale to zobaczymy. Zawsze zostawiam sobie furtkę otwartą. Ludzie tylko myślą to, co widzą z zewnątrz. A w środku jest tyle pracy, że czasami rodzina stoi na drugim miejscu, a wszystko inne na pierwszym i ten kierunek trzeba trochę zmienić. Też mam rodzinę, dzieci i inne sprawy. Ale zobaczymy.

Kiedy podejmie pan decyzję?

Cieszymy się dzisiaj, jutro z Pucharu, a potem znów liga, przygotowania na te ostatnie cztery mecze, po to, żeby to miejsce, jakie teraz mamy, utrzymać. Może uda się jeszcze trochę więcej? I potem na spokojnie usiądź sobie i zobacz, jak to pojedzie dalej.



Łukasz Podolski na razie ma 8 procent akcji Górnika

Ma pan całkiem pokaźną kolekcję pucharów...

Wszędzie gdzie grałem, to je zdobywałem. Dziś to coś wspaniałego, bo wygranie z Górnikiem jest trudniejsze niż z Arsenalem czy Galatasaray, czy w Japonii. To coś niezwykłego dla kibiców, dla pracowników klubu, dla nas wszystkich. Mamy wielką radość. Ale jedziemy dalej i musimy pracować. W Niemczech mówi się, że największe błędy popełnia się wtedy, gdy jest dobrze.

Puchar odbierał pan ze Stanisławem Oślizłą.

To piękna historia. Pierwszy krok w Katowicach, jak wylądowałem, to przy samolocie stał już Stanisław Oślizło. „Dusił” mnie, że tak się cieszysz, że będę grał w tym klubie. Fajna sprawa, że wtedy był ten pierwszy krok z nim, a teraz może mój ostatni też, że on stał teraz z pucharem.

Jest pan już „jedną nogą” właścicielem Górnika...

Na razie mam 8 procent akcji, to raczej jednym palcem. Idzie to do przodu, ale zobaczymy co się wydarzy. Data jest niby wyznaczona na 23 maja, ale zobaczymy, czy to się da podpisać.

Gdyby dziś był pan właścicielem, musiałby pan wypłacić premię za zdobycie Pucharu Polski...

Ze mną premie ciężko się negocjuje, jestem też biznesmenem. Finanse też muszą się układać. Za puchar klub dostanie 5 milionów złotych, to będzie jak zawsze, pieniądze przyjdą i fru. Dziwiłem się, że nie było przed meczem dyskusji z Zarządem, jaka będzie premia. Ale pieniądze nie są motywacją dla nas, chcieliśmy ten puchar przywieźć do Zabrza i tylko to było ważne. ©©

Kacper Woryna wygrywa Grand Prix Niemiec

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Trochę nieoczekiwanie, niespełna 30-letni Kacper Woryna wygrał w bawarskim Landshut zawody żużlowe o Grand Prix Niemiec - pierwszą eliminację indywidualnych mistrzostw świata.

Landshut po raz czwarty gościło turniej żużlowy Grand Prix. Przed dwoma laty, Bartosz Zmarzlik był tu drugi, a przed rokiem wygrał.

W tym sezonie, Kacper Woryna - wnuczek Antoniego Woryny, pierwszego Polaka, który wywalczył medal indywidualnych mistrzostw świata na żużlu (1966), debiutuje jako stały uczestnik cyklu Grand Prix. Na torze „Ellermühle Speedway Stadium”, sprawił wielką niespodziankę, pokonując dużo bardziej utytułowanych rywali.

W fazie zasadniczej zawodów w Landshut, Woryna zdobył 8 punktów, co dało mu ledwie 6. miejsce. Miał nawet szansę na znalezienie się w czołowej „dwójce” i zapewnienie sobie bezpośredniego awansu do finału, ale w swoim czwartym wy-

ścigu dotknął na starcie taśmy i został zdyskwalifikowany.

W fazie zasadniczej bezkonkurencyjny był brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw Daniel Bewley, który wygrał wszystkie pięć wyścigów. Zmarzlik, 6-krotny mistrz świata, jeździł bez błysku - czterokrotnie był drugi i odniósł jedno zwycięstwo. Mimo to z dorobkiem 11 punktów awansował do finału.

W pierwszym wyścigu ostatniej szansy Woryna prowadził od startu do mety, pozostawiając w pokonanym polu m.in. ubiegłoroczny wicemistrz świata Australijczyk Brady'ego Kurtza. W drugim pojechali Patryk Dudek i Dominik Kubera, ale to nie oni odegrali główne role w walce o awans. W efektywnym stylu uzyskał go Brytyjczyk Robert Lambert, który na ostatnim okrążeniu wyprzedził Szweda Fredrika Lindgrena.

W wielkim finale najlepiej wystartował Bewley, ale jadący z tyłu Woryna na pierwszym okrążeniu minął wszystkich rywali i prowadzenia nie oddał już do mety. Bewley przyjechał drugi, a trzecie miejsce przypadło Zmarzlikowi, który do końca musiał odparować ataki Lamberta.



- Spokojnie, jest fajnie, ale jeszcze dziewięć rund do końca - uspokaja Kacper Woryna

Tym samym, Woryna odniósł jeden z największych sukcesów w karierze. Mistrz świata juniorów z 2017 roku i drużynowy mistrz Europy z 2022 ostatnio jest w wysokiej formie. Poprzez eliminacje uzyskał awans do cyklu GP, a przed miesiącem wygrał w Opolu prestiżowy turniej o Złoty Kask.

Tegoroczny cykl mistrzostw świata składa się z dziesięciu turniejów. Kolejny turniej odbędzie się 23 maja w Pradze.

GRAND PRIX NIEMIEC

1. Kacper Woryna (Polska) - 11+3 (1,2,3,t,2,3) - 20 pkt.; 2. Daniel Bewley (W. Brytania) - 17 (3,3,3,3,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 12 (2,2,2,2,3,1) - 16; 4. Robert Lambert (W. Brytania) - 9+3

(3,1,0,2,3,0) - 14; 5. Fredrik Lindgren (Szwecja) - 8+2 (1,2,1,3,1) - 12; 6. Jason Doyle (Australia) - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Patryk Dudek (Polska) - 9+1 (3,0,2,1,3) - 10; 8. Jack Holder - 7+1 (3,1,2,0,1) - 9; 9. Brady Kurtz (obaj Australia) - 10+0 (2,3,0,3,2) - 8; 10. Dominik Kubera (Polska) - 6+0 (0,3,2,1,0) - 7; 11. Nazar Parnicki (Ukraina) - 6 (1,0,3,1,1) - 6; 12. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 6 (2,1,1,0,2) - 5; 13. Norick Blödom (Niemcy) - 6 (0,1,1,2,2) - 4; 14. Max Fricke (Australia) - 5 (0,2,0,3,0) - 3; 15. Michael Jepsen Jen-

sen - 4 (0,0,3,1,0) - 2; 16. Leon Madsen (obaj Dania) - 3 (2,0,1,0,0) - 1; 17. Kevin Wölbert - 0 (0) - 0; 18. Valentin Grobauer (obaj Niemcy) - ns - 0.

Bieg po biegu:

1. (69,43) Dudek, Madsen, Parnicki, Kubera
2. (68,71) Lambert, Lebediew, Woryna, Blödom
3. (68,46) Holder, Zmarzlik, Doyle, Fricke
4. (68,07) Bewley, Kurtz, Lindgren, Jepsen Jensen
5. (69,79) Bewley, Zmarzlik, Lambert, Dudek
6. (69,99) Kurtz, Fricke, Lebediew, Parnicki
7. (71,09) Doyle, Lindgren, Blödom, Madsen
8. (70,34) Kubera, Woryna, Holder, Jepsen Jensen
9. (69,38) Jepsen Jensen, Dudek, Lebediew, Doyle
10. (69,59) Parnicki, Holder, Lindgren, Lambert
11. (68,90) Woryna, Zmarzlik, Madsen, Kurtz
12. (68,72) Bewley, Kubera, Bloedorn, Fricke
13. (69,45) Kurtz, Blödom, Dudek, Holder
14. (69,38) Bewley, Doyle, Parnicki, Wölbert (Woryna - t)
15. (70,09) Fricke, Lambert, Jepsen Jensen, Madsen
16. (69,38) Lindgren, Zmarzlik, Kubera, Lebediew
17. (69,45) Dudek, Woryna, Lindgren, Fricke
18. (69,51) Zmarzlik, Blödom, Parnicki, Jepsen Jensen
19. (69,71) Bewley, Lebediew, Holder, Madsen
20. (69,00) Lambert, Kurtz, Doyle, Kubera
Półfinały:
21. (69,86) Woryna, Doyle, Holder, Kurtz
22. (69,54) Lambert, Lindgren, Dudek, Kubera
Finał:
23. (69,55) Woryna, Bewley, Zmarzlik, Lambert
© ©

FOT. ANDREW SURMA/ISIPA USA/EAST NEWS

Polacy w Porto już świętują mistrzostwo. Lewandowski błysnął przed El Claciso

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

FC Porto cieszyło się już ze zdobycia mistrzowskiego tytułu w Portugalii, a kluczową rolę odegrało w tym sukcesie polskie trio - Jan Bednarek, Jakub Kiwior i Oskar Pietuszczyński.

Robert Lewandowski wyszedł w podstawowym składzie Barcelony i rozegrał pełne 90 minut w meczu 34. kolejki La Liga z Osasuną Pampeluna (2:1). Polak dopiero w 81. minucie rozpoczął strzelanie w meczu, notując swoje trzynaste trafienie w bieżącym sezonie. 37-letniemu napastnikowi udało się urwać obrońcom, znaleźć odrobinę wolnej przestrzeni, wyskoczyć do piłki, a następnie oddać precyzyjny strzał głową.

Mistrzowski scenariusz dla Barcy

Później prowadzenie jeszcze podwyższył Ferran Torres. Ekspresowo natomiast gospodarze na Estadio El Sadar strzelili gola kontaktowego, zaskakując mistrzów Hiszpanii tuż przed końcem podstawowego czasu.

Piłkarze Flicka po sobotnim zwycięstwie nad Osasuną mają na koncie już 88 punktów. I w przejściowej tabeli (przed ro-

zegraniem wszystkich spotkań 34. serii gier) wypracowali aż czternaście oczek przewagi nad drugim Realem Madryt, ale ze świętowaniem obrony tytułu musieli poczekać - co najmniej - do niedzielnego meczu (rozegranego po zamknięciu tego wydania) Królewskich z Espanyolem. Iliczyć, że derby rywal z Barcelony urwie punkty zespołowi trenera Álvaro Arbeloi. Tak czy inaczej, do zaplanowanego za tydzień El Clasico Barcelona przystąpi w roli faworyta.

- Chciałbym znowu celebrować mistrzostwo z Barceloną. To wspaniały moment, wygrać ligę i świętować z kibicami na ulicach miasta. Nie wiem, kiedy to nastąpi, a nie będziemy rozmawiać o mojej przyszłości, dopóki nie wygramy ligi - powiedział po meczu Lewandowski. - Do rozegrania zostały nam cztery mecze i naszym celem jest wygranie ich wszystkich. Zdobyć 100 punktów w sezonie, to byłoby coś.

FC Porto z Polakami świętowało tytuł

Mistrzostwo Portugalii po kolejnej skromnej wygranej zapewniło sobie FC Porto. „Smoki” wygrały u siebie z niżej notowaną Alvercą (1:0) po голу polskiego obrońcy Jana Bednarka, który przesądził o 31. tytule w bogatej



Lewandowski będzie rozmawiał o swojej przyszłości dopiero wtedy, gdy Barca zapewni sobie mistrzostwo

historii klubu z Estádio do Dragão. W meczu 32. kolejki do przerwy występował drugi z Polaków, Jakub Kiwior, który został zmieniony w 46. minucie. Z kolei Oskar Pietuszczyński pojawił się na boisku chwilę po upływie godziny.

Dziennikarze podkreślają znaczenie gola Bednarka w 40. minucie, dzięki któremu gospodarze przypieczętowali wygranę ligi. Relacjonujące sobotnie

spotkanie na Estadio do Dragão stacja Sport TV i radio Antena 1 oceniły jednak, że „Smoki” zbyt skromnie pokonały gości. Wspomniane media odnotowały, iż wywalczone w sobotę trofeum jest pierwszym tytułem mistrzowskim w karierze prezesa FC Porto Andre Villasa-Boasa. Przy okazji przypomniano, że to on był kluczową postacią przy zakontraktowaniu przez klub polskiego tercetu.

Według portugalskich dziennikarzy dobra postawa duetu Bednarek - Kiwior spowodowanego na początku sezonu z ligi angielskiej, była decydująca dla „odważnej decyzji” zakupu w styczniu przez FC Porto 17-letniego skrzydłowego z Polski, Oskara Pietuszczyńskiego, który kosztował ponad osiem milionów euro z łatwymi do aktywowania dla Jagiellonii bonusami.

Nasi pokazali się w Serie A

Reszta Polaków w ligach zagranicznych? Niewiele się działo we włoskiej Serie A. W podstawowych składach wyszli tylko Adam Buksa, który w meczu Udinese z Torino (2:0) miał jedną dogodną sytuację po strzale w słupek. I został zmieniony przed końcowym gwizdkiem. Od pierwszej minuty zagrał też Nicola Zalewski (dostał najwyższą notę) dla Atalanty Bergamo w meczu z Genoą (0:0). Był aktywny na skrzydle i w swoim stylu często szukał dryblingów, jednak nie przełożyło się to na gole. A bezbramkowy rezultat utrzymał się do końca spotkania.

W Niemczech z kolei kolejnego pełnego meczu nie rozegrał wypożyczony z Wolfsburga do FC Köln Jakub Kamiński. Jego drużyna bramkowo (2:2) zremi-

sowała z Unionem Berlin prowadzonym przez trenerkę Marie-Louise Etę.

Bogusz zagrał dla Houston

Za wielką wodą w pełnym wymiarze czasowym zagrał Mateusz Bogusz dla Houston Dynamo, które po голу byłego piłkarza Górnika Zabrze Lawrence'a Ennaliego odniosło zwycięstwo nad Colorado w amerykańskiej lidze MLS.

WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5

35. kolejka Premier League:
Leeds - Burnley 3:1, Brentford - West Ham 3:0, Newcastle - Brighton 3:1, Wolverhampton - Sunderland 1:1, Arsenal - Fulham 3:0, Bournemouth - Crystal Palace 3:0.
32. kolejka Ligue 1:
Nantes - Olympique Marsylia 3:0, PSG - Lorient 2:2, Metz - AS Monaco 1:2, Nice - Lens 1:1, Lille - Le Havre 1:1.
34. kolejka La Liga:
Girona - Mallorca 0:1, Villarreal - Levante 5:1, Valencia - Atletico Madryt 0:2, Deportivo Alaves - Athletic Bilbao 2:4, Osasuna - FC Barcelona 1:2, Celta Vigo - Elche 3:1.
32. kolejka Bundesliga:
Union Berlin - FC Koeln 2:2, Eintracht Frankfurt - HSV 1:2, Bayern - Heidenheim 3:3, Werder Brema - Augsburg 1:3, Hoffenheim - Stuttgart 3:3, Bayer Leverkusen - RB Lipsk 4:1.
35. kolejka Serie A:
Pisa FC - Lecce 1:2, Udinese - Torino 2:0, Como - SSC Napoli 0:0, Atalanta - Genoa 0:0, Bologna - Cagliari 0:0. © ©

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Skoki narciarskie Adam Małysz wkrótce przestanie być prezesem PZN

APOLONIUSZ TAJNER WRACA DO POLSKICH SKOKÓW I NART

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O nadchodzących wyborach w Polskim Związku Narciarskim rozmawiamy z Andrzejem Kozakiem, prezesem Tatrzańskiego Związku Narciarskiego.

Ostatnie tygodnie, jeśli chodzi o wydarzenia związane z wyborem nowego szefa PZN są dosyć zaskakujące. Swoją kandydaturę zadeklarował Apoloniusz Tajner.

Nasz statut nie ogranicza liczby kandydatów. Wybory odbędą się 13 czerwca, a kandydaturę pana Tajnera najprawdopodobniej oficjalnie złoży Śląsko-Beskidzki Związek Narciarski. Decyzję w tej sprawie podejmiemy zapewne w tym tygodniu, gdy odbędzie się zebranie jego delegatów. Zawarliśmy z tym okręgiem nieformalne porozumienie, że my jako Tatrzański Związek Narciarski nie wystawiamy innego kandydata. Naszym kandydatem do tej pory był Małysz, a teraz będzie Tajner.

Deklaracja Tajnera mogła chyba zaskoczyć Adama Małysza, który o decyzji swojego byłego trenera dowiedział się, zanim sam ogłosił, czy będzie kandydował w wyborach.

Małysz oraz ja i prezes Andrzej Wąsowicz (prezes ŚBZN, przyp. red.) spotkaliśmy się w Wiśle w połowie marca i ustaliliśmy, że Małysz był i jest naszym kandydatem na kolejną kadencję. W momencie, gdy on złożył rezygnację, to mamy kandydata Tajnera. Nie zamierzamy nikogo innego zgłaszać do wyborów. Od początku, podkreślał jeszcze raz, naszym kandydatem był Adam. Nie chcemy dzielić środowiska, przeciwnie - chcemy go łączyć. Trochę lat nam się to już udaje i chyba dobrze funkcjonuje. Myślę, że jest to dobre przede wszystkim dla polskiego narciarstwa. Mam nadzieję, że także kontrowersje, które powstają wobec tej sytuacji również uda się nam załagodzić.

Co się zatem takiego wydarzyło, że miesiąc później zasadniczo zmieniliście zdanie?
Nic szczególnego. Być może Adam przemyślał, jaką decyzję podjąć odnośnie kolejnych



Apoloniusz Tajner najprawdopodobniej zastąpi w fotelu prezesa PZN Adama Małysza

wyborów, może nie chciał konkurować, bo to na pewno byłoby ciekawe, kto by je wygrał. Ale powiedział nam wtedy w marcu, że jest wszystkim trochę wypalony, że cała biurokracja związana z zarządzaniem związkiem trochę go przerosła. Wbrew temu co się myśli, PZN to jest jednak duża firma ze sporym budżetem, która ma kilkadziesiąt milionów zysku i te pieniądze trzeba wydać. To wszystko wymaga znajomości szeregu spraw związanych z biurokacją. Po decyzji Małysza, że rezygnuje, poinformowałem naszych działaczy, że od tej pory naszym kandydatem jest Apoloniusz Tajner. Trzeba zauważyć, że nasze środowisko, o którym mówi Tajner, jest bardzo szerokie i liczy aż osiem okręgów.

Jak oceniacie cztery lata pracy w związku Małysza?

Na pewno otwierał wiele drzwi i jesteśmy mu za to wdzięczni, za co zresztą podczas ostatniego zjazdu w Krakowie podziękowaliśmy. Finał jego pracy był wspaniały, bo na igrzyskach w Mediolanie zdobyliśmy trzy medale. To

był tak duży sukces jak medal Wojciecha Fortuny w Sapporo w 1972 roku.

Co dalej z Małyszem? Chcecie zatrzymać go w jakiejś roli w PZN? Podczas poprzedniej kadencji Tajnera był dyrektorem sportowym do spraw skoków i kombinacji norweskiej.

Takich ludzi jak Adam nie mamy zbyt wielu i nie możemy ich tracić. Na pewno trochę sobie teraz odpocznie, przemyśli parę spraw i jeśli wyrazi tylko chęć, aby pracować dla związku, złoży jakąś swoją propozycję, to jak najbardziej jesteśmy za. Na pewno mu pomożemy. Te decyzje będą jednak zależeć już od nowego zarządu.

Czego będziecie oczekiwać od Tajnera, który prezesem PZN był już w przeszłości przez szesnaście lat od 2006 do 2022 roku?

Jesteśmy pewni, że jego kadencja będzie przewidywalna. Sprawdzał się w tej roli przez wiele lat, to były czasy największych sukcesów Polskiego Związku Narciarskiego. Nie chodzi tylko o wyniki

sportowe. Będziemy oczekiwali, aby te z kolei, nie tylko w skokach narciarskich, ale też innych dyscyplinach były lepsze. Przypomnę, że za jego kadencji mieliśmy w biegach świetną Justyną Kowalczyk, objawił się też talent Maryny Gąsienicy-Daniel. Tajner żył i żyje związkiem. Chyba odnajdywał się w tej pracy dużo lepiej niż w swojej nowej roli posła. Współpracowałem z nim wiele lat i wiem, że po trafił być bardzo zaangażowany. Funkcjonował w Krakowie i niemalże mieszkał w biurze PZN. Prezes, oprócz tego, że reprezentuje związek, musi też panować nad całą sytuacją.

Po wyborach, PZN podejmie współpracę z trenerem Stefanem Horngacherem?

Wyrażamy taką chęć, ale jest to poważne wyzwanie logistyczno-finansowe i decyzję w jego sprawie podejmie już nowy zarząd. Ta sprawa może zostać rozwiązana już 14 czerwca podczas pierwszego posiedzenia nowych władz związku. Na pewno taka wola jest.

©©

Udana sportowa majówka dla naszych zawodników

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

HOKEJ NA LODZIE. Polscy hokeiści od zwycięstwa rozpoczęli udział w mistrzostwach świata Dywizji 1A w Sosnowcu. W pierwszym meczu Biało-Czerwoni pokonali Ukrainę 3:2.

Przed rokiem podczas mistrzostw w rumuńskim Sfantu Gheorghe Biało-Czerwoni przegrali z Ukrainą 1:4. Tym razem, przy mocnym wsparciu polskiej publiczności, udało im się zrewanżować. W pozostałych sobotnich meczach: Japonia przegrała z Francją 3:4, a Litwa z Kazachstanem 1:4. Kolejnymi rywalami reprezentacji Polski będą Francja (mecz rozegrany został w niedzielę, już po zamknięciu wydania), Kazachstan (5.05), Japonia (7.05) oraz Litwa (8.05).

Wszystkie mecze Polaków rozpoczynać się będą o godz. 19.30. Awans na przyszłoroczne mistrzostwa świata Elity wywalczą dwa najlepsze zespoły. Drużyna, która zajmie ostatnie miejsce, zostanie zdegradowana do Dywizji 1B.

Bartnik ze złotem

Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) zdobył w chorwackim Osijeku złoty medal strzeleckich mistrzostw Europy w karabinie na 300 metrów z trzech postaw. Polak zgromadził 589 punktów i wyprzedził Szwajcara Pascala Bachmanna-Sentyego o dwa oraz Rumuna pochodzenia węgierskiego Petera Sidiego o trzy. Srebrne krążki w karabinie na 300 metrów w pozycji leżąc zdobyli Karolina Romańczyk (WKS Śląsk Wrocław) oraz Andrzej Burda (Kobudo Opole). Mistrzostwa Europy w Osijeku w strzelaniu z karabinka małokalibrowego na 50 m, pistoletu na 25 i 50 m oraz karabinu na 300 m zakończyła się 18 maja.

Udany występ Bryla i Łosiaka w Brazylii

Siatkarze plażowi Michał Bryl i Bartosz Łosiak awansowali do finału rozgrywek Beach Pro Tour Elite16 w Brasili. W półfinale wygrali z Łotyżami Martinsem Plavinssem oraz Kristiansem Fokerotsem 2:0 (21:16, 21:10). Wcześniej, ćwierćfinale wygrali z Holendrami Leonem Luinim i Matthew Immersem 2:0 (21:18, 21:14), a w 1/8 finału, bez większych kłopotów ograli Norwegów Hendrika Nikolaia Mola i Mathiasa Berntsena 2:0 (21:16, 21:15).

Rozgrywki Beach Pro Tour Elite16 Brasilia są dla polskich

siatkarzy drugim turniejem w tegorocznym sezonie reprezentacyjnym - w pierwszych zawodach w brazylijskiej Saquaremie nasz duet zajął piątą miejscę.

Polacy z awansem na mistrzostwa świata

Dwie lekkoatletyczne polskie sztafety zapewniły sobie udział w przyszłorocznych mistrzostwach świata w Pekinie - 4x100 m kobiet oraz mieszana 4x400 m. Biało-Czerwoni awans uzyskali podczas zawodów World Athletics Relays, które odbyły się w Botswanie. Polacy zanotowali dobre starty i zapewniły sobie awans do niedzielnych finałów.

Sztafeta mieszana wystąpiła w składzie: Marcin Karolewski, Justyna Święty-Ersetic, Kajetan Duszyński oraz Natalia Bukowiecka. W składzie sztafety kobiet znalazły się: Magdalena Niemczyk, Marlena Granaszewska, Magdalena Stefanowicz i Pia Skrzyszowska. Mistrzostwa świata w Pekinie odbędą się od 11 do 17 września 2027 roku.

Katarzyna Kawa wygrała turniej WTA 125 na kortach ziemnych w chińskim Huzhou. To największy w karierze sukces Polki.

W finale Kawa pokonała Słowenkę Veronikę Erjavec 6:0, 6:4. Dzięki temu w najbliższym notowaniu światowego rankingu 33-letnia Polka awansuje ze 163. na 138. miejsce. Kawa otrzymała też nagrodę 15 500 dolarów. Ranga WTA 125 to odpowiednik męskiego challenger. Jeden szczebel poniżej WTA Tour.

Do finału turnieju ATP 175 mężczyzn na kortach ziemnych w Cagliari awansował Hubert Hurkacz. W półfinale Polak wygrał z Argentyńczykiem Romanem Andresem Burruchagą (nr 4.) 4:6, 7:6 (7-3), 6:3. Wrocławianin - niegdyś klasyfikowany w czołowej dziesiątce rankingu ATP - rzadko występuje w turniejach rangi challenger, ale w tym roku zdarzyło się to już po raz drugi. 9 marca przegrał w swoim inauguracyjnym pojedynku w Cap Cana na Dominikanie. Na Sardynii 29-letni Wrocławianin otrzymał tzw. dziką kartę.

W niedzielnym finale rozegranym już po zamknięciu tego wydania, Hubert Hurkacz zmierzył się z reprezentantem gospodarzy, Włochem Matteo Arnaldim.

©©

Wywiad tygodnia Przełamanie bariery 1:55:00 byłoby ogromnym szokiem dla świata nauki i sportu, ale...

Fenomenalny rekord świata w maratonie to tylko etap przejściowy, a nie kres możliwości

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z profesorem Janem Chmurą - fizjologiem i maratończykiem, który prowadząc badania także na sobie między 63. a 76. rokiem życia, zdobył m.in. koronę World Marathon Majors oraz koronę Siedmiu Kontynentów. I legitymuje się działającym na wyobraźnię rekordem życiowym 3:22:57.

Człowiek złamał kolejną niewyobrażalną do niedawna granicę - Sebastian Sawe przebiegł maraton poniżej dwóch godzin. Jak podchodzi do takiego wyczynu nauka, fizjologia?

To wydarzenie epokowe, datę 26 kwietnia 2026 roku zapiszemy szczególnym kolorem w historii. Świat sportu czekał od dłuższego czasu na przełamanie bariery dwóch godzin, można ją porównać do przekroczenia granicy dziesięciu sekund w sprincie. Prywatnie - jako maratończyk, który przebiegł dwadzieścia pięć klasycznych maratonów - mogę powiedzieć, że dla mnie to szok. Jako naukowiec wiem jednak, że możliwości człowieka są oczywiście większe. O czym zresztą przekonamy się szybciej niż później.

Jak ten czas, 1:59:30 uzyskany przez Kenijczyka, przekłada się na poszczególne odcinki?

Na wstępie powiem, że rekord padł w Londynie, gdzie - swoją drogą - startowałem w tym samym czasie, kiedy biegł tam Eliud Kipchoge - ówczesny rekordzista świata. I nie ma w tym grama przypadku, bo trasa jest niebywale ciekawa, płaska; wymagająca, ale też sprzyjająca nabraniu właściwej prędkości. Konkretnie - średnia Sawe wyniosła 21,19 km/h. Czyli 5,89 m/s! To naprawdę coś trudnego nawet do wyobrażenia - każdy kilometr przebiegnięty w 2,49 s., każde sto metrów w granicach 16,9 s. Proszę wejść na bieżnię lekkoatletyczną i przebiec po prostu klasyczny sprinterski odcinek w podobnym czasie. Uczeń szkoły średniej powinni - raz - dać radę. Dla 20-latka, może to już być jednak problem. A trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że Sebastian drugą część dystansu pokonał o minutę i osiem sekund szybciej,

niż biegł do półmetka! Druga połowa była wręcz znacząco szybsza pomimo narastającego zmęczenia, co pokazuje, jak Kenijczyk jest fenomenalnie wytrenowany. I potwierdza... moją teorię prognozy psychomotorycznego zmęczenia. W przypadku Sawe przesuniętego za nieosiągalne dotąd granice.

Czym możemy tłumaczyć gigantyczne wręcz przyspieszenie maratończyków w ostatnich latach?

Jeśli popatrzymy przez pryzmat 57 ostatnich lat na rekord świata, to rzeczywiście był poprawiany sukcesywnie, ale raczej kosmetycznie. 30 maja 1969 w Antwerpii Dirk Clayton przebiegł dystans w 2:08:34. Czyli wynik przez niemal sześć dekad został przesunięty o nieco ponad 9 minut. Tyle że aż dwie minuty i dziewięć sekund udało się „urwać” w ostatnim czteroleciu. To pokazuje, w jak niewiarygodnym tempie następuje teraz rozwój maratonu na świecie. Rekordy bite są obecnie o minuty, nie sekundy. Świętej pamięci Kevin Kiptum poprawił wynik Kipchoge o ponad minutę i teraz Sawe też „dołożył” ponad minutę. To naprawdę dowód, że nauczyliśmy się wykorzystywać możliwości organizmu człowieka lepiej niż przez całe wcześniejsze półwiecze.

Jak długo, pańskim zdaniem, będziemy czekali na następne - niewyobrażalne dziś - rekordy świata? I czy kolejny znów będzie lepszy o minutę z okładem?

Przełamanie wyniku 1:55:00 byłoby ogromnym szokiem dla świata nauki i sportu, bo nikt nie jest jeszcze na to gotowy, ale myślę, że już powinniśmy się nim...oswajać. Oczywiście wiem, że najnowsze modele prognostyczne jako limit biologiczny naszego organizmu pokazują czas 1:58.00 na dystansie 42 kilometrów i 195 metrów, ale moim zdaniem to etap przejściowy, a nie prawdziwy kres ludzkich możliwości. Naturalnie, mam świadomość, że aby złamać wskazaną przeze mnie granicę biegacz musi każde 100 metrów pokonać średnio w 16,3 sekundy, a każde 5 kilometrów w 13,37 minuty, czyli każdy kilometr przebiegać o 7 sekund szybciej niż świeżo



Rekordzista świata Sebastian Sawe został powitany w Kenii niczym narodowy bohater

kreowany rekordzista świata Sawe i generalnie utrzymać tempo 22 km/h, ale to jest możliwe! Tylko wymaga wyjścia poza schematy i całkowitego przededefiniowania granic ludzkich możliwości. Nasze myślenie musi być ukierunkowane na coraz wyższe obciążenia treningowe. Nauka musi wreszcie wejść w sferę neurofizjologicznego przełamania bariery zmęczenia w mózgu. Współczesny trening właśnie w biegach długodystansowych musi być nakierowany na strefę rezerwy psychomotorycznej, która mieści się między progiem bezleniowym a progiem psychomotorycznym zmęczenia, i jest związana z funkcjonowaniem ośrodkowego układu nerwowego. Musimy wejść w tak zwaną sferę pełnej integracji neurometabolicznej. Czyli nie możemy koncentrować się na pracy nóg, czy na układzie sercowo-naczyniowym, na mięśniach, ale musimy się opierać coraz mocniej - we współczesnej technologii treningowej - o filar neurologiczny, nerwowy.

A przekładając z języka naukowego na praktykę treningową, co zmieni się w pierwszej kolejności?

Trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim wytwarzanie energii. Suplementacja ketonowa czwartej generacji to podstawa. Niezwykle istotna

jest także redefinicja biomechaniki, a dokładnie podejście do obuwia. Buty czwartej generacji o zmiennej sztywności kompozytowej powodują, że im zawodnik przekazuje większą energię podłożu, tym większy zwrot otrzymuje od układu mechanicznego buta. A to zwiększa dynamikę ruchu i prędkość biegu. Dodać trzeba zagadnienia związane aerodynamiką i redukcją oporu, trwają już także badania nad modyfikacją nawierzchni w biegach długodystansowych, ale to temat na osobne opowiadanie. Historia sportu pokazuje, że każda wielka granica była na początku więzieniem umysłu dla zawodników. I na tym trzeba się skupić. Bo chodzi o to, że - oczywiście starannie wyselekcjonowany - zawodnik musi przestać traktować wynik godzina 1:55:00 jako nieosiągalny. Czyli musi przenieść go ze sfery marzeń, uznać za realny i w pełni osiągalny. Nieodzowna jest także personalizacja nutrigenetyczna żywienia - chodzi przede wszystkim o dostosowanie pokarmów do profilu genetycznego biegacza. Do tego dochodzą jeszcze inteligentne protokoły chłodzenia podczas biegu, a także wykorzystanie sensorów do pomiaru stężenia mleczanu glukozy. Te wszystkie czynniki muszą się zgrać, ale wszystkie są już naprawdę w zasięgu naszej ręki.

Wszystko brzmi trochę kosmicznie, ale w sumie przekonująco, tylko mam obawę, że świat sportu pójdzie w kierunku tworzenia super brojlów. I to od bardzo młodego wieku, być może dziecięcego... Owszem, to prawda, ale nie ma innej drogi we współczesnym świecie, którą można pójść po nowe rekordy i przełamywanie kolejnych barier. Dzisiaj rekord świata Usaina Bolta na 100 metrów to 9,58. Zrobiłem jednak analizę najszybszych sprinterów świata na odcinkach dziesięciometrowych i wyszło mi, że w zasięgu był wynik 9,37.

Na czym opierała się ta analiza?

Kim Collins, Bruny Surin i Maurice Green - oni byli do czterdziestego metra najszybsi na poszczególnych odcinkach 10-metrowych, a od czterdziestego metra już do końca dominował Bolt. Czyli krótko mówiąc, gdyby Bolt poprawił początek biegu do poziomu najlepszych współczesnych mu sprinterów...

... to może odbyłoby się to kosztem takiej fenomenalnej wytrzymałości szybkościowej. Ciekawe podejście, ale w nauce chodzi o to, żeby pokazywać rezerwy i dążyć do ich pełnego wydobycia. Praktyka pokazała, że nie ze wszystkimi Bolt wy-

grywał do 40. metra, więc należy zakładać, że tam miał największe niewykorzystane zasoby.

Podobały się panu baraż o mundial w wykonaniu piłkarskiej reprezentacji Polski?

Jako wieloletniego kibica futbolu, który nadal prowadzi w klubach badania - w Polsce i za granicą - bardzo dotknęło mnie, że Białe-Czerwone zabraknie na piłkarskich mistrzostwach świata. Bo to najważniejsze zawody, najbardziej prestiżowe. Tyle że z faktami nie sposób dyskutować, a nam brakuje wiele do szerokiej nawet czołówki, począwszy od zdrowego... spojrzenia na rzeczywistość polskiego futbolu. Trzeba już krzyknąć o niedostatkach w szkoleniu, mówienie nie wystarcza. Jedynie pocieszenie jest takie, że zmiana selekcjonera wprowadziła lepszą atmosferę, dzięki której można wydobywać głębszy potencjał, dotrzeć do psychiki zawodnika i sięgnąć po ukryte rezerwy, o których tyle wcześniej mówiliśmy. Jan Urban w znakomity sposób buduje relacje i klimat w kadrze, ale indywidualne błędy spowodowały, że eliminacje przegraliśmy.

Mecz z Albanią był do... zapomniał. Natomiast ten ze Szwecją wywołał różnorodne komentarze.

A w sumie nie powinien, bo zagraliśmy zdecydowanie najlepsze - moim zdaniem - spotkanie w całych eliminacjach; choć prawdą jest również, że przeciwnik za wysoko nie zawiesił poprzeczki. Niemniej jednak, przegraliśmy niezasłużenie. W tym meczu byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym, bardziej kreatywnym i dynamicznym, ale decydująca okazała się większa liczba błędów indywidualnych popełnionych w kluczowych momentach. Mówiąc wprost, zabrakło nam jakości i głębi składu, a złe decyzje podjęte przez czołowych zawodników w defensywie - podjęte oczywiście przy olbrzymim i narastającym zmęczeniu - były brzemienne w skutki. Konkluzja, smutna, jest taka, że nie mieliśmy dostatecznej liczby klasowych zawodników, aby znaleźć się w gronie finalistów mundialu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,

tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343, e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,

biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

REKLAMA 0011517429

Syndyk masy upadłości

ogłasza konkurs na zakup składników masy upadłości w postaci:

- prawa własności lokalu mieszkalnego nr 23, położonego, przy ul. Iwonickiej 38, w Rzeszowie, dla którego Sąd Rejonowy w Rzeszowie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr RZ1Z/00227757/4, wraz z udziałem związanym z własnością lokalu, w wysokości 6171/426091 części, w nieruchomości wspólnej stanowiącej działkę o nr ewidencyjnym 6044, położonej w Rzeszowie, obręb 222, Przybyszówka II, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze RZ1Z/00106966/8

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 255 429,00 zł i stanowi 50% ceny oszacowania (510 858,00 zł).

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUp/35/2024 – mieszkanie Iwonicka” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.05.2026 r. przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki. Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości Pawła Popka o nr: **23 2870 0003 0000 0000 0082 7765**

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o. ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów w dniu 22.05.2026 r. o godz. 11.00

Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3 tel. 609 036 100 oraz na stronie www.kancelariasyndykow.pl email: syndyk@op.pl

REKLAMA 0011517891

OBWIESZCZENIE STAROSTY STALOWOWOLSKIEGO o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) w związku z art. 11f ust. 3 – ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,
ze na wniosek: **Prezydenta Miasta Stalowej Woli**
ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa Wola

w dniu 4 maja 2026 roku została wydana decyzja nr 8/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z rygorem natychmiastowej wykonalności dla inwestycji pod nazwą: „**Rozbudowa drogi gminnej nr 100892 R – ul. Granicznej w Stalowej Woli polegająca na budowie drogi dla rowerów**” na działkach nr ewidencyjny: **622/2, 629, 697, 1445, 581/5, 581/11 (581/19, 581/20), 581/9 (581/17, 581/18), 581/16 (581/23, 581/24, 581/25), 581/12 (581/21, 581/22)** obręb 0002 Rozwadów w jednostce ewidencyjnej 181801_1 Stalowa Wola

(oznaczenie: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycje do trwałego zajęcia pod projektowany pas drogowy, podkreśleniem zaznaczono działki przeznaczone do czasowego zajęcia jako teren niezbędny).

Wszystkie strony postępowania zawiadamia się, że z treścią wyżej wymienionej decyzji można zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Stalowej Woli przy ul. Podleśnej 15 (pokój 410) w terminie 14 dni od publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie – doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podkarpackiego za pośrednictwem Starosty Stalowowskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Z up. Starosta
I-/Stanisław Sobieraj
Wicestarosta

REKLAMA 0011517697

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

ogłasza konkurs zbierania ofert na zakup składników masy upadłości w postaci:

• prawo własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr ew. 199/1 (przed scaleniem dz. nr 3432/1) o pow. 0,2386 ha, zabudowanej murowanymi budynkami użytkowymi, położonej w miejscowości Grodzisko Dolne, gm. Grodzisko Dolne, pow. leżajski, woj. podkarpackie (numer KW RZ1E/00053975/9)

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 959 324 zł i stanowi 80% ceny oszacowania (1 199 155,00 zł).

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUp/72/2024 – postępowanie upadłościowe Andrzej Czerwonny” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.05.2026 r. przy czym liczy się data wpływu oferty a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy upadłego Andrzej Czerwonny o nr: **39 2870 0003 0000 0000 0087 7044**

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o. ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów w dniu 22.05.2026 r. o godz. 13.00
Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe udziałów i nieruchomości będących przedmiotem przetargu są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3 tel. 609 036 100 email: syndyk@op.pl

REKLAMA 0011516173

Ogłoszenie o przetargu ograniczonym, który odbędzie się w dniu 9 lipca 2026 roku w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Międzychodzie ul. Marszałka Piłsudskiego 2, 64-400 Międzychód.

Przetarg ograniczony dotyczy działek nr 60/8 o pow. 0,3271 ha oraz nr 60/36 o pow. 0,5049 ha obręb Międzychód, księga wieczysta nr PO2A/00018539/8. Tereny przeznaczone pod zabudowę techniczno-produkcyjną, baz, magazynów i składów. Cena wywoławcza 1 248 000,00 zł + 23% podatek VAT, wadium 249.600,00 zł.

Ogłoszenia zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzychodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 2 oraz na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej. Tel. do kontaktu 957488100 wew. 313.

REKLAMA 0011517705

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

ogłasza konkurs zbierania ofert na zakup składników masy upadłości w postaci:

• działu 1/3 części w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr ew. 188 (przed scaleniem dz. nr 25) położonej w miejscowości Grodzisko Dolne, gm. Grodzisko Dolne, pow. leżajski, woj. podkarpackie (numer KW RZ1E/00052124/2)

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 3 661,15 zł i stanowi 66% ceny oszacowania (6 934,00 zł)

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUp/72/2024 – postępowanie upadłościowe Andrzej Czerwonny” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.05.2026 r. przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10 % ceny wywoławczej na rachunek bankowy upadłego Andrzej Czerwonny o nr: **39 2870 0003 0000 0000 0087 7044**

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o. ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów w dniu 22.05.2026 r. o godz. 13.30
Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe udziałów i nieruchomości będących przedmiotem przetargu są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3 tel. 609 036 100 email: syndyk@op.pl

REKLAMA 0011517692

Syndyk masy upadłości

ogłasza konkurs na zakup składników masy upadłości w postaci:

• udziału w wysokości 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w Rzeszowie przy ul. Broniewskiego 30 - numer KW RZ1Z/00179861/4

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 111 800,00 zł i stanowi 50% ceny oszacowania (223 600,00 zł).

Oferty należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: RZ1Z/GUp/35/2024 – mieszkanie Broniewskiego” w siedzibie Kancelarii Syndyka – ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w terminie do 21.05.2026 r., przy czym liczy się data wpływu oferty, a nie data wysyłki.

Warunkiem uczestnictwa jest m.in. wpłata wadium w łącznej wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości Pawła Popka o nr: **23 2870 0003 0000 0000 0082 7765**.

Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w siedzibie Kancelarii Syndyka – Kancelaria Syndyków sp. z o.o., ul. Lenartowicza 9/3, 35-051 Rzeszów, w dniu 22.05.2026 r. o godz. 12.00.

Szczegółowe warunki konkursu oraz operaty szacunkowe nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży są wyłożone do wglądu dla każdego zainteresowanego codziennie w godzinach od 8.00 do 16.00 w biurze Syndyka w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9/3, tel. 609 036 100 oraz na stronie www.kancelariasyndykow.pl e-mail: syndyk@op.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

Sprzedam mieszkanie na 8. piętrze w bloku przy ul. Solarza 8 w Rzeszowie o powierzchni 87,4m². Tel: 605-185-135.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

W gospodarstwie mlecznym, z doświadczeniem - zamieszkanie, 517-433-784

INNE

KURS Pracownika Ochrony.1600zł. Raty.tel.694848043

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Docieplenia, malowanie elewacji, tel. 601 797 882

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

KOSTKA, ogrodzenia 509 040 204

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + gwarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy /dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

AUTOPROMOCJA Nowiny_Rzeszowskie

nowiny
nowiny24.pl

Dzień dobry
w **poniedziałek**

nowiny24.pl

REKLAMA 0011505862

TRENDY
RADIO 101.9, 95.2FM

WYBIJAMY

TRENDY BRZMIENIE W REGIONIE

NA 101,9 i 95,2 FM

“Twój region, Twoje radio - TRENDY”

trendyradio.pl

REKLAMA 0011492101

radio
centrum
89.0 FM

Nastrajamy
pozytywnie

radiocentrum.pl

facebook.com/radiocentrum

Jesteśmy z Kasią ze sobą 30 lat i ona ciągle mnie fascynuje. To piękna i mądra kobieta

Jan Pietrzak o swojej żonie w „Super Expressie” Fot. Piotr Krzyżanowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 66

Viki Gabor została zhejtowana

Dariusz G., ojciec młodej piosenkarki, spędził w areszcie dziesięć miesięcy. Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze postawiła mu pięć zarzutów, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz oszustwa i usiłowanie oszustwa. Przez internet przetończyła się fala hejtu, która dotknęła nie tylko Viki Gabor, ale i całą społeczność romską.



Jan Serce

TVP Kultura, 17:10

Pierwszy odcinek znanego serialu z Kazimierzem Kaczorem w roli głównej. Jan Serce, czterdziestoletni kanalarz z Woli, jest człowiekiem bardzo nieśmiałym, zwłaszcza w kontaktach z kobietami. Matka postanawia więc wyswatać syna.

Teatr Telewizji: Potop

TVP 1, 20:30

Słynny „Potop” Henryka Sienkiewicza w nowoczesnej, lekkiej interpretacji Michała Siegoczyńskiego odświeża aktualne refleksje nad odwagą, lojalnością i patriotyzmem. W obliczu zagrożenia bohaterowie mierzą się z wyborem między walką a ocaleniem własnego życia.

Manchester by the Sea

Polsat Film, 21:00

Lee Chandler jest zamkniętym w sobie dozorcą, który unika ludzi. Po śmierci starszego brata wraca w rodzinne strony, by zgodnie z wolą zmarłego zaopiekować się jego synem, Patrickiem. Na miejscu przekonuje się, że będzie musiał stawić czoła bolesnym wydarzeniom z przeszłości.

Ocean's 8

TVN 7, 23:20

Debbie Ocean przez 5 lat zajmowała się zaplanowaniem przejęcia wartego 150 mln dolarów naszyjnika, który podczas gali będzie miała na sobie sławna aktorka. Ocean będzie potrzebowała pomocy.



Paulina Gałązka zapomniała o żebrze

W ubiegłym tygodniu w „Tańcu z gwiazdami” widzowie byli świadkami wyjątkowo wymagającego występu Pauliny Gałązki. Aktorka tańczyła ze złamanym żebrzem, co znacząco utrudniło jej przygotowania i sam pokaz. Mimo bólu i ograniczeń fizycznych wykonała taniec do końca, co spotkało się z dużym uznaniem zarówno jury, jak i publiczności. – Jestem na bardzo dobrych, na receptę przepisanych, lekach przeciwbólowych i rzeczywiście zapomniałam o tym żebrze – powiedziała Plejadzie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

Poziomo:

- 1) rasa psów pokojowych,
- 2) kamizelka dla rozbitka,
- 3) instytucja leczniczo-dydaktyczna,
- 4) dawna wędrownica, włóczęga,
- 5) wymarły kuzyn dronta,
- 6) miasto na trasie Działdowo - Ciechanów,
- 7) aparat projekcyjny, rzutnik,
- 8) wschodnia potrawa z ryżu i baraniny,
- 9) byk czczony w starożytnym Egipcie,
- 10) zasłona na twarzy Arabki,
- 11) kwitnie wczesną wiosną,
- 12) dowódca wyprawy po złote Runo,
- 13) samochód terenowy jak wędrowiec,
- 14) osoba mało zaradna, fajtapa,
- 15) wystąpienie rzeki z brzegów,
- 16) gromada zmiennocieplnych kręgowców,
- 17) ukochany Ludmiły z poematu Puszkina,
- 18) roślina zarodnikowa na mokradłach,
- 19) „Major ...”, western z rolą Charltona Hestona,
- 20) opiekuńcze skrzydła, dozór,
- 21) wynagrodzenie dla aktora,
- 22) oficer przyboczny generała,
- 23) ryba podobna do łososia.

Pionowo:

- 1) najbliższe otoczenie,
- 2) Yeti z czeskiej fabryki,
- 3) pora lepienia bałwanów,
- 4) himalajski stan w Indiach,
- 5) region we Włoszech z Neapolem,
- 6) forma w kształcie stopy wkładana do butów,
- 7) Hiszpania lub Indonezja,
- 8) ziemia odziedziczona po przodkach,
- 9) typ łyżew z zaokrąglonymi końcami,
- 10) Jerzy Szajnowicz, agent nr 1,
- 11) film Piotra Trzaskalskiego,
- 12) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,
- 13) ulubione drzewo Filona i Laury,
- 14) „... Czaka”, serial telewizyjny,
- 15) rycerz z Bogdańca, bohater powieści „Krzyżacy”,
- 16) wielki, wiekowy las,
- 17) przywidzenie, fatamorgana,
- 18) czółenko w maszynie do szycia,
- 19) w Trójmieście z Operą Leśną,
- 20) świńska trawa.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
■	■	11	■	■	■	■	■	12	■
13	■	■	■	■	14	■	■	■	■
■	■	15	16	■	■	■	■	■	■
17	■	■	■	■	18	■	■	19	■
■	■	■	20	21	■	■	22	■	■
23	24	■	■	■	■	■	25	■	■
■	■	■	26	■	■	■	■	■	■
27	■	■	■	■	■	■	28	■	29
■	■	■	■	30	■	■	■	■	■
31	32	33	■	■	■	■	34	35	■
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
36	■	■	■	■	■	■	37	■	■
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
38	■	■	39	■	■	■	40	■	■

AUTOPROMOCJA 0210988879

nowiny
nowiny24.pl

w prenumeracie
z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 65

K	R	Z	E	S	I	W	O	■	K	A	P	S	Z	T	A	D
O	G	A	■	T	A	B	U	■	Z	A	■	E	■	■	■	■
S	R	■	M	O	S	T	■	B	U	R	A	■	M	■	C	■
Z	M	O	W	A	■	T	O	R	W	A	R	■	K	O	T	L
Y	Z	■	R	O	■	A	■	A	■	A	■	A	■	A	■	M
K	O	A	L	A	■	P	O	M	P	O	N	■	L	A	M	P
■	S	■	W	■	D	■	I	■	B	■	S	■	L	■	R	■
D	O	L	I	N	A	P	I	E	C	I	U	S	T	A	W	O
■	B	■	C	■	N	■	■	■	■	■	A	■	S	■	B	■
■	B	A	G	A	Z	E	■	■	■	■	K	A	Z	U	A	R
■	A	■	O	■	U	■	■	■	■	■	■	L	■	R	■	E
■	S	■	A	■	N	■	D	■	R	■	A	■	■	■	■	■
■	Z	■	I	■	N	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	T	■	R	■	E	■	M	■	A	■	■	■	■	■	■	■
■	A	■	C	■	L	■	A	■	T	■	Y	■	F	■	U	■
■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś energia sprzyja działaniu, ale uważaj na impulsywne decyzje i słowa wobec bliskich. Horoskop dzienny radzi trzymać język za zębami.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś zapowiada, że spokojny rytm dnia pozwoli Ci uporządkować sprawy i znaleźć chwilę na przyjemności oraz rozmowy.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem, więc horoskop dzienny na poniedziałek radzi mówić jasno i słuchać uważnie, by uniknąć nieporozumień.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być intensywne, ale horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa pomoże przywrócić równowagę i poczucie bezpieczeństwa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale nie zapominać też o potrzebach innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)

Detale mają znaczenie, więc horoskop dzienny na poniedziałek radzi skupić się na zadaniach wymagających precyzji i cierpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii w relacjach. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że kompromis przyniesie więcej korzyści niż upór i zamykanie się.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązania. Horoskop na dziś stanowczo radzi ufać sobie, ale unikaj także nadmiernej podejrzliwości.

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje znaleźć jednak balans między obowiązkami a spontanicznością.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zrażać się drobnymi trudnościami i działać krok po kroku.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowe pomysły mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać je i wrócić do nich, gdy pojawi się odpowiedni moment.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada, że wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.